



**POKOJ
i
WOJNA**

A

DPRZYSZŁOŚĆ
NARODÓW

Poufne!

MAA-WANG

**POKÓJ i WOJNA
PRZYSZŁOŚĆ
NARODÓW**

PAX

POWSZECHNA PRZYSIĘGA POKOJU

**Kolekcja
Emila Kornasia**

DRUKARNIA „DZIEDZICTWA” W CIESZYNIE

Wszelkie prawa zastrzeżone



CM KEK 316820

Wpisano do Księgi Akcesji

Akc. DN 27 200 / CM

PRZEDMOWA DO WYDANIA POLSKIEGO

Pytanie Tego, który stał się Kamieniem Węgielnym Zmarłychwstałej Polski, jest nadal aktualne:

Pokój czy wojna?

Słowa te teraz jednak skierowane są już do całej ludzkości — i przyszłości.

I ludzkość będzie musiała wybrać między jednym a drugim.

Polska chce pokoju, — ale Swojego nie da i Swoich krzywdzić nie pozwoli.

Polska chce zawsze pokoju — ale sprawiedliwego.

Idea ogólnoludzka musi być sprawiedliwą, dlatego też idea polska jest zarazem ideą ogólnoludzką.

Polska chcąc takiego pokoju, chce — logicznie rzecz biorąc — tego wszystkiego, co do niego prowadzi, i chce też takiego stanu, który by jej osiągnięcie tego zamierzenia jak najlepiej umożliwiał.

Pragnienia i dążenia — chociażby początkowo niejasne, zwykle z czasem krystalizują się w pewne określone formy i stają się osiągalne. To też i to, co czuje Naród Polski i czemu dał wyraz nasz wieszcz narodowy A. Mickiewicz, stać się może ciałem.

I zdaje się, że niedaleki jest już dzień, kiedy ziszczą się słowa poety:

**„Prysną nieczułe lody i przesady światło ćmiące...
Witaj jutrzeńko swobody! zbawienia za tobą słońce.”**

Wyjaśnienie

Chcielibyśmy zaraz na wstępie usunąć niektóre uprzedzenia, rozsiewane umyślnie przez wrogów pokoju o dziele tym i o opisanej w nim Powszechnej Przysiędze Pokoju, — dlatego z góry wyjaśniamy niektóre sprawy:

1. Powszechna Przysięga Pokoju jest nowym — nieznanym dotychczas — systemem bezpieczeństwa.

2. Powszechna Przysięga Pokoju zachowuje wszystkie dotychczasowe środki walki i obrony — tak długo, jak długo są potrzebne — dodając do nich jeszcze jeden, nowy środek, podnoszący niejako milionkrotnie bezpieczeństwo państwa i jego obywateli.

Oszczercstwem też jest, jakoby Powszechna Przysięga Pokoju nawoływała do nie bicia się i do porzucania broni.

3. Dzieło to nie zachęca do jednostronnego i przedwczesnego rozbrojenia się. Przeciwnie, stoi na stanowisku, że teraz więcej jak kiedykolwiek powinna być zachowana równowaga sił — by nie dopuścić do katastrofy światowej.

Dzieło to wykazuje równocześnie, że bezpieczeństwo osiągnięte przez wyścig zbrojeń jest niepewne i grozi niebezpieczeństwem — przypominając balansowanie nad przepaścią.

Wykazuje też, że tylko przez Powszechną Przysięgę Pokoju możemy uzyskać pełnowartościowe gwarancje pokojowe.

Dzieło to zaleca więc wprowadzenie w życie — jako prawa obowiązującego — Powszechnej Przysięgi Pokoju, po czym dopiero, jeżeli na to w danym państwie warunki pozwolą, — przeprowadzenie redukcji zbrojeń.

Gdy będziemy się czuć bezpieczni, możemy zredukować swe zbrojenia. Prędzej nie.

4. Powszechna Przysięga Pokoju jest prawem wzajemnej przyjaźni i może wejść w życie — jako prawo obowiązujące — dopiero wtedy, gdy wiele państw z nim się zapozna.

Teraz oczywiście Powszechna Przysięga Pokoju nikogo nie obowiązuje — i całą sprawę można uważać tylko za fantazję.

Naród jednak, nim coś przyjmie lub odrzuci — musi wprawdzie mieć możność zapoznania się z tym.

5. Powszechna Przysięga Pokoju wzmacnia porządek społeczny i zachowuje hierarchię do tego potrzebną. Jako prawo obowiązujące wprowadzoną być może dopiero na zarządzenie władz zwierzchnich.

Tylko obywatele powołani i wybrani urzędowo — którzy wykażą się wystarczającymi wiadomościami — mogą pełnić określone funkcje — w nowym systemie bezpieczeństwa.

6. Dzieło to jest zwalczane przez wrogów pokoju, stawiających swój interes ponad wszystko, a obawiających się, że ich zarobki w dotychczasowej formie mogą w przyszłości ulec pomniejszeniu.

Ci, którzy za pieniądze dopomagali wrogom swojego kraju i sprzedawali go, zwalczają nas pod pozorem troski o dobro państwa.

7. Uważamy, że interes jednostek powinien być dostosowany do dobra całego Narodu i Państwa, a nie odwrotnie¹⁾.

¹⁾ W myśl charakterystycznego przysłowia: „Nie nos dla tabakiery, ale tabakiera dla nosa”.

SPIS RZECZY

	Str.
Przedmowa do wydania polskiego	5
Wyjaśnienie	6
Spis rzeczy	9
Wstęp	13
ROZDZIAŁ I. — ZASADY	17
Dwa państwa zaprzysiężone pokojowo: 1. na swoich terytoriach lądowych; 2. poza tymi terytoriami.	
Wojna między dwoma państwami zaprzysiężonymi staje się niemożliwą.	
Dowolna ilość państw zaprzysiężonych pokojowo.	
Wojna między tymi państwami staje się również niemożliwą.	
Państwa nie zaprzysiężone pokojowo.	
Obywatele zaprzysiężeni pokojowo. Książeczki pokoju i mapy. Znak symboliczny. Oznaczenie granic. Słupy i tablice.	
Przysięga pokoju	34
Koszt wprowadzenia przysięgi (bez kosztów przygotowania i walki o nią) tańszy na setki lat od rocznych kosztów zbrojeń. Obrona lepsza od najpotężniejszych fortów i dział. Nauka przysięgi łatwiejsza od nauki o gazach trujących.	
ROZDZIAŁ II. — SKUTKI	45
Bezpieczeństwo.	
Uniknięcie strat i kosztów wojny światowej.	
Wstrzymanie wyścigu zbrojeń.	
Szybsze uniknięcie kryzysu.	

Uzyskanie różnych jeszcze korzyści i siły płynącej ze zjednoczenia i zgody.	Str.
ROZDZIAŁ III. — ZWIĄZEK PAŃSTW	59
Sprawy organizacyjne, oraz:	
Emigracja i imigracja.	
Kolonizacja.	
Sprawy gospodarcze.	
Inne sprawy.	
Sprawy sporne.	
Międzynarodowe wojsko ochronne (rycerze pokoju).	
ROZDZIAŁ IV. — DOKOŃCZENIE ZASAD	75
Rycerze pokoju.	
Przykłady wystąpienia rycerzy pokoju. Rola opiekuńcza bez prawa aresztowania lub rozpoczynania walki. Skład mieszany.	
Przysięga rycerzy pokoju.	
Główna Rada ochronna. Wybór dowódcy w drodze losowania. Jego kompetencje. Szczegóły.	
ROZDZIAŁ V. RÓŻNE (I)	87
Związek a Liga Narodów. Pakt.	
Paneuropa.	
Wynalazki techniczne.	
Człowiek.	
ROZDZIAŁ VI. — PAKTY POKOJOWE	97
Trzy główne warunki dobrego paktu:	
1. zaprzysiężenie, 2. powszechność, 3. trwałość.	
Dokładność paktu i siła międzynarodowa.	
Pakt Kelloga.	
ROZDZIAŁ VII. — PAŃSTWO ZAPRZYSIĘŻONE POKOJOWO	105
Rozkwit, dobrobyt, trwałe bezpieczeństwo i obrona granic.	
Wygranie niejako wszystkich bitew i wojen za obecne i przyszłe pokolenia.	
Rozszerzenie z czasem granic państwa na cały świat.	

ROZDZIAŁ VIII. — RÓŻNE (II)

Przykłady: 1. prawo wymijania się państw na drodze bytu i unikanie katastrofalnych zderzeń; 2. złoty szew łączący poraniony organizm itp.

Granice zaprzysiężone są pomocą, a nie przeszkodą dla pokojowego załatwiania spraw.

Zjednoczenie świata.

ROZDZIAŁ IX. — ZARZUTY 123

15 nieuzasadnionych zarzutów i odpowiedzi na nie — w sprawie pokoju i w sprawie Powszechnej Przysięgi Pokoju.

Naczelnicy kierownicy i ich zastępcy.

Milionkrotny wzrost bezpieczeństwa.

ROZDZIAŁ X. — PRZECIWNICY POKOJU I PRZYSIĘGI 141

Dostawcy broni. Jak zarabiają? Kartel międzynarodowy. Oni nie prowadzą ze sobą wojen. Gdzie patriotyzm? Francuzi truci własnymi środkami chemicznymi, Anglicy bici z własnych dział. Przemysłowcy wojenni dawno nie znają granic. Ich metody. Rozbicie morskiej konferencji rozbrojeniowej między Ameryką, Anglią i Japonią. Działanie z ukrycia. Miliardy przeciw pokojowi i przeciw załatwianiu spraw w zgodzie.

ROZDZIAŁ XI. — RÓŻNE (III) 149

Rozwaga i decyzja.

Konferencje rozbrojeniowe kończyły się zawsze wojną. Projektów o sile papierowej było już dość.

Cechy konieczne dobrego paktu — spełnione.

Przypisek.

ROZDZIAŁ XII. — REALIZACJA 157

Przygotowanie (I):

a) prywatne, b) urzędowe.

Zaprzysiężenie (II):

a) wstępne (oznaczenie granic), b) zasadnicze.

Pałac Zjednoczonych Narodów Świata.

DODATEK	Str. 163
Pytania i odpowiedzi próbno-egzaminacyjne — dla kandydatów na obywateli zaprzysiężonych poko- jowo.	
P a k t Związku Państw Zaprzysiężonych Pokojowo (szkic).	
Zakończenie	179
Po zjednoczeniu państw — zjednoczenie świata.	
Wielka przyszłość POLSKI.	

WSTĘP

OD AUTORA

Fantazje Vernego przestają być fantazjami. Świat marzeń znachodzi sobie drogi do urzeczywistnienia się.

Rzeczy niemożliwe stają się możliwymi.

Człowiek tworzy, człowiek odkrywa. Ludzkość idzie na-przód!

Czy jednak? Jak długo? Czy nie zdąży ku przepaści?

Co znaczy — wyścig zbrojeń? Co znaczą — potworne narzędzia zniszczeń? Co znaczy — przygotowanie wszystkich przeciw wszystkim? Co znaczy nawet pozorne rozbrowienie przy wysokim stanie techniki cywilnej? Do czego to prowadzi?

Świat stoi na przełomie.

Niedługo a sięgał będzie niebios, lub runie w czeluści piekiel zniszczenia i rozpacz.

Nie pomoże wiele wysiłków tam, gdzie potrzebna jest nowa idea — nowe odkrycie naukowe.

Jaki jednak los będzie tego odkrycia?

Czy tułać się będzie i czekać na swe urzeczywistnienie przez lata, czy też? — czy też może wsparte od razu przez ludzi dobrej woli i prawdziwego postępu — dozna szybkiego urzeczywistnienia?

A wtedy spełnią się przepowiednie stare i nowe.

Ale każda nowość może się wydać dziwną. Dziwną na ziemi. Dlatego niech najpierw dzieje się na Marsie. Tam patrzmy i oglądajmy, co czynią stworzone naszą fantazją — państwa i ludzie.

A później przenieśmy się na Ziemię i oglądajmy rzeczy nowe i oglądajmy mroki. Przypatrzmy się i kartelowi, który żyje z wojen i nieszczęść narodów. Przypatrzmy się wszystkiemu, byśmy wiedzieli, co czynić.

I siły, które dotychczas służyły tylko demonowi wojny — posłużą sprawie pokoju. Niech bronią pokoju nie tylko władcy — ale cały naród, jak cały naród walczy w czasie wojny.

Może to jest dziwne. Ale przecież nie zawsze cały naród walczył. Najprzód walczyli królowie i rycerze. Tamtym też byłoby dziwno, że w przyszłości walczyć będzie naród, — a dziś walczy gdy trzeba.

Gmachy zaczyna się budować od fundamentów, a nie od dachów. Tylko taka budowa jest zrozumiała. Niech też każdy kto chce łatwo pojąć — czyta całość od początku, — choć początek wymaga może skupienia uwagi.

Starałem się pisać możliwie prosto, — unikałem niepotrzebnych filozofii. Rzeczy prawdziwych nie trzeba ukrywać w bawelnie słów. Pisałem dla wszystkich.

Może odkrycie to wydać się za proste? To jednak chyba nie pomniejszy jego wartości. Czasem jest wielka sztuka w tym, by nie było sztuki.

Wysyłam w szeroki świat pracę tę jak wici „pokojoye”. Niech spotęguje i zmobilizuje do walki — wiarę, nadzieję i miłość. Niech nam rychło zajaśnieje słońce lepszej przyszłości.

— — —

A teraz niechaj przede wszystkim przemówią dowody.

I
ZASADY

POWSZECHNA PRZYSIĘGA
POKOJU (I)

Część główna

W rozdziale tym zawarte są rzeczy podstawowe.

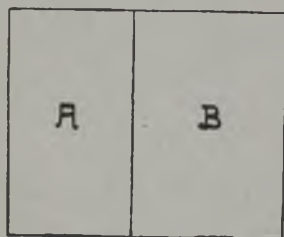
Wykazano w nim, że między państwami, zwłaszcza zaprzyjaźnionymi, da się do tego stopnia wzmocnić ich wzajemne więzy pokojowe, by zupełnie praktycznie uniemożliwić wojnę między nimi.

DWA PAŃSTWA ZAPRZYSIĘŻONE POKOJOWO

I. NA SWOICH TERYTORIACH LĄDOWYCH

Wyobraźmy sobie dwa dowolne państwa A i B o terytoriach lądowych, przedstawionych na rys. 1.

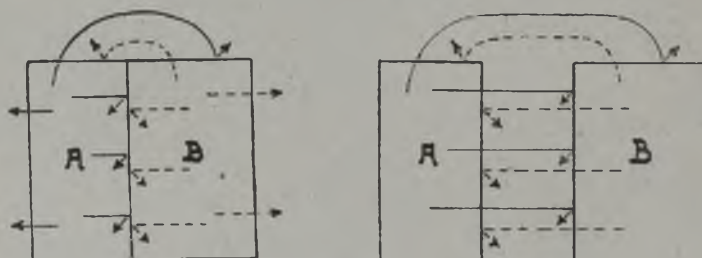
Założmy, że uświadomieni obywatele państwa A poprzysięgną (na zarządzenie swoich władz zwierzchnich), że nie napadną na terytorium państwa B, a nawzajem obywatele państwa B poprzysięgną — w tym samym dniu, że nie napadną na terytorium państwa A.



Rys. 1

W czym za napad uważa się wszelką akcję zbrojną, dokonaną przemocą przez granicę — związaną z działaniami wojenno-niszczycielskimi, i to: na ziemi, pod ziemią i w powietrzu. Uważa się też za napad przetrzymywanie przez granicę i umyślne przepuszczanie przez nią na terytorium drugiego państwa zaprzysiężonego wszelkich środków niszczących (jak pocisków, gazów itp.).

Rozumie się oczywiście nienaruszalność całego terenu drugiego państwa zaprzysiężonego, a więc i ze wszystkich jego



Rys. 2

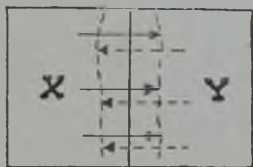
stron: tak od strony lądu, jak i morza, tak w razie graniczenia jak i niegraniczenia ze sobą obu państw, co przedstawiają strzałki na rys. 2, załamujące się na granicy drugiego państwa. (Granice tych państw celem łatwego odróżnienia mogą być specjalnie oznaczone w terenie, zaś obywatele zaprzysiężeni prze-

chodzą specjalne przeszkolenie i otrzymują na własność specjalne potrzebne im mapy.)

O ile obywatele państwa A i B zagwarantują sobie nawzajem pod przysięgą nienaruszalność terenową dla działań wojennych w sposób wyżej przedstawiony, to w praktyce, przy należytych zagwarantowaniu poszanowania przysięgi²⁾, gdy granice ich stają się nieprzebyte dla spraw wojny:

Wojna między tymi państwami (A i B) na terenach tych państw, przez czas umówiony, staje się niemożliwą³⁾.

Dotychczas, przed wprowadzeniem przysięgi pokoju, jest inaczej. Wojska państwa X (rys. 3) — niezaprzysiężone pokojowo — mogą wkroczyć siłą zbrojną — dla celów wojenno-niszczycielskich — na terytorium państwa Y, — jak również odwrotnie, wojska państwa Y wkroczyć mogą dla tych samych celów na terytorium państwa X.

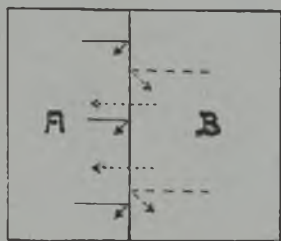


Rys. 3

Dlatego wojna między tymi państwami na ich terytoriach przed wprowadzeniem przysięgi pokoju jest możliwą.

Podkreślić należy, że zaprzysiężenie pokojowe obywateli państwa A i B w sposób wyżej podany przewiduje, że nie wolno im pod żadnym pozorem przekroczyć przemocą w akcji zbrojnej granicy drugiego państwa zaprzysiężonego.

Chociażby więc nadeszła wiadomość, że wojska w mundurach wojsk państwa B napadły i wkroczyły na terytorium państwa A w celach wojennych (rys. 4), to wojska państwa zaczepionego A idą z nimi walczyć na terytorium swojego państwa, by wyprzeć je z obrębu swoich granic, — lecz nie wkraczają poza granice państwa B, ani też nie przetrzucają na terytorium tego państwa środków niszczących. Podobnie postępowaloby państwo B, gdyby zostało zaczepione ze strony państwa A.



Rys. 4

²⁾ W sposób dalej opisany.

³⁾ Brak bowiem państwom możliwości spotkania się na swoich terenach — na których by mogły prowadzić ze sobą wojnę.

W ten sposób nikt, nawet sztucznie, przez fałszywy alarm, lub upozorowany napad, nie będzie mógł wywołać wojny między zaprzysiężonymi państwami A i B, gdyż państwa te, chociażby w obronie własnej, nie przekroczą granicy drugiego państwa zaprzysiężonego.

Granice i tereny dwóch państw zaprzysiężonych (A i B) nie są naruszalne przez nie, w akcji wojenno-niszczycielskiej, pod żadnym pozorem.



II. DWA PAŃSTWA ZAPRZYSIĘŻONE POKOJOWO W MIEJSCACH NEUTRALNYCH

(Miejsca neutralne są to te miejsca, które leżą poza terytoriami lądowymi państw zaprzysiężonych A i B — np. wolne wody mórz, terytoria państw niezaprzysiężonych, oraz terytoria o nieustalonej przynależności.)

Założmy dalej, że obywatele państw A i B poprzysięgną sobie także, iż w miejscach neutralnych, leżących poza terytoriami lądowymi ich państw, nie rozpoczną pierwszych walki zbrojnej ze sobą dla akcji wojennej itp.



Rys. 5

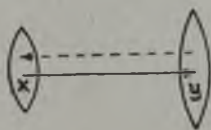
Tak np. na wolnych wodach mórz załoga lub obsługa okrętu „a”, przynależnego do państwa zaprzysiężonego A, nigdy nie zaczepi okrętu „b” — przynależnego do państwa B (rys. 5) — i na odwrót, załoga okrętu „b” nigdy nie zaczepi okrętu „a”.

O ile okręt „a” nie może zaczepić okrętu „b”, ani okręt „b” nie może zaczepić okrętu „a”, wtedy walka między obu okrętami jest niemożliwa, gdyż tam, gdzie nie można rozpocząć walki, nie można jej prowadzić.

Podobnie jak okręty, czynią i inne jednostki państw zaprzysiężonych — jak łodzie podwodne, samoloty, oddziały wojsk, ekspedycje itp. Nigdy na terenach neutralnych nie zaczepiają i nie rozpoczynają pierwszych walki z jednostkami drugiego państwa zaprzysiężonego.

W ten sposób wojna między państwami zaprzysiężonymi A i B — w miejscach neutralnych, tj. poza ich własnymi terenami lądowymi — staje się również niemożliwą.

Inaczej było dotychczas między państwami niezaprzysiężonymi. Okręt „x” państwa „X” mógł rozpocząć walkę z okrętem „y” państwa „Y” (rys. 6) i dlatego walka między tymi okrętami i akcja wojenna między obu państwami mogła się odbywać.



Rys. 6

Bronić się jednak wolno w miejscach neutralnych jednostkom państw zaprzysiężonych:

Jeżeli więc okręt „a” zostałby pierwszy zaczepiony przez okręt „b”, to wtedy może się bronić. Tak samo może się bronić okręt „b”, gdyby został zaczepiony przez okręt „a” (w myśl zasady przysięgi: nie wolno zaczepiać — wolno się bronić).

(Obronę w formie przeciwataku należy oczywiście stosować tylko w wypadkach koniecznych i z rozważą. Może się bowiem zdarzyć, że zaczepienie okrętu lub dowolnej jednostki państwa zaprzysiężonego spowodowane jest przez prowokacyjnych osobników, którzy tylko chwilowo mieli dostęp do narzędzi walki i chcą wywołać walkę między dwoma jednostkami państw zaprzysiężonych A i B.

Albo też może się zdarzyć, że okręt zaczepiony nie posiada dobrze widocznych oznaczeń, — po których by można było poznać, że należy do państwa zaprzysiężonego.

Dlatego dowódca jednostki zaczepionej z zasady nie będzie natychmiast po zaczepieniu stosował przeciwataku, ale najpierw da sygnał i znak, że nie pragnie walki, sprawdzi, czy oznaczenia jego jednostki są dobrze widoczne, i gdy to jest jeszcze wskazane, da salwę ostrzegawczą.

Dopiero kiedy i to nie pomoże i zaczepienie nie ustaje, przystąpi do przeciwataku, o ile to uważa za stosowne. Najlepiej normalnie będzie, gdy okręt zaczepiony, o ile rozporządza dostateczną szybkością, wycofa się z walki i zawiadomi równocześnie odpowiednie władze o napadzie.

Do władz tych należałoby już unieszkodliwienie przeciwnika w odpowiedni sposób.

Jeżeli istnieje tylko przypuszczenie, że dany okręt państwa zaprzysiężonego wystąpi zaczepnie, to to oczywiście jeszcze nie wystarcza do rozpoczęcia obrony w formie przeciwataku, gdyż obrona może mieć miejsce dopiero wtedy, jeżeli zaczepienie faktycznie miało miejsce.

Za zaczepienie uważa się jednak próbę wtargnięcia siłą na dany okręt (piraci) — kiedy istnieje niebezpieczeństwo rąkunku i późniejszego użycia broni.)

Wynik rozważań

Wykazaliśmy w powyższy sposób, że przez odpowiednie zaprzysiężenie obywateli państw A i B — wojna między tymi państwami — tak na ich terytoriach, jak i poza nimi (w miejscach neutralnych) staje się w praktyce niemożliwą.

Wykazaliśmy więc, że **przez wprowadzenie przysięgi pokoju — uniemożliwilibyśmy w ogóle wojnę między dwoma zaprzysiężonymi państwami A i B.**

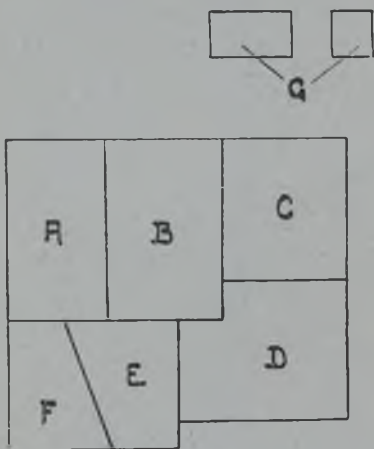
DOWOLNA ILOŚĆ PAŃSTW ZAPRZYSIĘŻONYCH

Także dowolna liczba państw może przy pomocy przysięgi pokoju wykluczyć pomiędzy siebie wojnę.

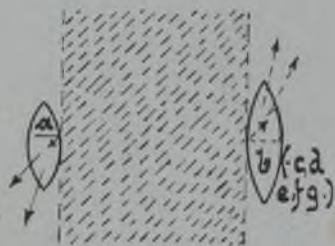
Nazwijmy państwa te — zaprzysiężone — A, B, C, D, E, F, G (rys. 7).

Zasada zaprzysiężenia pozostaje niezmieniona. W każdym państwie zaprzysiężonym przysięga obowiązuje wobec wszystkich pozostałych państw zaprzysiężonych.

Jeżeli więc chodzi o nienaruszalność terenową, to obywatele państwa A gwarantują pod przysięgą, że nie wkroczą przemocą zbrojną w akcji wojennej na tereny pozostałych państw B, C, D, E, F, G. To samo gwarantują obywatele państwa D, że nie wkroczą w sposób wyżej podany na tereny pozostałych państw A, B, C, E, F i G. Podobnie gwarantują obywatele innych państw zaprzysiężonych.



Rys. 7



Rys. 8

Jeżeli chodzi o niezaczepianie w miejscach leżących poza terenami państw zaprzysiężonych, to sprawa ma się podobnie. Okręt „a” państwa zaprzysiężonego „A” nie może pod przysięgą pierwszy rozpocząć walki na wolnych wodach mórz z okrętami któregośkolwiek państwa zaprzysiężonego B, C, D, E, F i G (rys. 8).

Podobnie okręt państwa zaprzysiężonego „F” nie może rozpocząć pierwszej walki z okrętem czy samolotem państwa A, B, C, D, E, G. Podobnie czynią okręty pozostałych państw zaprzysiężonych. Tak samo jak okręty postępują — poza tere-

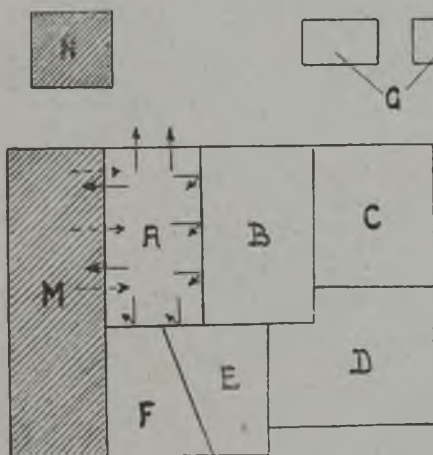
nami państw zaprzysiężonych — samoloty, oddziały, ekspedycje itp. jednostki państw zaprzysiężonych.

Przez wprowadzenie przysięgi pokoju do wielu państw — wojna między tymi państwami zaprzysiężonymi staje się również niemożliwą.

PAŃSTWA NIEZAPRZYSIĘŻONE OBOK PAŃSTW ZAPRZYSIĘŻONYCH

Państwa, które nie wprowadzą u siebie przysięgi pokoju, będą należeć do t. zw. państw niezaprzysiężonych. Nazwijmy państwa te: M i N (rys. 9).

Ponieważ państwa te nie chcą państwom zaprzysiężonym A, B, C, D, E, F, G zagwarantować pokoju pod przysięgą, dlatego i same tego po-



Rys. 9

koju zagwarantowanego w ten sposób mieć nie będą. Dlatego obywatele państw zaprzysiężonych A, B, C, D, E, F, G nie będzie obowiązywać przysięga pokoju względem tych państw niezaprzysiężonych M i N, a w razie wojny mogą wkroczyć na terytoria tych państw i prowadzić z nimi wojnę, jak również mogą w czasie wojny pierwsi zacząć na mo-

rze oraz w innych miejscach jednostki państw niezaprzysiężonych M i N.

Tak więc obywatele państwa A obowiązywać będzie przysięga tylko wobec państw zaprzysiężonych B, C, D, E, F, G — a nie będzie ich obowiązywać wobec państw niezaprzysiężonych M i N.

Podobnie będzie w innych państwach zaprzysiężonych.

Przysięga pokoju obowiązuje obywateli państw zaprzysiężonych (A, B, C, D, E, F, G) — tylko wobec drugich państw zaprzysiężonych, a nie obowiązuje ich względem państw niezaprzysiężonych (M i N).

U w a g a! Przysięga ma być przeszkodą tylko dla spraw wojny między państwami zaprzysiężonymi, a nie dla spraw pokoju, współżycia, zbliżenia i pomocy wzajemnej.

Dlatego też wyżej omawiana i określona nienaruszalność terenu i nieprzekraczalność granic dotyczy tylko spraw wojny itp. akcji zbrojno-niszczycielskiej o charakterze przemocy i gwałtu między państwami zaprzysiężonymi. Natomiast w sprawach pokojowych można granicę przekroczyć — jak dawniej (jeśli się ma np. paszport, przepustkę, legitymację, pozwolenie ustne itp.) i można przebywać na terytorium drugiego państwa zaprzysiężonego, tak jak przed zaprzysiężeniem.

BLIŻSZE DANE O PAŃSTWACH ZAPRZYSIĘŻONYCH

OBYWATELE ZAPRZYSIĘŻENI (i książeczki pokoju)

Podobnie jak w powszechnej służbie wojskowej, tak i w Powszechnej Przysiędze Pokoju służyliby państwu powołani do tego obywatele.

Obywatele, składający przysięgę pokoju, byłiby przedtem, według potrzeby, odpowiednio wyszkoleni.

Do umiejętności obywatela zaprzysiężonego należałoby głównie rozumne pojmowanie zasad przysięgi oraz orientowanie się w terenie według map. (Potrzebne mu to będzie na wypadek wojny, gdy występować będzie samodzielnie jako np. dowódca większej lub mniejszej jednostki bojowej.)

Na podstawie map obywatel musiałby umieć rozpoznawać tereny państwa własnego — zwłaszcza nadgraniczne — od terenów drugich państw zaprzysiężonych i niezaprzysiężonych. Byłaby do tego potrzebną ta sama znajomość rzeczy, jak dla spraw wojny, przy wyznaczaniu i zajmowaniu według map — pozycji w terenie.

(Przysięga byłaby niejako nowym rozkazem głównodowodzących, którzy z góry określiliby pewne terytoria, a mianowicie drugich państw zaprzysiężonych (zaprzyjaźnionych) — jako niezaczepialne na wypadek wojny. To też ko by chciał udowodnić, że sprawy pokoju nie da się przeprowadzić według map, musiałby najpierw udowodnić, że nie da się według map prowadzić wojny — a tego wykazać nie potrafi⁴.)

Mapy potrzebne dla celów przysięgi pokoju otrzymałby cbywatel zaprzysiężony — na stałe.

Map byłoby zasadniczo dwie:

Pierwsza mapa „światowa” — przedstawiałaby położenie wszystkich państw zaprzysiężonych (A, B, C, D, E, F, G) i niezaprzysiężonych (M i N) względem siebie na globie (rys. 13).

⁴) Państwo zaprzysiężone byłoby podobnie nieetykalne, ze strony drugich państw zaprzysiężonych i ich obywateli, jak np. w czasie ostatniej wojny — neutralna Szwajcaria.

Druga mapa „państwowa” — przedstawiałaby w powiększeniu to państwo zaprzysiężone, do którego należy dany obywatel zaprzysiężony, — na której, granice trudniejsze do rozpoznania byłyby podzielone na odcinki i ponumerowane, a każdy taki odcinek byłby powiększony i zamieszczony z boku tej mapy, lub na mapie dodatkowej (rys. 14).

Mapy te byłyby wprowadzone do tak zw. książeczki pokoju.

Książeczka pokoju zawierałaby poza mapami także tekst przysięgi pokoju, spis państw zaprzysiężonych i niezaprzysiężonych oraz potrzebne objaśnienia. Książeczka ta byłaby w zasadzie nieodbieralną (poza wyjątkami przewidzianymi i określonymi w niej — i w sposób tamże podany, z tym, że prawo zabraniałoby stosowania przemocy przy odbieraniu jej od właściciela). Książeczka pokoju byłaby podobną do książeczki wojaskowej, w której także obywatel ma podane — z góry — zarządzenia na wypadek mobilizacji i wojny.

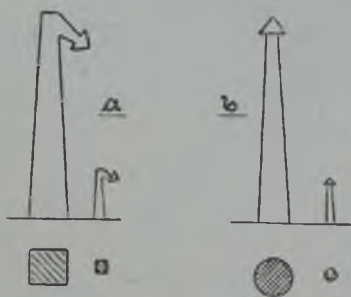
Obywatel zaprzysiężony miałby za zadanie nie tylko sam przestrzegać zasad przysięgi, ale również według potrzeby skłaniać do jej przestrzegania i obywateli niezaprzysiężonych.

OZNACZENIE GRANIC W TERENIE

Ażeby obywatelom zaprzysiężonym ułatwić rozpoznawanie granic państw zaprzysiężonych w terenie, granice te w miejscach trudniejszych do rozpoznania byłyby specjalnie oznaczone przy pomocy odpowiednich słupów i tablic.

Granica dwóch państw zaprzysiężonych oznaczoną byłaby słupami o kształcie złamanej strzały (rys. 10 a), zaś granica między państwem zaprzysiężonym a niezaprzysiężonym oznaczoną byłaby słupami o kształcie strzały prostej (rys. 10 b).

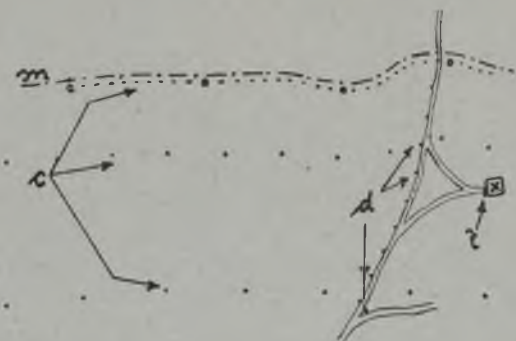
Od strony morza, w razie oznaczania granicy, używałoby się słupów albo na przemian o kształcie strzały prostej i złamanej, lub też ustalony byłby jeden typ słupów zwłaszcza o kształcie strzały złamanej.



Rys. 10

Słupy ustawiane byłyby nie tylko na samej granicy (rys. 11), ale także wzdłuż niej — zwykle w kilku szeregach (słupy

m — granica,
 c, d — słupy,
 t — tablica



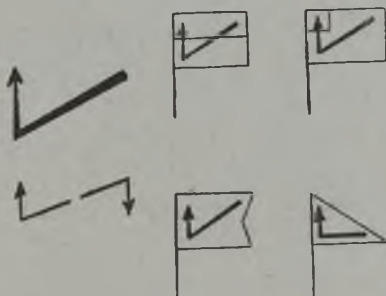
Rys. 11

„c”), a poza tym także wzdłuż dróg i torów przygranicznych oraz na skrzyżowaniu dróg (słupy „d”). Na słupach tych podaną byłaby odległość do granicy.

Tablice spełniałyby podobną rolę jak słupy i byłyby zamieszczane tam, gdzie na słupy nie ma miejsca, lub byłyby jako tablice pamiątkowe — zamurowane w ścianach stacji kolejowych, ratuszów, domów Bożych, pomników, domów zwykłych itp. Tablice te byłyby normalnie wykonane z metalu.

Tak tablice jak i słupy wykonane byłyby z materiałów silnych i trudno zniszczalnych.

Znak symboliczny



Rys. 12

Wszystkie państwa zaprzysiężone przyjęłyby jeden wspólny znak symboliczny w formie złamanej strzały, oznaczającej „złamanie” między nimi wojny (rys. 12). Znak ten umieszczony byłby na dotychczasowych oznaczeniach państwowych, na ich chorągwiach i gołdach.

Znak ten pozwoliłby w łatwy sposób obywatelom zaprzy-

siężonym odróżnić jednostki państw zaprzysiężonych od jednostek państw niezaprzysiężonych, czy to na morzu, lądzie lub w powietrzu.

OBRONA PAŃSTW ZAPRZYSIĘŻONYCH — POJEDYNCZA I ZBIOROWA

Jak poprzednio wykazano, każde państwo zaprzysiężone (A, B, C, D, E, F, G) może się w odpowiedni sposób bronić zbrojnie.

W obronie tej — w akcji wojennej itp. — może zwalczać swojego wroga na całym swoim terenie i na terenach państw niezaprzysiężonych (M i N) — lecz nie może zaczepić terenu drugich państw zaprzysiężonych.

Ażeby siłę obronną każdego państwa zaprzysiężonego i wszystkich państw zaprzysiężonych razem zwiększyć, państwa te (A, B, C, D, E, F, G) zastrzegają sobie w przysiędze pokoju utworzenie wspólnej międzynarodowej siły obronnej (dalej omówionej). Siła ta gwarantować im będzie natychmiastową, pewną i silną pomoc w razie niebezpieczeństwa — niezależnie od dobrowolnej pomocy pojedynczych państw.

CZAS TRWANIA PRZYSIĘGI

Zaprzysiężenie pokojowe państw (A, B, C, D, E, F, G) obowiązywać ma tak długo, jak długo istnieć będzie niebezpieczeństwo wojny między tymi państwami.

Dlatego wskazanym jest, ażeby najkrótszy okres trwania przysięgi opiewał najmniej na kilka wieków, np. trwał do roku 2300 — z tym, że w razie potrzeby okres ten będzie dostatecznie przedłużony.

Gdy państwa wiedzieć będą z góry, że wszelka wojna między nimi jest wykluczona i że się nie odbędzie ani za rok, ani za dwa, pięć, dziesięć, pięćdziesiąt i sto — wtedy porzuca wszelką myśl załatwiania swoich wzajemnych spraw na tej drodze i stopniowo się rozbiorą, oraz podejmą kroki do trwałego zbliżenia się, współzycia i pomocy wzajemnej, stwarzając będą jak gdyby jeden organizm, którego poszczególne części będą tym zdrowsze, im mniej będzie części chorowitych.

Wprowadzenie przysięgi pokoju

Założmy, że państwa poprzednio wymienione (A, B, C, D, E, F, G) nie wprowadziły jeszcze u siebie przysięgi pokoju i chcą to dopiero uczynić.

Ponieważ granice tych państw nie są jeszcze oznaczone specjalnymi słupami i tablicami, a ustawianie ich trwałoby za długo i nie byłoby prawdopodobnie zaraz wskazane, dlatego pierwsze zaprzysiężenie dokonane byłoby bez oznaczenia tych granic w terenie.

Byłoby to t. zw. zaprzysiężenie wstępno-gwarancyjne, do którego powołaną byłaby mniejsza liczba obywateli, przeważnie obywateli na wyższych stanowiskach i ze specjalnymi kwalifikacjami, którzy znają lub łatwo opanowaliby sztukę rozpoznawania granic w terenie wg map.

Poza członkami rządu, jako pierwsi, złożyliby przysięgę generałowie, członkowie ciała ustawodawczego, oficerowie, wyżsi urzędnicy, piloci i obserwatorzy (wojskowi i cywilni) — obywatele na równie odpowiedzialnych pod względem wojskowym stanowiskach, oraz możliwie jak największa liczba obywateli z odpowiednimi kwalifikacjami, którzy się dobrowolnie do zaprzysiężenia tego zgłoszą i odpowiadają wymagany warunkom.

Każde z zainteresowanych państw ułożyłoby listę obywateli, powołanych do pierwszego zaprzysiężenia i przedłożyłoby ją Związkowi Państw.

Wszyscy powołani do zaprzysiężenia otrzymaliby przed zaprzysiężeniem odpowiednią deklarację pokojową (w kilku egzemplarzach) — opracowaną przez Związek Państw i potwierdzoną przez władzę państwową i związkową.

Deklaracja pokojowa byłaby treścią zbliżona do książeczki pokoju, zawierając to wszystko, co obywatel powołany do zaprzysiężenia o przysiędze wiedzieć powinien i na co ma przysięgać.

Zawierałaby więc tekst przysięgi, spis państw zaprzysiężonych i niezaprzysiężonych, mapy potrzebne oraz objaśnienia.

Po zaprzysiężeniu każdy obywatel zaprzysiężony oddałby podpisaną przez siebie deklarację (w kilku egzemplarzach) władzom państwowym, na dowód złożenia przez siebie przysięgi. Jeden egzemplarz deklaracji byłby przechowany w archiwach państwowych, drugi w archiwach w Związku Państw Zaprzysiężonych, a jeden pozostałby u obywatela zaprzysiężonego.

Na podstawie tej deklaracji otrzymałby obywatel zaprzysiężony po pewnym czasie książeczkę pokoju (lepiej oprawną i trwałą, a w razie uznania potrzeby, z odpowiednimi rubrykami ewidencyjnymi).

Przed zaprzysiężeniem państwa zainteresowane (A, B, C, D, E, F, G) mogłyby utworzyć specjalne kursa przygotowawcze — zwłaszcza kartograficzne i terenoznawcze dla kandydatów na obywateli zaprzysiężonych, by łatwo umieli orientować się o położeniu granicy w terenie według map.

Samo zaprzysiężenie obywateli byłoby wyznaczone we wszystkich państwach zainteresowanych na jeden dzień.

Dzień ten byłby wielkim świętem, „Dniem pojednania narodów świata” lub „Świętem pokoju”.

W dniu tym złożyliby przysięgę pokoju powołani do tego obywatele — w domach Bożych, na placach publicznych, w sądach itp.

Treść składanej przysięgi pokoju, według podanych dotychczas zasad i objaśnień, byłaby następująca:

(Przysięga pokoju)

„Przysięgam⁵⁾... że według najlepszej woli i sumienia spełniał będę obowiązki obywatela zaprzysiężonego pokojowo Państwa „A”⁶⁾ w stosunku do drugich państw zaprzysiężonych pokojowo (B, C, D, E, F, G) — wyszczególnionych w załączonym spisie i przedstawionych na załączonych mapach, — a mianowicie, że:

I. Nie napadnę na terytorium drugiego państwa zaprzysiężonego i wszystkiego co na nim się znajduje — w akcji wojenno-niszczycielskiej, lub podobnej akcji zbrojnej, i w tym celu nie przekroczę — na ziemi, w powietrzu, w wodzie i pod ziemią — granicy pionowej drugiego państwa zaprzysiężonego — nawet w akcji obronno-odpornej, — ani też nie będę przetrzucał i przepuszczał przez granicę tą środków niszczących, — tak, że cały teren drugiego państwa zaprzysiężonego uważał będę za nietykalny dla zniszczeń wojennych i podobnych, przy czym za broń uważał będę: karabin, rewolwer, bagnet, szablę, karabin maszynowy, kulomiot, miotacz płomieni, granat, armatę, tank, auto pancerne, rower lub motocykl uzbrojony, samolot lub balon uzbrojony, bombę, gazy trujące, promienie niszczące, bakterie chorobotwórcze, rakiety oraz wszelką inną broń szkodliwą dla ludzi, zwierząt, ziemi i jej plonów oraz dla wszelkich urządzeń.

II. W miejscu neutralnym nie zaczepię i nie rozpocznę walki zbrojnej — dla akcji wojenno-niszczycielskiej, lub akcji podobnej — z jednostką drugiego państwa zaprzysiężonego, jak: z okrętem, łodzią, jachtem, motorówką, samolotem, balonem, rakieta, oddziałem, ekspedycją itp. — przy czym za miejsce neutralne uważał będę miejsca leżące poza terytoriami lądowymi państw zaprzysiężonych — jak wolne wody mórz, tereny lądowe państw niezaprzysiężonych oraz miejsca o nieustalonej przynależności, a za broń uważał będę środki wymienione w punkcie I przysięgi.

III. Warunków wymienionych w punkcie I i II przysięgi oraz innych nie tylko sam będę dotrzymywał, ale również

⁵⁾ Słowa wstępne przysięgi (dostosowane do wyznania obywatela).

⁶⁾ Nazwa państwa, do którego przynależy jest dany obywatel.

w miarę możliwości nie dopuszczę do naruszenia ich przez innych współobywateli — i o wszelkich wykroczeniach przeciw przysiędze doniosę kompetentnej władzy zwierzchniej, a w nagłych wypadkach starał się będę przez osobistą interwencję nie dopuścić do ich naruszenia, jak również w miarę możliwości dołożę starań, by zapewnić Przysiędze żywotność do wyznaczonego w punkcie V terminu.

IV.⁷⁾

V. Warunki tu podane przyjmuję dobrowolnie, z mocą obowiązującą od dnia podpisania niniejszej deklaracji i złożenia przeze mnie przysięgi — przez czas mojego życia — aż, najkrócej, do roku 2300 — licząc od nar. Chrystusa, lub licząc — przy innym obliczeniu lat — do czasu równorzędnego.

U w a g a! Przysięga ta obowiązuje tylko w stosunku do państw zaprzysiężonych, a nie obowiązuje względem państw niezaprzysiężonych (M i N).

Miejscowość , dnia 19.... r.
(złożenia przysięgi)

.....
(podpis własnoręczny obywatela
zaprzysiężonego)

.....
)

⁷⁾ Punkt ten należy na razie pominąć, dotyczy wojska międzynarodowego (str. 82).

⁸⁾ Podpisy świadków — o ile będą potrzebni.

Po pierwszym zaprzysiężeniu dokonane byłoby oznaczenie granic, przy pomocy wspomnianych już słupów i tablic — po czym dokonane byłoby zaprzysiężenie zasadnicze, ogólne — przy większym udziale obywateli.

Do zaprzysiężenia tego powołani byliby — o ile tego jeszcze nie uczynili — burmistrz, wójtowie i radni, dalej urzędnicy dalszych stopni, podoficerowie wojskowi, policjanci i zdolniejsi szeregowcy oraz wszyscy inni obywatele, którzy mogą być zaprzysiężeni już w pierwszej przysiędze — lecz tego jeszcze nie uczynili, jak: duchowni, sędziowie, profesorowie, lekarze, adwokaci, nauczyciele itp. — oraz każdy obywatel powołany do zaprzysiężenia, który złożył egzamin znajomości przysięgi i nie posiada ważniejszych przeszkód ku jej złożeniu (np. ludzie, karani za krzywoprzysięstwo, nie mogliby tej przysięgi złożyć).

Dla pewnych urzędów i stanowisk odpowiedzialnych — przysięga byłaby konieczną.

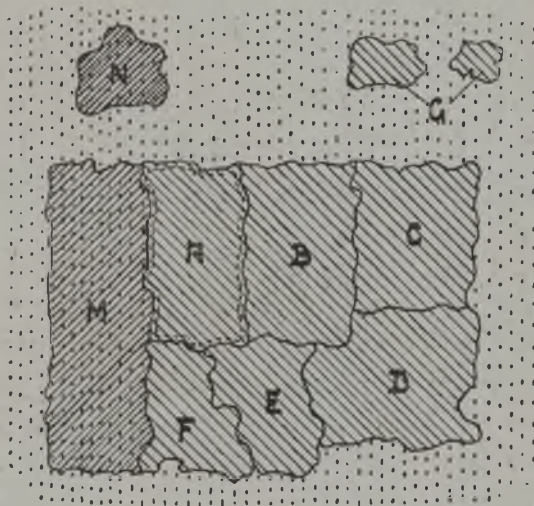
Zaprzysiężenie odbywałoby się rokrocznie w ustalonym dniu — przez nowopowołanych do zaprzysiężenia obywateli, przechodząc z pokolenia na pokolenie i trwające najkrócej do umówionego i wyznaczonego czasu (np. do roku 2300).

DALSZE SZCZEGÓŁY

Mapy

Mapy wspomniane, zawarte w deklaracjach i książeczkach pokoju, przedstawiałyby się następująco:

Pierwsza mapa — „światowa” — przedstawiona jest ogólnikowo na rys. 13 (dla globu ziemskiego kształty lądów będą inne, te jakie znamy).



A, B, C, D, E, F, G — państwa zaprzysiężone

M, N — państwa niezaprzysiężone

miejsca neutralne

A — dane państwo zaprzysiężone

Rys. 13

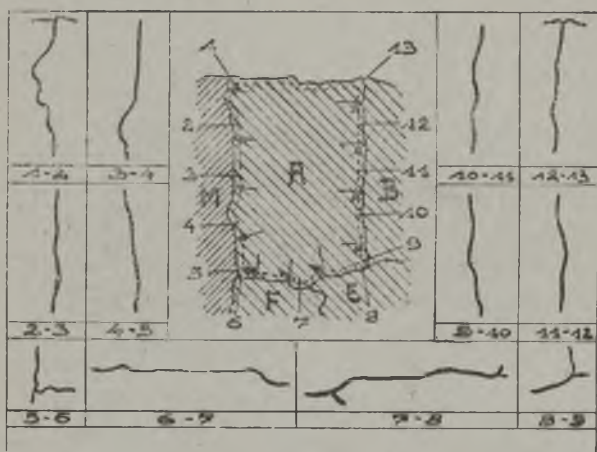
Mapa ta będzie podawać układ wszystkich państw zaprzysiężonych i niezaprzysiężonych względem siebie na całym globie.

Dla łatwiejszego odróżnienia państw zaprzysiężonych od niezaprzysiężonych, miejsc neutralnych i państwa własnego, zastosowane będą na mapie tej różne kolory i sposoby szrafiorowania.

Specjalnie zaznaczone będzie położenie państwa (i ewent. jego oddzielnych części składowych), do którego przynależnym jest dany obywatel zaprzysiężony.

Druża mapa „państwowa” (rys. 14) przedstawiałaby dokładniej w powiększeniu — dane państwo zaprzysiężone, do którego przynależnym jest obywatel zaprzysiężony.

(W wypadku, gdy państwo składa się z więcej części oddzielnych, części te mogą być zamieszczone na oddzielnych arkuszach.)



Rys. 14

Na mapie tej granice trudniej rozpoznawalne byłyby podzielone na odcinki, a każdy taki odcinek byłby odpowiednio powiększony — z boku na tym samym arkuszu mapy lub na arkuszu dodatkowym.

Mapa ta wyglądem swoim zbliżoną byłaby do map turystycznych, kolejowych i wojskowych, podając miejscowości (miasta, miasteczka i wioski) zwłaszcza przygraniczne.

Na powiększeniu odcinka granicy widoczne byłyby drogi, tory kolejowe, rzeki, jeziora, lasy, zabudowania, punkty charakterystyczne (wieże, szczyty gór), a w razie potrzeby także i poszczególne domy.

Te znaki naturalne służyłyby tymczasem, podobnie jak później słupy i tablice, do orientowania się o położeniu granicy.

Powiększenia odcinków granicy robione byłyby w podziale 1 : 500.000 — do 1 : 200.000 — lub jeszcze dokładniej.

Tam, gdzie granicą jest brzeg morza, rzeki, jezioro, szczyty gór itp., powiększenie mapy na granicy może być całkiem zbędne lub nieznaczne. Z tych względów większe wyspy nie muszą być powiększone.

Przeciętnie państwa średniej wielkości potrzebowałyby na mapę szczegółową 2—4 arkusze po 1 m² powierzchni.

Dokładność odczytywania z map byłaby różną, zależną od terenu i wahałaby się od 0 (gdy punkty orientacyjne leżą na granicy) do kilkudziesięciu kilometrów (gdy punkty i linie orientacyjne leżą obok granicy).

W praktyce orientacja według mapy byłaby zazwyczaj ułatwianą wywiadem u miejscowych obywateli.

Na mapie tej strzałki zaznaczone wzdłuż granicy — oznaczają rodzaj słupów („złamane” lub proste), jakie by należało ustawić na poszczególnych granicach danego państwa.

Mapy wykonane byłyby z cienkiej, lecz silnej i trwałej materii i byłyby odpowiednio złożone — na wielkość deklaracji lub książeczki pokoju.

Słupy i tablice

Słupy, służące do oznaczenia granic państw zaprzysiężonych (rys. 10 i 11), dzieliłyby się na słupy graniczne i przygraniczne.

Słupy graniczne, ustawione na granicy, dzieliłyby się na słupy wieżowe, słupy mniejsze i małe. Słupy wieżowe o wysokości kilku- lub kilkunastupiętrowego domu — byłyby z daleka widoczne i miałyby rozstawienie od kilku kilometrów w górę, zaś słupy małe i mniejsze rozstawione byłyby między nimi — w mniejszych od siebie odległościach.

Słupy przygraniczne, ustawione w pasie granicznym, dzieliłyby się na słupy szeregowe, na słupy ustawione na skrzyżowaniu dróg i na słupy przydrożne i przytorowe.

Słupy szeregowe ustawione byłyby w szeregach — wzdłuż granicy, mniej więcej równoległe do niej, w odstępach zwiększających się w miarę oddalania się od niej. Wysokość słupów byłaby równa mniej więcej dorosłemu człowiekowi.

Słupy na skrzyżowaniu dróg byłyby odpowiednio wyższe, a słupy ustawione wzdłuż dróg i torów odpowiednio mniejsze. Na każdym słupie podaną byłaby odległość od granicy, kierunek której byłby zaznaczony przez zwrócenie dzioba słupa „złamanego” lub specjalnego nadlewu — słupa prostego — w daną stronę.

Słupy byłyby odpowiednio pomalowane. Przekrój słupów złamanych i prostych różniłby się w zasadzie między sobą i słupy złamane mogłyby mieć przekrój np. prostokątny, a proste — okrągły (rys. 10).

Im lepiej oznaczoną byłaby granica przez naturę, tym mniej trzeba by ją było oznaczać słupami. Nad morzem np. słupy rozstawione byłyby w bardzo znacznych odległościach od siebie i wystarczyłyby tu same słupy graniczne — wieżowe — bez słupów przygranicznych w pasie granicznym.

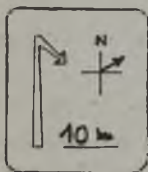
Słupy wieżowe mogłyby być przez noc oświetlone i mogłyby być też urządzone na mieszkania dla straży granicznej, zaś na pustyniach — w miejscach odludnych i niebezpiecznych, słupy wieżowe mogłyby być budowane jako małe forty.

By zmniejszyć koszt budowy oznaczeń granicznych, ustawiłoby się słupy wieżowe dwóch państw zaprzysiężonych przestawnie względem siebie na granicy, przez to mogłyby też być gęściej rozstawione.

Słupy wykonane byłyby normalnie z żelazobetonu, stali nierdzewiącej lub tp. silnych, trwałych, ciężkich i trudno niszczalnych materiałów.

Tablice

Jak już wiadomo, byłyby one zwykle wmurowane w ściany domów zwykłych lub innych budowli i służyłyby także do oznaczania odległości do granicy, podobnie jak słupy. Kierunek odległości, wskazany przez nie, podany byłby strzałką na róży wiatrów (rys. 15) lub na tablicach większych mogłyby być wyryta z grubsza mapa orientacyjna — z granicą i danym punktem, w którym zamurowana jest tablica.



Rys. 15 Tablica także posiadałaby znak strzały prostej lub złamanej.

Tak tablice jak i słupy mogłyby posiadać jeszcze numery porządkowe oraz znaki charakterystyczne dla danego państwa i przysięgi.

Koszta oznaczenia granicy

Lepiej oznaczona granica lądowa kosztowałaby około 3750 zł za 1 km, czyli za 1000 km 3,750.000 zł, a granica morska znacznie taniej, bo około 250.000 zł za 1000 km, tak że oznaczenie granic kosztowałoby znacznie mniej niż roczne koszty zbrojeń, które się w dodatku z roku na rok powtarzają.

(W powyższym obliczeniu przyjęto rozstawienie słupów wieżowych co 4 km, a słupów małych i mniejszych co 100 i 20 m, zaś słupów przygranicznych przyjęto 5 szeregów z odległością przeciętną od siebie w szeregu co 300 m, zaś na słupy inne i tablice przyjęto 20 proc. wartości słupów wymienionych, przy czym założono koszt budowy 1 słupa wieżowego na 5000 zł, na słupy inne 200, 100 i 50 zł.)

Widzimy z tego, że oznaczenie granic dla zaprzysiężenia pokojowego jest stosunkowo bardzo tanie. Co najważniejsze jednak, to to, że słupy i tablice potrafią służyć sprawie bezpieczeństwa państwa znacznie lepiej, niż potężne forty i działa.

Wprawdzie oznaczenie granic słupami i tablicami zasadniczo konieczne nie jest, ale jest wskazane. Ułatwiłyby one bowiem rozpoznawanie granic w terenie i uzupełniałyby szybką orientację z mapami i bez map.

Prócz tego oznaczenia te byłyby zewnętrznym symbolem zmiany dokonanej w państwach, byłyby jak gdyby znakami szwu, który łączy dawniej dzielone i krwawiące ziemie. (Ich znaczenie dla pokoju byłoby takie np., jak znaczenie słupów telefonicznych dla telefonu — i możliwości porozumienia się na odległość.)

W razie uszkodzenia, zniszczenia lub przestawienia słupów — należałoby się w terenie kierować tylko według map.

Stan oznaczeń granicznych byłby kontrolowany przez władze państwowe i związkowe.

(Gdybyśmy przyjęli teoretyczny wypadek, że w drugim państwie zaprzysiężonym opanowały sytuację elementy nieodpowiedzialne i zagrażałyby granicy wraz z złamaniem przy-

sięgi, wtedy należałoby granicę zagrożoną zawczasu odpowiednio silniej obsadzić strażą, zaś w wypadku, gdyby nie było już oznaczeń granicznych, a potrzebną byłaby obrona granicy także i ze strony obywateli, którzy nie znają dokładnie położenia tej granicy w terenie — to należałoby dla nich ustalić pozycje obronne w pewnej odległości od granicy (o ile jej nie stanowi większa rzeka, szczyty gór, brzeg morza lub tp.) w miejscu, które by według map tych obywateli już na pewno leżało na terytorium własnego państwa.

Dlatego to na ogół obywatele zaprzysiężeni nie musieliby tak dokładnie znać granicy — bez oznaczeń — jak np. straż graniczna, pełniąca na danym odcinku służbę, albo straż specjalna, lub ludność miejscowa.

Jest jednak prawie wykluczone, by w rzeczywistości i po zaprzysiężeniu pokojowym, wypadek podobnego naruszenia granicy mógł się zdarzyć — nawet ze strony państwa o bardzo niskim stopniu kultury i cywilizacji.

Na wypadek zaś, gdyby zaszły jakieś niejasności i wykroczenia nadgraniczne, to państwa we wspólnym porozumieniu usuną przyczyny względnie sprawców tychże, zaś w miejscu granicznym niczym nie oznaczonym, zachowywać się będą względem siebie — aż do czasu oznaczenia danej granicy — jak w miejscu neutralnym — o nieustalonej przynależności, nie rozpoczynając ze sobą walki.)

Nauka

Jak to już wykazano, nauka przysięgi pokoju byłaby zasadniczo bardzo prosta i łatwa.

Wystarczyłoby się przede wszystkim zapoznać z zasadami przysięgi — objaśnionymi na stronicy 19 — oraz z tekstem przysięgi i trzeba by się było umieć orientować w terenie według map (podobnie jak według map turystycznych, wojskowych lub kolejowych), co dla ogółu obywateli będzie prawdopodobnie bardzo łatwym zadaniem.

Wystarczyłoby też nawet zapoznać się tylko dokładnie z deklaracją pokojową — przed podpisaniem jej i złożeniem przysięgi.

Na ogół jednak wskazanym byłoby utworzenie specjalnych kursów przeszkalających kandydatów na obywateli zaprzysiężonych. Na kursach tych mogliby oni przechodzić także ćwiczenia w odczytywaniu i w kierowaniu się w terenie według map. Mogliby także wyszkolić się na specjalistów-znawców na poszczególne odcinki granicy — w terenie (bez oznaczeń), co jednak dla ogółu obywateli potrzebnym nie jest.

Spodziewać się też należy, że nauka przysięgi dla większości obywateli będzie znacznie łatwiejszą od potrzebnej obecnie nauki o broni i o gazach trujących — a w wyniku da bez porównania większe rezultaty — aniżeli tamte nauki.

Po przeszkoleniu stan przygotowania kandydatów na obywateli zaprzysiężonych byłby badany przez specjalne komisje egzaminacyjne — państwowe i związkowe (z wyłączeniem oczywiście osób na wyższych stanowiskach i z wyższymi kwalifikacjami.)

Dla orientacji podano w zakończeniu niniejszej książki główne pytania i odpowiedzi egzaminacyjne.

Po zaprzysiężeniu obywatel zaprzysiężony będzie mógł jeszcze każdej chwili odświeżyć swoje wiadomości o przysiędze, gdyż zawarte one będą w jego deklaracji i w książeczce pokoju.

W praktyce jednak wystarczy, gdy tylko każdorazowy rząd państwa zaprzysiężonego pamiętał będzie o postanowieniach Powszechnej Przysięgi Pokoju.

(Gdy się to okaże wskazanym, można będzie także przeprowadzić mobilizację próbną w państwie, lub przynajmniej urządzić odpowiednie manewry, celem wykazania zdolności orientacyjnej obywateli zaprzysiężonych, w sprawach Powszechnej Przysięgi Pokoju.)

II

SKUTKI

— zbawienne i korzystne, jakie osiągnąć można przez urzeczywistnienie Powszechnej Przysięgi Pokoju, a mianowicie:

1. BEZPIECZENSTWO,
2. UNIKNIĘCIE STRAT I KOSZTÓW WOJ-
NY ŚWIATOWEJ,
3. WSTRZYMANIE WYŚCIGU ZBROJEŃ,
4. SZYBSZE USUNIĘCIE KRYZYSU,
5. UZYSKANIE RÓŻNYCH JESZCZE IN-
NYCH KORZYŚCI I SIŁY PŁYNĄCEJ ZE
ZJEDNOCZENIA I ZGODY

KORZYSTNE SKUTKI

Przez zrealizowanie Powszechnej Przysięgi Pokoju każde z państw i narodów zaprzysiężonych zdobyłoby wiele korzyści, a mianowicie:

I. BEZPIECZEŃSTWO

Przed zaprzysiężeniem nie jesteśmy zabezpieczeni przed wojną i jej skutkami.

Technika wojenna stoi obecnie na znacznie wyższym poziomie, aniżeli dawniej, i zagraża nam wojną potworniejszą w skutkach aniżeli ostatnia wojna światowa (1914—1918).

Początek wojny w przyszłości ma być z zasady niespodziewany, bez wypowiedzenia. Dlatego wojna ta zaskoczyć może wielu obywateli we śnie.

Nocą nadlecą na miasta eskadry samolotów nieprzyjacielskich — bombardowych, by zrzucić setki i tysiące bomb wszelkiego rodzaju — trujących, zapalających i kruszących — o potężnej, nieznanej dawniej sile niszczenia.

Gazy spowodują śmierć i kalectwo — w wielkich męczarniach, oraz oślepienie i oparzenie nieprzygotowanych w większości na atak mieszkańców.

Bomby zapalające rozniecą pożar, a kruszące rozbijają obiekty, na które upadną.

Według poczynionych doświadczeń na manewrach lotniczych państw, ochrona przeciwlotnicza w większości wypadków nie wystarcza i nie przeszkodzi atakowi.

Najpewniejszym środkiem ochronnym jest przeciwatak na miasta i obiekty przeciwnika, a więc wzajemne wyniszczanie się.

Ulepszone środki ochronne natrafiają na ulepszone środki zniszczenia.

Mikroby chorobotwórcze, promienie nieznane, rakiety bombardujące itp. — robią swoje.

Największe i najpiękniejsze miasta zamienić się mogą w kupy gruzów i cmentarzyska. Ludzie żyć będą w polach i pod ziemią.

Gaz zatruje ziemię i jej plony.

Powstanie głód, nędza i zaraza.

Po zaciętych i krwawych zmaganiach się pozostaną niedobitki, w strzępach, chorzy i głodni.

Czy będzie zwycięzca? Prawdopodobnie tylko zwyciężeni!

Na zgłiszczach swoich domów wtedy dopiero podadzą sobie ręce do zgody. Lecz kto wie, czy wycieńczeni nie popadną w niewolę tych, którzy w walce udziału nie brali — a może popychali do niej.

Wojna z jej zgubnymi następstwami nie będzie jednak praktycznie możliwą między państwami zaprzysiężonymi od chwili wprowadzenia w życie — jako prawa obowiązującego — Powszechnej Przysięgi Pokoju.

Z map własnych załączonych do książeczek pokoju — i z map wojskowych, uzgodnionych z tamtymi — każdy dowódca i każdy podlegający mu lotnik, technik czy inny odpowiedzialniejszy żołnierz państwa A wiedzieć będzie, że dane miasto czy obiekt leży na terenie państwa zaprzysiężonego (B, C, D, E, F, G).

Wobec tego jako obywatel zaprzysiężony nie może na teren tego państwa napaść i zbombardować go (w myśl pktu 1 przysięgi).

Podobnie na morzu nie będzie można napaść na jednostki drugich państw zaprzysiężonych (w myśl pktu 2 przysięgi).

Rozkaz taki jak i jego wykonanie zostało w państwie zaprzysiężonym wzbronione (w myśl pktu 3 przysięgi).

Tak więc ci obywatele, którzy przed zaprzysiężeniem mogli być siłą zaczepną w stosunku do drugich państw, po zaprzysiężeniu obu państw staną się siłą obronną.

To też armie państw zaprzysiężonych przestaną być dla siebie groźne i niebezpieczne, i to bez względu na swoją siłę liczebną — o ile tylko będą odpowiednio zaprzysiężone.

Dodatkowo jeszcze każde z państw może się bronić jak dawniej w obrębie swoich granic.

O ile zaś pozostałyby państwa niezaprzysiężone (M i N), to wątpliwym jest, czy odważyłyby się zaczepić jedno z państw zaprzysiężonych, należących do Związku Państw. Dlatego i ze strony państw niezaprzysiężonych niebezpieczeństwo byłoby minimalne i prawie nie istniejące.

Tak więc Powszechna Przysięga Pokoju, uniemożliwiając praktycznie wojnę między państwami zaprzysiężonymi i zmniejszając do minimum niebezpieczeństwo wojny od strony państw niezaprzysiężonych (o ile takowe pozostaną), daje państwom zaprzysiężonym i ich obywatelom — **bezpieczeństwo**.

II. UNIKNIĘCIE STRAT I KOSZTÓW WOJNY ŚWIATOWEJ

Wprowadzając w życie Powszechną Przysięgę Pokoju, zabezpieczamy się przed nową wojną światową i jej skutkami.

Skutki te, jak to już poprzednio uzasadniliśmy, mogą być bez porównania straszniejsze od skutków ubiegłej wojny, tak że — wobec przyszłej wojny światowej, ostatnia wojna ma wyglądać jak bójka wyrostków; a przypatrzmy się, czego ta ostatnia „bójka” dokonała:

13 milionów zabitych, 15 milionów rannych, 6 milionów kalek, 5 milionów wdów, 9 milionów sierot.

Zniszczenia materialne dochodzą do sumy 400 miliardów dolarów, a cały koszt wojny obliczają na 900 miliardów dolarów. Miliardy poszły na zbrojenia, miliardy wyrzucone były przez paszcze armat i innych narzędzi zniszczenia, miliardy szły na obsługę tego piekła i miliardy zniszczyła wojna w formie zruinowanych setek tysięcy domów, setek fabryk, milionów hektarów niezdatnej do uprawy ziemi, tysiące zatopionych okrętów i wielu, wielu innych.

Koszt prowadzenia ostatniej wojny światowej ma się różnić wartości wszystkich państw wojujących, wartości około pół świata.

Ale nikt nie obliczy bólu kaleczonych i mordowanych milionów żywych, ani nikt nie obliczy cierpień matek i osób kochających.

Nikt nie przywróci do życia zmarłych w sile wieku mężczyzn, których liczba równa się liczbie wszystkich mężczyzn od lat 20—50 takiego państwa, jak Francja lub Włochy.

Nikt nie przywróci dawniejszej sprawności życiowej okaleczonym.

Nikt nie wróci ojców — sierotom, mężów — wdowom.

Poza tym wojna przyniosła upadek kultury, zdziczenie moralne, zwichnięte charaktery, wykoleiła niejedno życie, przyniosła rozpacz i nędzę⁹⁾.

A to ma być wszystko tylko zabawką wobec przyszłej wojny!

A teraz przypatrzmy się, co byśmy mogli zrobić za sumy zniszczone w ostatniej wojnie światowej, za 400 miliardów dolarów?

Wszystkim rodzinom Anglii, Belgii, Francji, Niemiec, Polski, Rosji, Stanów Zjednoczonych, Włoch i innych państw walczących — moglibyśmy ofiarować dom-willę za 15.000 zł, oraz na wydatki po 5.000 zł.

Dalej 1/4 miliona zasłużonych obywateli moglibyśmy wypłacać pensję roczną po 5.000 zł, a w każdym mieście i większym miasteczku moglibyśmy wybudować za 15 milionów zł — szkoły, ochronki, stadiony sportowe, szosy, tory kolejowe — nawet pałace. Moglibyśmy podnieść handel, przemysł i rolnictwo, a jeszcze pozostałoby nam tyle, by za resztę zakupić całą Francję i Belgię — ze wszystkimi ich bogactwami.

Przez wprowadzenie Powszechnej Przysięgi Pokoju będziemy mogli w pracy pokojowej budować — tworzyć dobrobyt, wyższe formy życia, zabezpieczywszy się przed zniszczeniami, nie dopuszczając do przyszłej wojny światowej.

⁹⁾ Cechy dodatnie nie są zasługą wojny (patrz rozdział IX).

III. WSTRZYMANIE WYŚCIGU ZBROJEŃ

(Redukcja zbrojeń¹⁰⁾)

Po zaprzysiężeniu pokojowym, wobec osiągniętego przez Powszechną Przysięgę Pokoju bezpieczeństwa, państwa zaprzysiężone będą mogły znacznie zmniejszyć swoje zbrojenia, uzależniając to częściowo od państw niezaprzysiężonych, o ile takowe pozostaną. Zwłaszcza państwo sąsiadujące ze wszystkich stron z państwami (z nim) zaprzysiężonymi — miałoby doskonałą dla tego celu podstawę.

Oszczędności uzyskane z redukcji zbrojeń przeznaczone byłyby na rozkwit gospodarczy kraju.

Sumy dotychczas łożone na rzeczy nieekonomiczne i na dzieła zniszczenia, po zaprzysiężeniu przeznaczone być mogą na dzieła użytku publicznego i na rzeczy twórcze.

Za sumy te przeprowadzoną byłaby budowa i regulacja dróg wodnych (rzek i kanałów), dróg lądowych (zwykłych i żelaznych), mostów i tuneli; znalazłyby się środki na budowę fлоты handlowej, na przerabianie terenów nieużytecznych, na budowę tam i potężnych zbiorników energii wodnej i elektrycznej, dalej na szkoły, stadiony sportowe itp., na budynki użytku publicznego, oraz na naukę i sztukę.

Prócz tego można by podatki zniżyć, a niektóre całkiem znieść.

Chodzi tu bowiem o olbrzymie sumy. Stanowią one w wielu państwach $\frac{1}{4}$ — $\frac{1}{3}$ ich wszystkich wydatków budżetowych — nie licząc sum nieoficjalnych — i idą w setki milionów złotych rocznie na poszczególne państwa. Razem wydają państwa rocznie około 20—25 miliardów, co w 100 latach wynosi 2000 miliardów zł. Za sumę taką można wybudować kilkanaście państw takich jak Francja, Niemcy, Włochy itd. razem.

¹⁰⁾ Dążenia Ligi Narodów (art. 8).

IV. SZYBSZE USUNIĘCIE KRYZYSU

Olbrzymie — bo miliardowe sumy (wyliczone w poprzednim rozdziale) — zwolnione ze zbrojeń, można będzie przeznaczyć na roboty publiczne; podobnie i wielki kapitał prywatny, nie obawiając się wojny, pójdzie prędzej na budowę wielkich inwestycji, obliczonych na lata; co w sumie da zatrudnienie tysiącom i milionom bezrobotnym.

Państwa zaprzysiężone, nie obawiając się wojny, nie będą musiały dbać o samowystarczalność i o to, by osłabić już w czasie pokoju drugie państwo pod względem gospodarczym i politycznym na wypadek wojny. Dlatego to choćby tylko z tego względu, państwa prędzej zmniejsząby mur celny, utrudniający wymianę dóbr rodzimych na zagraniczne. Rozwinąłby się handel międzynarodowy, kolejnictwo, żegluga i przedsiębiorstwa z handlem tym związane.

Państwa zaprzysiężone, zwolnione z czuwania nad swymi granicami, więcej energii poświęcić by mogły sprawom wewnętrznym — i prędzej by sobie pomagały w rozwiązywaniu problemów wspólnych i międzynarodowych.

Także wpływ moralny zaprzysiężenia byłby wielki. Inicjatywa prywatna zostałaby spotęgowana w kierunku twórczym. Zapanowałby inny duch w państwach i narodach. Powróciłoby zaufanie i wiara w lepszą przyszłość.

Już te środki doraźne, płynące z zaprzysiężenia, może w niejednym państwie zaprzysiężonym usunęłyby zupełnie kryzys i bezrobocie.

By zaś na przyszłość uniknąć kryzysu, trzeba by opracować sposób stałej równowagi gospodarczej, by pogodzić problem mechanizacji i inne z problemem należytego rozdziału pracy i płacy.

Przysięga byłaby silną podstawą, na której można by zrealizować plan taki, nie obawiając się nowej wojny — nowego zaburzenia i nieporządku, nowego kryzysu. Praca pokojowa podniesie wszystkie państwa.

Tak więc przez wprowadzenie Powszechnej Przysięgi Pokoju wpłynęlibyśmy na usunięcie kryzysu bezpośrednio i pośrednio.

Tysiące i miliony bezrobotnych, chcących pracować, znalazłoby pracę, by zarobić na odpowiedni chleb powszedni i nie cierpieć wraz ze swymi rodzinami — często zaglądających do nich — głodu, nędzy i poniżenia.

V. UZYSKAMY RÓŻNE JESZCZE INNE KORZYŚCI I SIŁĘ PŁYNĄCĄ ZE ZJEDNOCZENIA I ZGODY

O zgodzie i zjednoczeniu znamy powiedzenia, które je charakteryzują: „Zgoda buduje — niezgoda rujnuje”, lub: „Łatwiej złamać kilkanaście trzcin pojedynczo, aniżeli razem”.

Stosowanie tych zasad widzimy nie po raz pierwszy w społeczeństwie.

Dawniej np. prowadziła ze sobą wojnę gmina z gminą, miasto z miastem, księstwo z księstwem. We Francji walczyły ze sobą Burgundia z Lotarynią, we Włoszech Wenecja z Genuą, podobnie w Niemczech, w Polsce i w innych państwach zwalczały się poszczególne księstwa czy prowincje. Toczyła się walka na śmierć i życie, pełna nienawiści.

Walczące strony (a nasi przodkowie) rozumieli jednak, że te walki bratobójcze są złem, które należy usunąć dla wspólnego dobra i dla wzmocnienia swoich sił. To też zwłaszcza wobec wspólnego niebezpieczeństwa łączyli się i z czasem zapominali uraz, przy czym wspólny język, zwyczaje, obyczaje, religia — ułatwiały im zjednoczenie. W ten sposób z rodziny, szczepu, plemienia, narodu, — z gmin, miast, księstw, prowincji i stanów powstawały dzisiejsze państwa, a więc: Francja, Niemcy, Polska, Stany Zjednoczone Ameryki Północnej, Szwajcaria i inne.

Dla dalszego wspólnego dobra i celem uniknięcia wzajemnego niszczenia się w czasie wojny — powinny by w dalszym ciągu państwa złączyć się i utworzyć Związek Państw.

Dotychczas nie dało się jednak tego dokonać ani namową, ani siłą. Niektórzy przypuszczali, że ludzkość musi jeszcze raz lub wiele razy przejść przez zniszczenia wzajemne i upadek, ażeby się zjednoczyć, — inni zaś w ogóle nie wierzyli w możliwość takiego zjednoczenia.

Dla utworzenia Związku Państw brakowało wspólnej platformy porozumienia, brakowało środka, któremu by wszyscy zaufać mogli i który by łączył państwa bez względu na ich różnice — języka, obyczajów, kultury, religii i ustroju politycznego.

Środek ten obecnie już istnieje, — jest nim bowiem Powołana Przysięga Pokoju.

Po wprowadzeniu jej możemy uzyskać dla państw zaprzysiężonych siłę i te wszystkie korzyści, jakie płyną ze zjednoczenia i zgody.

Będą to poza korzyściami już wymienionymi jeszcze inne, jakie wypływają ze zmienionego ustosunkowania się państw do siebie.

Państwa przed zaprzysiężeniem podejrzewały się wzajemnie o chęć zbrojnego napadu, szkodziły sobie i starały się osłabić przeciwnika już w czasie pokoju, by na wypadek wojny był słabszy i mniej niebezpieczny. Nie ufały zapewnieniom wzajemnym, nie wierzyły zbyt w przyjaźń i liczyły przede wszystkim tylko na swoją siłę obronną na wypadek wojny — zbrojąc się.

Powstawała z tego sytuacja niepewna, naprężona, chorobliwa i męcząca.

Z chwilą zaprzysiężenia rzeczy te ulegną zmianie. Zniknie obawa napadu zbrojnego, zniknie też powód do osłabiania się w czasie pokoju na wypadek wojny. Państwa zaprzysiężone utworzą jedną dobrze zespoloną całość, jak gdyby jeden organizm, którego poszczególne części-państwa będą tym zdrowsze i silniejsze, im zdrowszy i silniejszy będzie cały organizm — a więc i inne jego części składowe.

Dlatego w interesie państw zaprzysiężonych leżeć będzie wzajemna pomoc, a nie szkodenie sobie wzajemne.

Zniknie nieufność i naprężona, chorobliwa i niepewna sytuacja. Znikną żądania podyktowane obawą na wypadek wojny, zaś żądania uzasadnione znajdą zrozumienie i poparcie, by mogły być urzeczywistnione.

Państwa w interesie wspólnym, a bez uszczerbku interesów własnych, pójdą sobie jak najdalej na rękę. Po zaprzysię-

zeniu wskazanym i możliwym będzie załatwienie tych spraw, które przed zaprzysiężeniem były niewskazane i niemożliwe na drodze pokojowej.

Zjednoczenie się, poczucie wspólności interesów i celów — każe patrzeć państwom i ludziom na siebie innymi niż dotychczas oczyma i w wielu wypadkach nieprzejednanych wrogów uczyni przyjaciółmi.

W jednym wielkim Związku Państw Zaprzysiężonych Pokojowo stwarzać się będzie stopniowo — jeden wielki zjednoczony naród.

III

ZWIĄZEK PAŃSTW

**oraz dalsze korzystne skutki, jakie osiągnąć można przez urze-
czywistnienie Powszechnej Przysięgi Pokoju**

ZWIĄZEK PAŃSTW ZAPRZYSIĘŻONYCH POKOJOWO

Związek ten składał się będzie ze wszystkich państw zaprzysiężonych pokojowo.

Jako organa wykonawcze Związek Państw posiadał będzie Zgromadzenie, Radę i stały Sekretariat, zorganizowane podobnie jak w Lidze Narodów, lub będą to te same organa co dla Ligi Narodów — odpowiednio zreformowane, o ile Związek Państw i Liga staną się jedną całością.

Wykazano, że przez zaprzysiężenie pokojowe państwa zaprzysiężone osiągną wiele korzyści, a głównie: 1. bezpieczeństwo, 2. zabezpieczenie się przed skutkami wojny światowej, 3. wstrzymanie wyścigu zbrojeń, 4. szybsze usunięcie kryzysu, 5. uzyskanie siły i innych różnych korzyści, jakie płyną ze zjednoczenia i zgody.

Te ostatnie korzyści należałoby jeszcze bliżej omówić i wytyczyć dla nich dalszy praktyczny kierunek rozwoju na przyszłość. Zajęłyby się tym specjalne komisje — utworzone przy Związku Państw z chwilą zaprzysiężenia, — które np. do 5 lat od chwili swego powstania przygotowałyby odpowiednie projekty. Projekty te przedłożone byłyby do zatwierdzenia Radzie i Zgromadzeniu, a przyjętym byłby ten projekt, który uzyska 2/3 głosów Rady i Zgromadzenia — lub w wypadku, gdy w danej sprawie istnieje kilka projektów — ten, który uzyska największą ilość głosów.

Prawdopodobnie jednak państwa zaprzysiężone w wielu wypadkach nie będą czekały do 5 lat od zaprzysiężenia na wytyczne komisyj i ich pośrednictwo, ale prędzej załatwią między sobą niejedną ze spraw — które jak gdyby automatycznie nadają się do załatwienia od chwili zaprzysiężenia — i od chwili zmienionego ustosunkowania się państw do siebie.

Do spraw wspomnianych dalszych, które miałyby być rozważone i odpowiednio załatwione, należałyby następujące:

I. a) Emigracja i imigracja

Z życia widzimy, że emigranci, ich dzieci i wnukowie w wielu wypadkach z biegiem czasu tak się zżywają z narodowością, między którą zamieszkują, np. w Stanach Zjedn. Ameryki Północnej, że nabierają cech tej narodowości (a ona częściowo ich cech) — i z czasem stają się jedną narodowością.

Czasem tylko po nazwiskach — o ile nie zostały zmienione — poznajemy, że ludzie ci tworzący jeden naród — wywodzą się z różnych narodowości, co zauważyć zresztą możemy prawie w każdym państwie.

Podobnie też w Szwajcarii, obywatele mówiący trzema różnymi językami — wywodzący się z trzech narodowości — czują się mimo to dobrze obywatelami jednego państwa.

Dowodzi to, że ludzie różnej narodowości, mówiący różnymi językami, w odpowiednich sprzyjających warunkach mogą znowu zbliżyć się do siebie, zjednoczyć w jedno i utworzyć jeden bratni naród. Możliwym więc to będzie także i w jednym Wielkim Związku Państw Zaprzysiężonych Pokojowo.

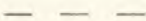
Nie będzie też w tym nic nienaturalnego. Jeżeli bowiem wszyscy ludzie wywodzą się z jednych rodziców, to słusznym jest, ażeby utworzyli jak gdyby jedną wielką rodzinę — zjednoczony naród.

Jednak przed zaprzysiężeniem trudno było we wszystkich państwach o te odpowiednie warunki, które zbliżają i jednoczą narody.

Państwa podejrzewały się często wzajemnie o napad zbrojny i uważały najczęściej narodowość drugiego państwa — za wrogów ukrytych, za element, który najwięcej sprzyja akcji szpiegowskiej, a często wywrotowej, i w tych państwach imigracja i mniejszość były niecierpiane.

Ale z chwilą zaprzysiężenia nie będzie już zagrażać wojna ze strony drugiego państwa zaprzysiężonego — zniknie też obawa przed szpiegowaniem dla tego celu — i nie wskazanym będzie dla imigracji i mniejszości osłabianie państwa, w którym żyją, które zawarło z ich narodem pakt wiecznej przyjaźni, od których wspólnego powodzenia zależeć będzie ich własne powodzenie.

Dlatego dla emigracji i mniejszości nakazem płynącym z patriotyzmu będzie lojalne ustosunkowanie się do państwa, w którym mieszkają i ich specjalną misją będzie — przez osobiste stosunki — przyspieszyć zapoznanie i zbliżenie się narodów. Dlatego emigracja i mniejszość, spełniająca swe posłannictwo, stanie się elementem pożądanym dla szybszego scementowania i zjednoczenia się narodów.



To też po zaprzysiężeniu wskazanym będzie ułatwianie ruchu emigracyjno-imigracyjnego także i w tych państwach, gdzie to przed zaprzysiężeniem z wyżej przytoczonych względów — nie miało miejsca.

Jeżeli w jednym państwie brak jest sił roboczych, a w drugim jest ich nadmiar — wtedy sprawę da się najłatwiej przeprowadzić.

Także w tym wypadku, gdy jest odwrotnie i dane państwo cierpi na bezrobocie i na brak kapitałów, da się sprawę odpowiednio załatwić.

Wtedy wprowadzie państwo nie może się obciążać nowymi bezrobotnymi, ale może przyjąć w swe granice ludzi zasobnych w kapitał i ludzi o specjalnej wiedzy zawodowej i z szczególną inicjatywą, którzy zmniejszają bezrobocie i są pomocni państwu przez stwarzanie, rozszerzanie i specjalizowanie warsztatów pracy itp. (odpowiadając przy tym potrzebnym warunkom zdrowotnym, politycznym i wywodząc się możliwie z narodowości spokrewnionej i specjalnie sympatyzującej z danym narodem), którzy po okresie próbnym — zwykle kilkuletnim — przy nienagannym ustosunkowaniu się do państwa, mieliby prawo do stałego osiedlenia się.

Podobnie jest jeszcze wiele innych możliwości emigracyjno-imigracyjnych, które dają się zrealizować przy dobrej woli i poparciu zainteresowanych państw.

Państwa mogłyby nawet ustalić pewien chociażby minimalny kontyngent dla imigracji — w stosunku do swojej ludności, uzależniony jednak od tego, czy zgłosi się dostateczna liczba emigrantów, których by państwo wybrać mogło według własnego uznania spośród różnych narodowości — i którzy by spełnili wszelkie warunki potrzebne do przyjęcia.

W ten sposób stworzyłby się odpływ ludzi z państw, które cierpią na przeludnienie — do państw, które odczuwają niedobór ludzi, uzależniony przeważnie od możliwości zarobkowych i egzystencji i często zupełnie niezależny od gęstości zaludnienia.

Uprzywilejowanymi pod względem wyjazdu za granicę i emigracji, zwłaszcza w okresie przejściowym, byłiby nie tylko krewni osób zamieszkałych w zainteresowanym państwie, ale i obywatele zaprzysiężeni, chociaż uprzywilejowania te byłyby w zasadzie odmienne.

Specjalna komisja emigracyjno-imigracyjna miałaby za zadanie przemyślenie tych wszystkich możliwości emigracyjnych i usuwanie tych wszystkich przeszkód, które po zaprzysiężeniu i po zmienionym ustosunkowaniu się państw do siebie — staną się niecelowe, ażeby stopniowo ruch ludności był coraz więcej naturalny — w kierunku naturalnego zapotrzebowania i coraz mniej skrępowany jak na terenie jednego państwa.

Przez tak pomyślaną emigrację i imigrację unikniemy przymusowego naprężenia lub umyślnego zasklepiania się państw i narodów, zwiększających antagonizmy narodowościowe, a pozwolimy narodom stopniowo zbliżyć się do siebie i zrosnąć, by czuły się jak jeden naród i stały się jednym bratnim narodem.

I. b) Kolonizacja

Kolonizacja ma swoje specjalne znaczenie dla niektórych państw¹¹⁾ — zwłaszcza w okresie przejściowym — na początku utworzenia się Związku Państw Zaprzysiężonych.

Pozwoliłaby ona głównie na masową emigrację większej liczby nadwyżkujących w danym kraju obywateli — do jednego miejsca, a tego rodzaju emigracja jest oszczędna i wskazana często nie tylko ze względów gospodarczych, ale i psychologicznych.

Emigranci bowiem, mając w sąsiedztwie swoich ziomków i zachowując choćby częściowo między sobą dawny ustrój i zwyczaje (przynajmniej początkowo), czują się mniej obco, mniej tęsknią za krajem — i pozwala im to (zwłaszcza naturom słabszym) prędzej żyć się i przyzwyczaić do nowych warunków bytu i zaaklimatyzować.

Wypadki kolonizacji przed zaprzysiężeniem są też znane, czy to jako kolonizacje małe — lokalne w państwie — dotyczące mniejszych obszarów, czy też jako kolonizacje duże, terytorialne, zwłaszcza zamorskie (kolonie odstąpione na pewnych warunkach lub odprzedane).

Podobnie, jak emigracja, także i kolonizacja nie zawsze była wskazaną przed zaprzysiężeniem dla niektórych państw. Kolonia bowiem mogła się stać w czasie wojny bazą operacyjną, zwiększającą czasem bardzo znacznie siłę posiadającego ją państwa i siła jej skierowaną być mogła przeciw państwu, które ją odstąpiło czy odprzedowało.

Z tych też względów dla niektórych państw kolonizacja mogła być niebezpieczną i napotykała z ich strony na uzasadniony sprzeciw.

¹¹⁾ Polska.

Po zaprzysiężeniu jednak, kiedy zmienia się stosunki — i wojna oraz niszczenie się wzajemne państw zaprzysiężonych i pomoc kolonii w tym nie będzie możliwą, odpadną trudności podyktowane obawą na wypadek wojny i kolonizacja znacznie prędzej dojdzie do skutku, tym bardziej, że i z innych różnych względów jest często wskazana dla obu zainteresowanych państw.

Jedno państwo posiada czasem niewyzyskane tereny kolonizacyjne, a drugie nadmiar ludzi fachowo wykształconych. Oba te składniki, razem złączone, przynieść mogą pożytek obu państwom — i w tym celu utworzyć mogą rodzaj spółki, albo też państwo posiadające tereny może je odprzedać, względnie odstąpić na pewnych warunkach drugiemu państwu.

...I to, co przed zaprzysiężeniem było bardzo utrudnione, a czasem na drodze pokojowej wydawało się prawie niemożliwym do załatwienia — stanie się w przyszłości możliwym i zupełnie naturalnym.

Komisja dla spraw kolonizacyjnych będzie miała za zadanie przemyślenie tych wszystkich możliwości i ułatwień kolonizacyjnych — w większym i mniejszym zakresie, dotyczących wyszukiwania odpowiednich terenów kolonizacyjnych oraz nabywców na nie, udzielania potrzebnych informacji i pośredniczenia w przeprowadzaniu umów i transakcji.

Komisja ta współpracować będzie ściśle z Komisją dla spraw emigracji i imigracji, oraz opracuje program działania organu wykonawczego — Urzędu dla Spraw Emigracji, Imigracji i Kolonizacji.

II. Sprawy gospodarcze

Życie gospodarcze państw zaprzysiężonych, będących członkami jednego wielkiego organizmu — Związku Państw Zaprzysiężonych, musi być odpowiednio uzgodnione i szarmonizowane, ażeby cały związek i wszystkie państwa zaprzysiężone mogły uzyskać pod tym względem jak najwyższą sprawność i poziom.

Poszczególne człony i cały organizm będą tym zdrowsze im mniej będzie części niedomagających. Stąd płynie nakaz współżycia, współpracy i pomocy wzajemnej państw zjednoczonych — w sprawach gospodarczych, a więc pieniężnych, celnych, socjalnych, tranzytowych itp. (o czym już częściowo nadmieniono w dziale dotyczącym szybszego usunięcia kryzysu).

Przed zaprzysiężeniem — państwa, przewidując możliwość wojny między sobą, zwalczały się i osłabiały gospodarczo już w czasie pokoju, by do wojny przeciwnik był osłabiony, inne znów państwa nie chciały pomagać państwom drugim np. przez udzielanie pożyczek, czy przez ulgi w spłatach tychże, gdyż pieniądze te najczęściej szły na zbrojenia i rozpętanie wojny, zamiast na rzeczy ekonomiczne.

To też po zaprzysiężeniu, kiedy wojna między państwami zaprzysiężonymi będzie niemożliwą, znikną przyczyny szkodzenia sobie i niepomagania, podyktowane obawą przed wojną. Najlepsze zaś korzyści osiągną państwa ze szarmonizowanego współżycia i uzupełniania się wzajemnego.

W sprawach pieniężnych, zwłaszcza pożyczkowych, państwa zainteresowane znacznie prędzej będą mogły dojść do odpowiedniego porozumienia między sobą i należytego załatwienia spraw. Na przyszłość zaś, pieniądź znajdzie bezpieczne i rentujące się lokaty nie obawiając się skutków wojny.

Jednostkę obiegową będzie można lepiej uregulować.

Sprawy celne, ulepszenia socjalne (jak czas pracy) i inne, znajdą także podstawę do pomyślnego załatwienia.

Państwa zaprzysiężone, chcąc odpowiednio żyć gospodarczo, muszą mieć zapewniony przejazd towarów — kolejami, morzem i lotnictwem — przez terytoria państw drugich. Dlatego tranzyt musi być utrzymany w dotychczasowej formie, a tam, gdzie jest niedostateczny, prawdopodobnie łatwo dozna rozszerzenia.

Tu należą także niektóre sprawy terytorialne¹²⁾. Nie wchodząc w to, kto z czasów historycznych miał prawo do danych terytoriów i która narodowość jest tam obecnie procentowo liczniejszą (choć i to ma swoje znaczenie w okresie przejściowym), a biorąc pod uwagę przede wszystkim potrzeby życia gospodarczego obu krajów, należałoby sprawę i na przyszłość w tym sensie załatwić, by zadowolić faktyczne potrzeby obu zainteresowanych państw: jednemu państwu umożliwić należyte połączenie części oddzielonej z macierzą, — drugiemu umożliwić dostęp do morza.

Jakkolwiek sprawa będzie załatwioną, to komunikacja obu krajów będzie miała tendencję do krzyżowania się ze sobą na danym terytorium, a o ile jedno z państw chciałoby się uniezależnić od drugiego, to — zwłaszcza przy mniejszych odległościach — mogłoby pobudować sobie szosy nadziemne, ewent. podziemne, gdyż wtedy komunikacja niczym nie byłaby skrępowana i odbywałaby się tak prawie, jak na własnym terytorium, a skrzyżowanie takie podobne byłoby do często spotykanych skrzyżowań dróg, przechodzących ponad sobą np. w miastach. Jeżeli teraz rozpatrywać będziemy, do którego państwa ma należeć nawierzchnia terytorium krzyżującego się, to należałoby przede wszystkim uwzględnić potrzeby części większej, w danym wypadku będącej całym państwem, odciętej od morza i świata, aniżeli części mniejszej, oddzielonej od macierzy, tym bardziej, że ta ostatnia ma jeszcze morską możliwość komunikacji z macierzą i ze światem.

Takie załatwienie sprawy, obiektywnie rzecz biorąc, wydaje się być najwięcej wskazane, za czym jeszcze przemawia stan obecny i unikanie załatwienia spraw siłą, bo te rozpętałyby mogły wojnę i pozbawić państwa skutków przysięgi pokoju.

¹²⁾ Np. Pomorze.

Jeżeli się w dodatku rozważy, że dotychczasowy spór był podyktowany chęcią osłabienia przeciwnika na wypadek wojny, to wzgląd ten po zaprzysiężeniu odpadnie i państwa zainteresowane będą miały, przypuścić należy, większe zrozumienie dla siebie.

Odpowiedni dostęp do morza, który łączy się z nieskrępowanym gościńcem wodnym na cały świat, jest bardzo ważnym dla danego państwa, uważającym go za okno na świat lub płuca, — jak również ważnym jest takie połączenie części oddzielonej z macierzą, by komunikacja między nimi odbywała się tak, jak między dwoma prowincjami oddzielonymi prowincją trzecią tego samego państwa.

W przyszłości zaś, po okresie przejściowym, kiedy sprawy emigracyjno-kolonizacyjne będą uregulowane i zwiększona będzie swoboda zmiany miejsca zamieszkania obywateli, — kiedy pod względem gospodarczym zapanuje zbliżona i scharmonizowana polityka i w zasadzie podobna możliwość egzystencji w różnych państwach, kiedy wszystkie państwa zaprzysiężone zespolone będą silnymi węzłami wewnętrznymi i zrosną się dobrze w jeden organizm, — nie będzie już miało tego znaczenia jak obecnie to, czy dany obywatel, czy terytorium, należą do tego czy innego państwa zaprzysiężonego, gdyż wszyscy obywatele, terytoria i państwa zaprzysiężone — należeć będą do jednego wielkiego i zjednoczonego Związku Państw Zaprzysiężonych.

*

*

✱

Komisja, powołana dla spraw gospodarczych, przemysłu i ustali — na podstawie nowego ustosunkowania się państw do siebie od chwili zaprzysiężenia — te wszystkie potrzeby i możliwości dalszego harmonijnego współżycia państw zaprzysiężonych ze sobą, i opracuje program działania stałego czynnika doradczego w tych sprawach a mianowicie: Rady Gospodarczej Związku Państw Zaprzysiężonych.

III. a) Inne sprawy

Należć tu będą: opieka nad ludami, kobietami i dziećmi, ochrona przed chorobami, sprawy niewolnictwa i handlu narkotykami, oraz sprawy podobne, wymagające odpowiedniego załatwienia.

W tym celu powołane byłyby do życia i tu odpowiednie komisje i organa wykonawcze — współdziałające z odpowiednimi komisjami Ligi Narodów.

III. b). Na szczególne podkreślenie zasługuje specjalna komisja dla spraw zbliżenia moralnego narodów. Miałaby ona między innymi za zadanie usunięcie z podręczników szkolnych wszelkich rzeczy obliczonych na zapalanie nienawiści narodów do siebie, oraz spraw podobnych, tak, ażeby wszelkie prawdy historyczne i bieżące podawane były obiektywnie i w należytych dla zjednoczonych narodów świetle.

IV. Sprawy sporne

Wszelkie sprawy sporne, jakie by powstały między państwami zaprzysiężonymi z powodu niedotrzymania umów, lub odmiennego punktu patrzenia na sprawy — załatwiane byłyby bezpośrednio ze sobą lub w drodze rozjemstwa, albo przez stały Trybunał Sprawiedliwości międzynarodowej, lub też przez Radę względnie Zgromadzenie, — podobnie jak przed zaprzysiężeniem.

O ile jedna ze stron nie będzie chciała zastosować się do zaleceń sądu, to po wyczerpaniu wszystkich instytucji sądowych, które by stanowisko pierwotne sądu podtrzymały, może strona ta narazić się na napomnienie, naganą, lub nawet bojkot częściowy albo całkowity i blokadę.

Komisja powołana przez państwa opracuje i ustali te wszystkie metody załatwienia przez nie swoich spraw spornych.

V. MIĘDZYNARODOWE WOJSKO OCHRONNE (Rycerze pokoju)

Wiadomo, że państwa zaprzysiężone A, B, C, D, E, F, G, na podstawie powszechnej przysięgi pokoju, nie będą mogły prowadzić ze sobą wojny.

Nie dotyczy to jednak państw niezaprzysiężonych (M i N). Państwa te mogą zaczepić zbrojnie państwa zaprzysiężone i naruszyć w akcji wojennej ich terytoria. To też nawzajem, obywatele państw zaprzysiężonych nie dotyczy przysięga pokoju względem państw niezaprzysiężonych i mają oni względem nich to samo prawo zaczepiania i wkroczenia na ich terytoria.

Ponieważ państwa zaprzysiężone tworzą jak gdyby jedną całość, dlatego w razie zaczepienia jednego z nich przez państwa niezaprzysiężone, wszystkie inne państwa zaprzysiężone powinny przyjść z pomocą zaczepionemu państwu zaprzysiężonemu.

Mogłoby się jednak zdarzyć, że państwo zaczepione stosunkowo za długo musiałoby czekać na pomoc i interwencję drugich państw zaprzysiężonych — a przez to za wiele mogłoby ucierpieć.

Dlatego Związek Państw Zaprzysiężonych, w interesie swoich członków, będzie miał do dyspozycji z każdego państwa zaprzysiężonego pewną ilość obywateli, odpowiednio wojskowo przygotowanych, którzy będą bezpośrednio Związkowi podlegali. Tworzyć oni będą t. zw. międzynarodowe wojsko ochronne, względnie rycerzy opiekuńczych lub rycerzy pokoju. Rekrutować się będą zasadniczo tylko z obywateli zaprzysiężonych.

Głównym celem rycerzy pokoju będzie natychmiastowa pomoc i ochrona państw zaprzysiężonych przed państwami niezaprzysiężonymi.

Poza tym jednak, rycerze pokoju będą mieli powierzone jeszcze specjalne zadanie — w wyjątkowych sprawach i okolicznościach, które mogłyby się zdarzyć w państwach zaprzysiężonych.

Mianowicie w wypadku, kiedy ochrona obywateli i państw zaprzysiężonych ze strony policji, wojska i innych obywateli zaprzysiężonych okaże się za słabą i niewystarczającą (np. w czasie poważniejszych zamieszek domowych), rycerze pokoju będą mieli możność ochrony tych zagrożonych obywateli państw zaprzysiężonych (np. w placówkach dyplomatycznych itp.) — jeżeli sobie tego życzą, i będą mogli wyprowadzić ich z miejsca niebezpiecznego, — lub gdy to jest niemożliwe lub niewskazane, będą mogli miejsca te zabezpieczyć przed niebezpieczeństwem.

Rycerze pokoju pozbawieni jednak będą prawa aresztowania obywateli państw zaprzysiężonych, lub opiekowania się nimi wbrew ich woli, albo rozpoczynania z nimi walki, — zaś zaczepieni będą mogli użyć broni — w koniecznej obronie własnej lub osób, którymi się opiekują, używając jednak możliwie tylko broni nieszkodliwej dla zdrowia (co wszystko obowiązywać ich będzie pod specjalną przysięgą dodatkową, jaką złożą w myśl pktu 4 przysięgi pokoju).

W ten sposób rycerze pokoju nie będą mogli być użyci do naruszenia wolności któregośkolwiek państwa zaprzysiężonego i do mieszania się do jego własnych spraw, — z drugiej zaś strony, będą mogli osłonić i ochronić przed samowolą tych obywateli i państwa zaprzysiężone, które są zagrożone i wymagają specjalnej dodatkowej opieki — w czasach wyjątkowych.

Poza specjalnym zaprzysiężeniem rycerzy pokoju, należyte spełnianie ich zadania w określonych ramach, w stosunku do obywateli i państw zaprzysiężonych — gwarantować będzie także ich specjalna organizacja, skład międzynarodowy i mieszany, oraz wybór dowódców w drodze losowania — na pewien z góry określony czas.

Dążeniem jest, ażeby wszystkie państwa świata stały się zaprzysiężone i by nie było państw niezaprzysiężonych.

Z chwilą, gdy się to stanie, rola rycerzy pokoju ograniczy się tylko do tego specjalnego i wyjątkowego zadania: ochrony dodatkowej w obrębie państw zaprzysiężonych, które praktycznie prawdopodobnie nie będzie potrzebnym, ale teoretycznie jest możliwym i dlatego powinno być przewidziane.

Bliższe dane, dotyczące rycerzy pokoju, przykłady ich wystąpień, tekst przysięgi dodatkowej, ich organizacja, wybór dowódców i inne, — podane są w następnym rozdziale. (Ze względu na to, że zasady powstania rycerzy pokoju wynikają z zasad Powszechnej Przysięgi Pokoju, i że rycerze pokoju są ich dopełnieniem, rozdział następny jest dokończeniem zasad.)

IV

DOKOŃCZENIE ZASAD (RYCERZE POKOJU)

POWSZECHNA PRZYSIĘGA POKOJU (II)

Część uzupełniająca

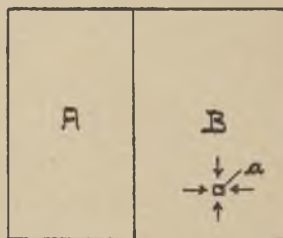
**W rozdziale tym opisano sposób
wzmocnienia bezpieczeństwa życia i mie-
nia obywateli, na całym terenie Związku
Państw — w wypadkach wyjątkowych**

(Rozdział ten jest uprzednio stresz-
czony na str. 71, dlatego Czytelnik nie
zainteresowany w szczegółach, może go
pominąć)

RYCERZE POKOJU

Wykazaliśmy na początku, że przez odpowiednie zaprzysiężenie pokojowe — wojna między państwami zaprzysiężonymi A i B nie jest praktycznie możliwą, i obywatele państwa A nie mogą wkroczyć na teren państwa B, ani też odwrotnie, obywatele państwa B nie mogą wkroczyć na teren państwa A.

1. Przykład. Przypuśćmy teraz, że w jednym z państw zaprzysiężonych np. w państwie B powstały zamieszki domowe i obywatele „a” państwa zaprzysiężonego A, zamieszkujący w państwie B (rys. 16), np. w placówkach dyplomatycznych itp. — są w poważnym niebezpieczeństwie życia ze strony tłumu, zaś opieka ze strony tamtejszej policji okazuje się niewystarczającą.



Rys. 16

Chociaż wtedy państwo A nie może wkroczyć na teren państwa B — w obronie swoich obywateli, to jednak obronę tę spełnić mogą rycerze pokoju.

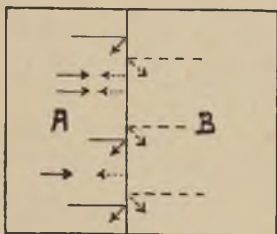
Oślaniają oni zagrożonych obywateli i w razie potrzeby wyprowadzają ich z miejsca niebezpiecznego — w miejsce bezpieczne.

Ażeby należycie spełnić swoje zadanie, rycerze pokoju mają prawo dostępu do każdego miejsca, w którym znajdują się przypuszczalnie zagrożeni obywatele, a w razie, gdyby dostęp ten został utrudniony — mają prawo siłą utorować sobie doń drogę.

Jak to już wspomniano, rycerzom pokoju nie wolno (pod przysięgą) nikogo przy tym aresztować, ani opiekować się tymi obywatelami, którzy sobie tego nie życzą (za dzieci wyrażają

wolę ich opiekunowie) — a broń używać mogą tylko dla koniecznej obrony własnej i tych, którymi się opiekują, i tylko tak długo, jak to jest konieczne potrzebne, stosując możliwie broń nieszkodliwą dla zdrowia, np. specjalne gazy, chwilowo oślepiające itp. — a broń silniejszą tylko w wyjątkowych i koniecznych wypadkach.

Rycerzę pokoju, zależnie od ugody państw zaprzysiężonych, mogą mieć prawo opieki nie tylko nad obywatelami państw drugich (np. obywatele „a” w państwie B), ale także mogą mieć prawo opieki chociażby chwilowej — aż do wyjaśnienia, nad obywatelami tego samego państwa (np. obywatele „b” w państwie B), zastępując na swój sposób w wypadkach niecierpiących zwłoki tamtejszą policję.



Rys. 17

2. Przykład. Mógłby się zdarzyć — choćby teoretycznie — także taki wypadek, że jedno z państw zaprzysiężonych np. państwo B zostało opanowane przez elementy nie uznające przysięgi pokoju, i zagrażałoby zaczepieniem drugiemu państwu zaprzysiężonemu A (rys. 17).

W razie napadu ze strony państwa zaprzysiężonego B na państwo zaprzysiężone A, wiadomo, że temu ostatniemu przysługuje prawo obrony, ale tylko na własnym terytorium — bez prawa przerzucania środków zniszczenia na terytorium państwa zaczepiającego (B), lub wkroczenia na terytorium tego państwa.

Niezależnie jednak od obrony własnej państwa zaprzysiężonego A, państwu temu będą mogli przyjść z pomocą do obrony — rycerze pokoju.

Obsadziliby oni teren nadgraniczny państwa A, oraz inne tereny i miejsca zagrożone tego państwa i w wypadku, gdyby zostali zaczepieni, mieliby prawo walki w obronie własnej i tych, którymi się opiekują — prowadząc walkę tak długo, jak to jest konieczne potrzebne, — lub do chwili poddania się najeźdźców. Rycerze pokoju nie mieliby również prawa przerzucania środków niszczących na teren państwa B.

(Rycerze pokoju, przebywający w tym czasie w państwie zaczepiającym B, mieliby oczywiście także we wspomniany sposób prawo osłaniania i ochrony osób zagrożonych oraz usuwania ich z miejsc niebezpiecznych — jak to opisano w I przykładzie.)

Stan wyjątkowy. Jeżeli napad na państwo zaprzysiężone A ze strony państwa zaprzysiężonego B ma charakter trwały — nie ustępuje i nie ma widoków, że obywatele zaprzysiężeni państwa B, wierni przysiędze, opanują sytuację w swoim kraju, by zapobiec zaczepianiu państwa zaprzysiężonego A, wtedy Związek Państw Zaprzysiężonych — po sprawdzeniu tego stanu, ogłasza stan wyjątkowy w stosunku do państwa zaprzysiężonego B.

Z tą chwilą przysługuje rycerzom pokoju dodatkowe i wyjątkowe prawo — a to prawo rekwirowania narzędzi niszczenia państwa zaczepiającego B, mających zastosowanie w walce z państwem A.

Zmobilizowani rycerze pokoju, w większej liczbie, udają się wtedy do państwa B (prawdopodobnie przeważnie jako wojska lotnicze) — nikogo pierwsi nie zaczepiając, w celu opanowania wspomnianych środków zniszczenia, żądając zaprzestania walki. W wypadku, gdyby zostali zaczepieni, mogą się bronić i walczyć, lecz tylko tak długo, jak to jest konieczne potrzebne, a w razie braku dobrowolnego oddania środków zniszczenia, mają prawo siłą utorować sobie drogę do miejsc, w których są ukryte.

Związek Państw Zaprzysiężonych decyduje, co należy uczynić z poszczególnymi środkami zniszczenia. On też przeprowadza dochodzenia w sprawie stopnia winy danego państwa zaprzysiężonego B i jego obywateli, żąda odpowiednich gwarancji i zarządzeń, by na przyszłość coś podobnego nie mogło się powtórzyć, a jako karę napiętnować może dane państwo i zastosować może zupełne odgrodzenie się i bojkot w stosunku do niego wszystkich innych państw zaprzysiężonych.

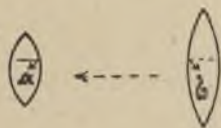
Stan wyjątkowy zostaje ogłoszony z chwilą odpowiedniego załatwienia sprawy.

(Stan wyjątkowy w razie ugody państw może być rozszerzony — i dotyczyć już w razie tworzenia potwornych narzę-

dzi zniszczenia, gdy odmawia się kroków ochronnych przed ich szkodliwym i wysoce niebezpiecznym — dla drugich państw — użyciem.)

W praktyce wydaje się nieprawdopodobnym naruszenie przysięgi przez elementy ciemne jednego z państw zaprzysiężonych (B) — nawet w państwach o bardzo niskim stopniu cywilizacji, kultury i oświaty. Teoretycznie jednak wypadek ten jest możliwy, a byłby tym prędzej możliwy, gdyby nie było środka zaradczego i możliwości unieszkodliwienia napastnika — ukrywającego się na nietykalnym zasadniczo terytorium państwa zaprzysiężonego.

Na morzu i w innych miejscach neutralnych zasada opiekowania się rycerzy pokoju obywatelami i jednostkami państw zaprzysiężonych jest taka sama, jak na lądzie:



Rys. 18

3. Przykład. Jeżeli więc okręt „a” państwa zaprzysiężonego A zostanie zaczepiony przez okręt „b”, będący pod flagą państwa zaprzysiężonego B, to w myśl zasad powszechnej przysięgi pokoju, okrętowi zaczepionemu „a” przysługuje od razu prawo obrony (rys. 18).

Oprócz tego zaalarmowani rycerze pokoju przybywają na pomoc i osłaniają okręt „a”, zaś w razie, gdy okręt „b” nadal prowadzi walkę i zaczepia rycerzy pokoju, wtedy ci używają w obronie broni — tak długo, jak to uważają za konieczne. Rycerze pokoju mają również prawo zbadania okrętu zaczepiającego „b”, jeżeli przypuszczają, że na nim znajdują się obywatele wymagający opieki.

Okręt zaczepiający „b” najprawdopodobniej będzie bezprawnie nosił flagę państwa zaprzysiężonego B, i będzie to zazwyczaj, o ile się taki wypadek zdarzy, zwykły okręt korsarski lub okręt ze zbuntowaną załogą.

Okrętem takim zajmie się bliżej państwo B — co, jeżeli może, czyni jeszcze przed interwencją rycerzy pokoju.

Rycerzom pokoju przysługuje wyjątkowe prawo rekwirowania narzędzi niszczenia z okrętu „b”, względnie rekwirowania całego okrętu „b”, tylko w tym wypadku, jeżeli wzglę-

dem całego państwa zaprzysiężonego B ogłoszony został stan wyjątkowy.

Tak, jak z ochroną okrętów, postępują rycerze pokoju w miejscach neutralnych także z innymi zagrożonymi jednostkami (np. łodziami, samolotami itp.), jeżeli potrzebują opieki.

Z chwilą zbliżenia się do stron walczących rycerzy pokoju i dania przez nich znaku zaprzestania walki, przynajmniej strona życząca sobie opieki — winna się starać o zaprzestanie walki i ułatwienie rycerzom interwencji.

O ile żadna ze stron nie zaprzestaje walki, ani nie stara się z niej wycofać, natenczas rycerze pokoju mogą wcale nie interweniować.

— — —

Poza tym, rycerze pokoju będą mogli przyjść z pomocą ludności państw zaprzysiężonych — zagrożonych powodzią, odciętych od świata, zniszczonych żywiołami itp., głodującym i potrzebującym opieki.

Przysięga rycerzy pokoju

Stosownie do wyżej podanych objaśnień, a z pominięciem rzeczy zwykłych, przysięga ta będzie treści następującej:

„Przysięgam, że według najlepszej woli i sumienia — w czasie pełnienia funkcji rycerza pokoju — mającej na celu obronę państw zaprzysiężonych i opiekę nad obywatelami tych państw, — nigdy nie będę rozpoczynał walki z obywatelami wymienionymi, ani nie będę ich aresztował kiedykolwiek, lub opiekował się nimi wbrew ich woli, — zaś w obronie własnej i w obronie osób będących pod moją opieką — używał będę możliwie tylko środków nieszkodliwych dla zdrowia, a środków silniejszych tylko w wypadku koniecznym i tylko przez czas konieczny — według uznania moich przełożonych względnie własnego, — zaś prawo rekwirowania broni i narzędzi służących do niszczenia — w państwie zaprzysiężonym, przysługuje mi tylko w wypadku zastosowania do danego państwa — stanu wyjątkowego — co ogłoszone być musi w rozkazie dziennym i publicznie.”

(Wspomniany i zaznaczony już pkt IV przysięgi głównej (str. 35), który będzie zawierał zastrzeżenia odnośnie do rycerzy pokoju — dopiero teraz objaśnione — będzie treści następującej:

IV. Tylko jako rycerzowi pokoju wolno mi wkroczyć na każde terytorium Państw Zaprzysiężonych — nawet siłą — zbrojną, do miejsca potrzebnego do wykonania swej funkcji, a to dla celów obrony Państw Zaprzysiężonych i ich obywateli, — jednak bez prawa rozpoczynania walki z obywatelami tych państw, lub aresztowania ich, albo opiekowania się nimi wbrew ich woli, — z tym, że rycerzem pokoju mogę stać się tylko po najmniej (np.) 2-miesięcznym przeszkoleniu poza granicami państwa, którego jestem obywatelem zaprzysiężonym pokojowo, i po zameldowaniu się w dowództwie głównym rycerzy pokoju — z siedzibą przy siedzibie Związku Państw, — i po złożeniu publicznie specjalnej przysięgi dodatkowej na rycerza pokoju.)

SKŁAD, ORGANIZACJA, DOWÓDCY

Udział poszczególnych państw zaprzysiężonych w składzie rycerzy pokoju będzie tym wyższy, im wyższy będzie stopień pewności pokojowej danego państwa zaprzysiężonego, który mierzony będzie ilością obywateli zaprzysiężonych w danym państwie, procentem tych obywateli w stosunku do wszystkich obywateli tej samej narodowości w danym państwie oraz procentem obywateli danego państwa zaprzysiężonego do liczby obywateli wszystkich państw zaprzysiężonych. — Zależy również od religii i siły moralnej obywateli, jaką przywiązują do wartości przysięgi, zależy od stopnia cywilizacji, kultury i oświaty, oraz od tych wszystkich czynników, które wpływają na pewność należytego, bezstronnego — w określonych ramach spełniania przez rycerzy pokoju swojego zadania.

Rycerzem pokoju może być zasadniczo tylko obywatel uprzednio zaprzysiężony pokojowo — o szczególnych zaletach moralnych, umysłowych i fizycznych, roztropny i o wysokim poczuciu sprawiedliwości i honoru.

Skład rycerzy pokoju będzie mieszany, tak że poszczególne jednostki wojskowe złożone będą z różnych narodowości i z obywateli różnych państw zaprzysiężonych — bez większej przewagi liczebnej jednego z nich.

Większa lub mniejsza część rycerzy pokoju może być w rezerwie, reszta w stanie czynnym.

Rozkwaterowani byliby rycerze pokoju zasadniczo we wszystkich państwach zaprzysiężonych, albo tylko w niektórych, zwłaszcza w tych, gdzie mogą się okazać więcej potrzebni, lub gdzie to jest wskazane z innych praktycznych względów.

Każde państwo może wyrazić życzenie, by w składzie rycerzy pokoju, przydzielonych na jego terytoria, był wyższy procent udziału pewnych narodowości względnie obywateli pewnych drugich państw zaprzysiężonych, do których żywi specjalną sympatię, czemu w miarę możliwości starać się będzie dowództwo zadość uczynić.

Także mogą być przydzieleni, choć w mniejszym procencie, rycerze pokoju, będący obywatelami tego samego państwa.

v
RÓŽNE (I)

ZWIĄZEK A LIGA NARODÓW

Związek Państw Zaprzysiężonych Pokojowo idzie po linii zadań Ligi Narodów — i najważniejsze z nich rozwiązuje natychmiast, z chwilą swego powstania, dla innych zaś stwarza silną platformę, na której by mogły być urzeczywistnione.

Naczelnym zadaniem Ligi Narodów jest pokój i bezpieczeństwo oraz oparta na nich współpraca narodów. Najwięcej też miejsca poświęca pakt Ligi Narodów zagadnieniu wojny i utrzymaniu pokoju.

W praktyce w wielu wypadkach Liga Narodów załagodziła konflikty i zapobiegła wojnom. Jednak nie zawsze leży to w jej mocy.

Gdy chodzi o potęgi i większe trudności, brak jest Lidze Narodów dostatecznych środków, celem załatwienia sprawy.

Przykładem takim jest konflikt na Dalekim Wschodzie, gdzie państwa będące członkami Ligi Narodów — prowadziły ze sobą wojnę, chociaż jej formalnie nie wypowiedziały. Dalej takim przykładem są wypadki w Południowej Ameryce, ostatnio zaś wypadki w Afryce.

Podobnie przedstawia się sprawa z rozbrojeniem, które ujęte zostało w pakcie Ligi Narodów, jako zagadnienie najważniejsze, wymagające w pierwszym rzędzie rozwiązania.

Jednak mimo, że już wiele lat upływa od chwili ukończenia ostatniej wojny światowej i zawiązania Ligi Narodów, to jednak dotychczasowe wysiłki konferencji rozbrojeniowych nie przyniosły zadowalniających rezultatów i zbrojenia członków Ligi Narodów postępują naprzód, — państwa i narody przygotowują się do wojny w sposób jawny lub ukryty. Na zbrojenia wydaje się często więcej aniżeli przed wojną światową — i świat zbliża się do katastrofy.

Nie dziw też, że w takiej atmosferze wszelka współpraca międzynarodowa napotyka na wielkie trudności i dlatego rezultaty jej są zazwyczaj stosunkowo bardzo nikłe.

Tak więc nie ma należytego bezpieczeństwa i pokoju, i nie ma też należytej współpracy międzynarodowej.

Państwa nie wierzą sobie wzajemnie, bo brak im środka, któremu by mogły zaufać.

Stan ten ulegnie jednak zmianie z chwilą wprowadzenia Powszechnej Przysięgi Pokoju.

Jest ona tym środkiem, któremu można zaufać.

Związek Państw Zaprzysiężonych Pokojowo, oparty na niej, z chwilą swego powstania daje swoim członkom względem siebie — bezpieczeństwo i pokój, oraz podstawę do należytej współpracy międzynarodowej.

Umożliwia też oczywiście rozbrojenie do minimum i w dodatku Związek Państw ma podstawę do utworzenia wspólnej siły obronnej — dla potrzeb swoich członków.

W atmosferze zaufania — państwa zaprzysiężone będą się mogły zbliżyć do siebie i zjednoczyć dla swojego dobra i dobra swoich obywateli.

P a k t. Jeżeli chodzi o pakt Związku, to z uwagi na jego trwałość i charakter wskazanym jest, ażeby zawierał nie tylko postanowienia o Powszechnej Przysiędze Pokoju, ale także i wytyczne dalszej współpracy i postępowania względem siebie członków Związku — tak jak to bliżej objaśniono w poprzednim rozdziale, gdzie sprawy te ujęto w 5 punktach. Dlatego to pakt ten byłby obszerniejszy i podobny do paktu Ligi Narodów, zawierając także, lub opierając się na rzeczach przez Ligę już objętych.

Wprawdzie pakt Związku Państw Zaprzysiężonych może również powstać przez zmianę paktu Ligi Narodów, ale takie załatwienie sprawy może napotkać na przeszkody, spowodować opóźnienie, a poza tym, może utrudnić przystąpienie do Związku tym państwom, które do Ligi jeszcze nie należą, są do niej uprzedzone, lub z Ligi wystąpiły.

Tymczasem przez utworzenie nowego paktu, wszystkie sprawy zaczęłyby się przynajmniej pod względem formalnym — na nowo i na świeżo, i nie byłyby obciążone balastem spraw poprzednich.

Jednak już od początku Związek i Liga byłyby ze sobą zespolone wspólnymi celami i tworzyłyby w praktyce jak gdyby jedną całość, czyniąc to ściślej także i pod względem formalnym, gdy się to tylko stanie możliwym i będzie to wskazanym — dla dobra całości.

PANEUROPA

Znaną jest idea utworzenia federacji państw europejskich pod nazwą t. zw. Paneuropy. Celem jej głównym miało być uspokojenie wrzenia wojennego w Europie, oraz utworzenie czynnika równowagi w świecie. Obok Pan-Europy miała istnieć w świecie jeszcze Pan-Anglia, Pan-Ameryka, Pan-Rosja, Pan-Azja.

Państwom brak jednak zasadniczego czynnika zaufania i dlatego nie wierzą Paneuropie.

Państwa wewnętrzne obawiają się ze strony swoich sfederowanych sąsiadów podstępu, zaskoczenia i opanowania, zaś państwa zewnętrzne obawiają się groźnego konkurenta, który nie wyklucza z nimi możliwości wojny, i zarzucają też, że powinna już wystarczyć Liga Narodów, by łączyć wszystkie państwa, a nie dzielić je na kilka większych Pan-bloków. Dlatego to realizacja Paneuropy napotkała na znaczne trudności.

Dopiero Powszechna Przysięga Pokoju rozwiązuje sprawę wojny i pokoju — zasadniczo po myśli zwolenników i przeciwników Paneuropy. Zamiast kilku mniej więcej równych sobie Pan-części, które mogłyby się stać znowu groźnymi dla siebie przeciwnikami, przysięga tworzy od razu jeden Związek Państw Zaprzysiężonych Pokojowo, do którego należeć mogą wszystkie państwa świata, by stworzyć możliwie od razu jeden nie mający przeciwnika — Pańświat...

WYNALAZKI TECHNICZNE

Zdarza się, że ludzie upatrują i szukają wybawienia przed wojną w wynalazkach technicznych.

Miałyby to być albo wynalazki o potężnej sile niszczenia — jak rakiety bombardowo-gazowe, promienie śmierci itp. — które w rękach takich instytucji jak Liga Narodów miałyby być groźbą przeciw państwu, które by chciało wojnę rozpocząć, — albo też miałyby to być wynalazki paraliżujące na odległość działanie armii, np. specjalne promienie uniemożliwiające pracę motorów (samolotów, aut, tanków itp.), lub wysadzające i niszczące proch i inne środki wybuchowe.

Jak łatwo przewidzieć, wynalazki te nie rozwiązują zasadniczo zagadnienia wojny i pokoju.

Np. wynalazki o potężnej sile niszczenia — kryją same w sobie poważne niebezpieczeństwo, gdyż użyte dla celów pokojowych, będą niszczyć i służyć wojnie, przy czym użyte być mogą mylnie lub stronniczo, albo mogą się dostać w ręce zupełnie niepowołane i zbrodnicze.

Zaś wynalazki paraliżujące działać mogą bez przeszkody zazwyczaj tylko chwilowo, gdyż zwykle udaje się wynaleźć odpowiednie środki izolacyjne lub zastępcze, a jeżeli paraliżują zwłaszcza przez zniszczenie, to także użyte być mogą stronniczo i są również jak poprzednie — niebezpieczne.

Przypuszcza się czasem, że strach przed tymi różnymi wynalazkami niszczycielskimi zabezpieczy ludzi przed wojną.

Strach ten na razie powstrzymuje, ale równocześnie przygotowuje i popycha do wojny. Ludzie, nie znajdując odpowiedniej podstawy zaufania, w obronie własnej zbroją się, jawnie lub potajemnie i wynajdują nowe narzędzia zniszczenia. Znaj-

dują się jak gdyby w błędnym kole, które stacza się ku przepaści, a z którego trudno im się wydostać.

Kiedy zaś okaże się, lub będzie się wydawać, że konflikt zbrojny jest nieunikniony, to może się nawet to zdarzyć, że państwo zagrożone, nie pragnące walki, z obawy przed zaskoczeniem, w obronie własnej — pierwsze będzie chciało napaść na przeciwnika, by go uprzedzić — w nadziei uzyskania nad nim przewagi, — co oczywiście byłoby dopiero początkiem niewiadomego końca, i strach okazałby się znowu złym doradcą, i dlatego nie należy nań liczyć.

Jeżeli chodzi o pokojowe wynalazki techniczne, to zasadniczo wszystkie one użyte być mogą dla spraw wojny, czy to jako środki główne czy pomocnicze. Np. samoloty cywilne, bardzo łatwo zamienić na wojskowe, a środki chemiczne — na gazy trujące itp.

Gdybyśmy nawet chcieli i umieli pozbyć się wszystkich wynalazków dobrowolnie i zrezygnowali z dobrodziejstw cywilizacji, to i wtedy wojna byłaby możliwą jak dawniej w zamierzchłych czasach, odbywając się początkowo choćby na pałki itp., dopóki nie ulepszonoby na nowo narzędzi walki.

Ani więc zupełny brak wynalazków technicznych, ani też posiadanie specjalnych wynalazków i strach przed nimi zasadniczo nie zabezpieczy ludzi przed wojną.

CZŁOWIEK

Widzimy, że wszystkie środki zniszczenia, jak armaty, torpedy, łodzie podwodne itp. byłyby nieszkodliwe, jak w czasie pokoju, nie niszczyłyby i nie zabijały, pozostałyby same w sobie martwymi przedmiotami, a nie groźnymi potworami, — gdyby nie zostały ożywione wolą człowieka.

W człowieku — w jego woli, która każe mu myśleć i działać dla celów wojny i ją prowadzić, tkwi przyczyna i źródło wojen.

To też gdybyśmy potrafili odwrócić działanie tej woli od spraw wojny w sposób powszechny, pewny i umieli ją skierować tylko do spraw pokoju, to znaleźlibyśmy klucz do rozwiązania zagadnienia wojny i pokoju, — i uniemożliwilibyśmy prowadzenie wojny i uchronili się od jej zgubnych skutków.

Klucz ten jest już obecnie znany, a jest nim Powszechna Przysięga Pokoju.

VI

PAKTY POKOJOWE

UZASADNIENIE CECH POWSZECHNEJ PRZYSIĘGI
POKOJU

Co jest najważniejsze w pakcie pokojowym. Pakt wieczysty
Kelloga

PAKTY POKOJOWE

Historia i wypadki bieżące dowodzą, że dotychczasowe różne pakt pokojowe i bezpieczeństwa — nie zawsze były i nie zawsze są dotrzymywane — i dlatego się im zwykle nie wierzy.

Dlatego też obok paktu, mającego dać pokój raz na zawsze — przez nieskończoną ilość lat, zawiera się — chociaż w innej formie — pakt gwarantujący pokój, przynajmniej na lat kilka — i ten uważa się za więcej wiarogodny.

Każdy jednak pakt uważa się za mało wartościowy — jeżeli za nim nie stoi silna armia. Silne armie zaś rywalizują ze sobą i prowadzą znowu do otwartego lub ukrytego wyścigu zbrojeń, a przez „przypadek” — o który nie trudno — do wojny i pogwałcenia paktu.

W ten sposób także i silne armie nie wystarczają do zasadniczego podniesienia wartości paktu pokojowego.

Wnikając głębiej w istotę dotychczasowych paktów pokojowych, dochodzimy do przekonania, że brak im głównie 3 cech zasadniczych, które by je czyniły wystarczająco pewnymi i owocnymi w skutki.

Cechami tymi są:

1. Zaprzysiężenie

Już w sprawach pieniężnych oraz w sprawach stosunkowo mniejszej wagi używa się przysięgi, np. w sądach, w urzędach itp. To też tym bardziej jest to wskazane tam, gdzie chodzi zwykle o miliony istnień ludzkich, o ich życie lub śmierć, o ich zdrowie lub kalectwo — nie licząc olbrzymich zniszczeń i strat materialnych.

Pewnego rodzaju zaprzysiężenia pokojowego, dotyczącego zwykle tylko nielicznych jednostek i nie ujętego w system sta-

ły i pewny — używano już dawniej między układającymi się stronami i zawsze ono dawało najwyższą gwarancję bezpieczeństwa.

Przysięga bowiem jest wielką siłą moralną, działającą najwięcej na wewnętrzne wartości człowieka i skłaniającą go na ogół bez przymusu zewnętrznego do przestrzegania tego, do czego się pod przysięgą zobowiązał.

Człowiek powinien jednak przysięgać tylko na to, co zależy wyłącznie od jego woli i czego osobiście może dotrzymać. Dlatego dotychczasowe paktu pokojowe — gdzie jeden człowiek podpisywał w imieniu całego państwa — nie nadawały się zwykle w swojej dotychczasowej formie do zaprzysiężenia, — bo trudno jest jednemu człowiekowi chociażby najsilniejszemu gwarantować pod przysięgą za miliony obywateli, teraz i na daleką przyszłość. Jeżeli zaś trudno było komuś na paktu te przysięgać, to dowodziło to już niejako, że paktom tym nie można zbyt wierzyć.

2. Powszechność

To, co pewien rząd względnie władca podpisuje i do czego się zobowiązuje, nie zawsze jest uznawane dostatecznie przez jego następców.

Zwłaszcza w republikach widzimy, że każdy obywatel-wyborca ma pewien wpływ na bieg spraw nawy państwowej, a społeczeństwo podzielone jest na różne partie, o różnych, często sprzecznych ze sobą programach, tak że nie zawsze to, do czego się zobowiązuje pewna partia, stojąca u władzy — w imieniu całego państwa, jest zgodne z poglądem partii przeciwnej. To też, gdy partia przeciwna dojdzie do władzy, może dążyć chociażby chwilowo potajemnie do uchylecia się i niedotrzymywania zobowiązań partii poprzedniej.

Tak samo może się stać przy innych podobnych — większych lub mniejszych zmianach politycznych — wewnątrzpaństwowych.

To też każde z państw, zawierających pakt pokojowy, przewidując możliwość takich zmian politycznych w państwach

drugich, już chociażby z tego względu nie uważa danego paktu za zupełnie pewny na dłuższą metę.

Z chwilą jednak, gdy pakt pokojowy stanie się powszechny, obowiązując możliwie jak największą liczbę odpowiednio uświadomionych obywateli państw drugich (a na podstawie prawa wzajemności również obywateli państwa własnego) — poprzednie wątpliwości co do pewności paktu znikną.

Gdyby się wtedy w państwie drugim znalazł nawet człowiek, który by chciał złamać dany pakt, by napaść na nasz kraj i wywołać wojnę — to nie będzie mógł tego uczynić — z braku wykonawców.

(Rozkaz napaści na drugie państwo zaprzysiężone jest sprzeczny z przysięgą pokoju (pkt. 1 i 2) i każdy obywatel zaprzysiężony nie tylko sam go nie wyda, ani nie wykona, ale poza tym — sprzeciwi się naruszeniu przysięgi przez innych obywateli (pkt 3).)

3. Trwałość

Nie wystarczy, ażeby nawet najpewniejszy pakt pokojowy — o ile ma być w pełni owocnym — trwał tylko przez 5, 10 lub 20 lat, — a później znowu umożliwiał wojnę.

Państwa bowiem przez cały okres pokojowy przygotowałyby się najprawdopodobniej do nowej wojny i zbroidyby się — podobnie jak to czynią obecnie — tak, że znowu pokój służyłby celom wojny i sparaliżowaną byłaby wszelka myśl pokojowego rozwiązywania różnych problemów.

Skoro jednak pakt pokojowy trwał będzie najkrócej przez setki lat — przechodząc z pokolenia na pokolenie — z tym, że w razie dalszego niebezpieczeństwa i możliwości wojny będzie przedłużony na okres dostatecznie długi, usuwając w ten sposób raz na zawsze możliwość wojny między państwami, — wtedy dopiero pakt taki będzie mógł być w pełni korzystnym i owocnym.

Ustanie podejrzliwość i posadzanie się państw zaprzysiężonych o chęć napaści zbrojnej i prowadzenia wojny w przyszłości, przez to zbrojenia okażą się niepotrzebnym ciężarem. Inwestycje, zwłaszcza zakrojone na większą skalę, nie będą już

zagrożone wojną. Obywatele państw drugich przestaną być podejrzewani o wrogie i zbrojne zamiary na przyszłość; ludzie staną się bliżsi sobie i wyrozumiali dla wzajemnych potrzeb, współpraca będzie ułatwioną. Stopniowo znikną w sprawach pokoju krępujące granice — i wszyscy złączeni z czasem takim paktem pokojowym zrosną się w jedną całość.

Poza tymi 3 cechami zasadniczymi, których głównie było brak dotychczasowym paktom pokojowym, brak im było czasem także rozgraniczenia spraw i dostatecznej dokładności, niejako możliwie matematyczno-geometrycznej, która by określała ściślej, co wolno czynić a czego nie, — jak i gdzie, by przez to nie dopuścić do niejasności, dwuznaczności, nieporozumień, do chęci obejścia paktu, do konfliktu i do wojny.

Wreszcie brak było także dotychczasowym paktom pokojowym na swoje poparcie, na wypadek, gdyby zostały złamane, takiej siły międzynarodowej, która byłaby niezawodną w obronie, a której można by w zupełności zaufać.

Paktem takim — pokojowym, posiadającym w całości te wszystkie wyżej wymienione cechy, który przez to byłby paktem wystarczająco pewnym i godnym zaufania — jest dopiero, jak to już wykazano, — Powszechna Przysięga Pokoju.

PAKT KELLOGA

Jednym z dotychczasowych paktów pokojowych, o większym znaczeniu, jest Pakt Kelloga. Mocą tego paktu większość państw świata zobowiązała się do nieuciekania się do wojny, czyli zgodziła się już na pokój wieczysty, przy czym zgodziła się na to bez jakichkolwiek zastrzeżeń ubocznych i wytycznych na przyszłość.

Pakt Kelloga stał się przez to niejako wstępem i przygotowaniem do realizacji Powszechnej Przysięgi Pokoju, bowiem państwa już zdecydowały się na pokój wieczysty i to nawet bez żadnych zastrzeżeń i wytycznych na przyszłość równocześnie.

Dlatego należy się spodziewać, że wobec przyjęcia Paktu Kelloga, tym samym i tym więcej przyjętą zostanie przez państwa, które szczerze pragną pokoju — Powszechna Przysięga Pokoju, posiadająca wszystkie cechy paktu pewnego, godnego zaufania i owocnego, która Pakt Kelloga popiera, pogłębia i ugruntowuje, która jest niejako Powszechnym Paktem Kelloga.

VII

PAŃSTWO ZAPRZYSIĘŻONE POKOJOWO

Streszczenie korzyści. Co zyska każde państwo przez przystąpienie do Związku Państw Zaprzysiężonych Pokojowo — zaraz i w przyszłości

PAŃSTWO ZAPRZYSIĘŻONE

Już poprzednio wykazano, a szczególnie w dziale o skutkach i w dziale dotyczącym Związku Państw Zaprzysiężonych Pokojowo — że stanowisko i położenie państwa, które przyjmie Powszechną Przysięgę Pokoju i stanie się przez to państwem zaprzysiężonym — będzie szczególnie korzystne i uprzywilejowane.

Dla łatwiejszej orientacji, wskazanym jest rozpatrzenie i streszczenie jeszcze tego nowego położenia państwa zaprzysiężonego — w stosunku do stanu panującego przed zaprzysiężeniem, tak pod względem wewnętrznym, jak i zewnętrznym.

P o d w z g l ę d e m w e w n ę t r z n y m :

1. Zamiast niebezpieczeństwa wojny, państwo zyskałoby bezpieczeństwo i pokój.

Przed zaprzysiężeniem całe państwo, a więc jego terytoria i jednostki wolne, oraz wszystko, co się na nich znajduje, a zwłaszcza ludzie, wystawieni są na niebezpieczeństwo wojny powszechnej.

Wszystkiemu zagraża zniszczenie, a istotom żyjącym śmierć lub kalectwo, głód i nędza, choroby i zaraza, a państwu — upadek, nawet w razie zwycięstwa.

Ginęliby już nie tylko żołnierze dorośli — na froncie zewnętrznym, ale także na froncie wewnętrznym — dzieci, kobiety i starcy.

Jeżeli słyszy się, że państwo mniejsze może być w przeciągu 2 tygodni zagazowane, a obywatele jego w znacznej ilości wytruci, to wobec wysokiego stanu techniki, różnych bliżej nieznanych a możliwych wynalazków — i nieprzygotowania w większości na atak ludności cywilnej, powiedzenie takie może być niedalekie prawdy.

To też wobec zbliżającego się niebezpieczeństwa, przygotowuje się do walki — w wielu państwach — nie tylko wojsko, ale i ludność cywilną, nie tylko mężczyźni, ale i kobiety, nie tylko dorosłych, ale nawet dzieci — wyrostki szkolne. Całe państwo zamienia się stopniowo w zbrojny obóz.

Przygotowania te jednak i ten olbrzymi nakład energii przeciw wojnie — stanie się tylko półśrodkiem, bo niebezpieczeństwo wojny nadal pozostanie.

W razie wojny paść mogą miliony obywateli, a rezultat obrony państwa może być różny — niepewny.

Dzień zaś rozpoczęcia tej walki jest niewiadomy. Może to być dopiero za lat 5 lub 10, ale może też być za pół roku, a chwilami wydaje się, że nawet jutro, — i państwo musi być w każdej chwili gotowe i czeka czasem w naprężeniu, zaś nad obywatelami ciąży widmo wojny i odbiera im nieraz spokój — już w czasie pokoju.

Sytuacja zmienia się jednak od chwili, kiedy państwo stanie się zaprzysiężone.

Od tego czasu zamiast przygnębiającej często niepewności jutra, możliwości wybuchu wojny, zniszczenia i masowego mordu swoich obywateli, państwo zyskałoby — bezpieczeństwo i pokój.

Chronić będą państwo przed wojną — jak wiadomo:

1) obywatele drugich państw zaprzysiężonych — ci, którzy przed zaprzysiężeniem mogli stanowić główne niebezpieczeństwo napadu,

2) obywatele własni państwa — i dodatkowo jeszcze

3) międzynarodowe wojsko ochronne — rycerze pokoju, godni zaufania (z prawem obrony — bez prawa aresztowania).

Wojna między państwami zaprzysiężonymi — jak to wykazano — stanie się w praktyce niemożliwą, a o ile pozostałyby jeszcze państwa niezaprzysiężone — prawdopodobnie tylko przez krótszy okres — to te najprawdopodobniej będą w znacznej mniejszości i też nie odważą się rozpocząć wojny z jednym z państw zaprzysiężonych, gdyż tym samym rozpoczęłyby wojnę ze wszystkimi państwami zaprzysiężonymi.

To też przez zaprzysiężenie wygrane byłyby — z góry niejako — wszystkie bitwy i wojny, staczane w obronie państwa — za obecne i przyszłe pokolenia.

Tym samym przez zaprzysiężenie spełniłyby swój cel — niejako w 100 % — wszystkie armie czynne, wojskowe i cywilne, oraz wszystkie związki obrony gazowej, lotniczej itp. nie poświęcając na to w zasadzie ani jednego życia żołnierza-obywatela.

Państwa zaprzysiężone, ich terytoria i jednostki wolne, oraz wszystko co na nich się znajduje, a zwłaszcza ich obywatele, uzyskaliby trwałe bezpieczeństwo i pokój.

2. Zamiast wyścigu zbrojeń, kryzysu, a w razie wojny — ruiny, państwo uzyskałoby wstrzymanie wyścigu zbrojeń, szybsze usunięcie kryzysu i rozkwit, — zaś obywatele jego zyskaliby wysoki wzrost dobrobytu i szczęścia.

Przed zaprzysiężeniem wiele państw ugina się pod ciężarem zbrojeń, które oficjalnie i nieoficjalnie pochłaniają znaczną część ich budżetów, a obywatele przeciążeni są nieproduktywnymi, ale koniecznymi w takich warunkach podatkami.

W atmosferze nieufności, szkodenia państwu gospodarczo, możliwości wybuchu wojny i rozbicia sił, kryzys jest z trudem zwalczany i wobec niepewności jutra traktowany jest często jakby dorywczo.

Zaś w razie wojny powszechnej zniszczony być może dorobek całych pokoleń, i państwo może zostać w zupełności zrujnowane, a obywatele-niedołatków czekać może po takiej wojnie — poza kalectwem, chorobami i zarazą — już nie kryzys, ale kompletne zubożenie i powszechna nędza.

Sytuacja jednak ulega zmianie od chwili, kiedy państwo staje się zaprzysiężone i kiedy zniknie obawa przed wojną.

Olbrzymie sumy, łożone dotychczas na zbrojenia (za które można wybudować od nowa w roku całe połacie kraju, oraz wszelkie wielkie i małe (ale liczne) kapitały prywatne, obawiające się dawniej wojny, a przede wszystkim dotychczas często sparaliżowana inicjatywa i pełna wiary w przyszłość i entuzjazmu energia obywateli — poszłaby na roboty publiczne i prywatne, na podniesienie i rozwój przemysłu, handlu i rolnictwa, na rozbudowę i rozkwit państwa.

Przez to już bezrobocie spadłoby znacznie, a w wielu wypadkach znikłoby może zupełnie. Państwo zabezpieczone od zewnątrz mogłoby skupić na wewnątrz swoją energię, na polepszenie bytu swoich obywateli, na wprowadzenie ładu i porządku, a przez wprowadzenie specjalnego planu równowagi gospodarczej — usunęłoby na stałe szkodliwe bezrobocie i kryzys gospodarczy.

Nie byłoby przymusowo głodujących i nędzarzy, chcących i mogących pracować, każdy zapewnioną miałby należytą opiekę i odpowiednie warunki bytu.

Byłoby więcej swobody, czasu i środków na prowadzenie lepszego życia, na korzystanie z różnych dobrych wynalazków i środków postępu, na zwiedzanie państw bratnich, na oświatę, kulturę i sztukę.

Nie byłoby obawy przed wojną i jej skutkami, nie przepadałyby sumy i energia, za które można wybudować całe państwa.

Dobrobyt stałby się powszechnym, nastąpiłby wysoki wzrost zadowolenia, radości i szczęścia, życie stałoby się piękniejsze.

Pod względem zewnętrznym:

Przed zaprzysiężeniem — stosunki między państwami z wielu względów podobne są do stosunków średniowiecznych, kiedy panowało prawo pięści, prawo przemocy i niespodziewanych napadów, kiedy rycerze-księżęta zdani byli przede wszystkim na własną obronę i zamykali się w warownych grodach, kiedy nie miało jeszcze zastosowania prawo zabezpieczające przed najazdem.

Państwo przed zaprzysiężeniem także nie posiada prawa, które by je chroniło przed napadem i dlatego zbroi się, fortyfikuje i zamyka granice, stara się być samowystarczalne na wypadek wojny, doznaje przeszkód i osłabiania już w czasie pokoju, spotyka się z niewiarą i brakiem zaufania, chociażby miało najszczerze intencje — i samo również nie ufa zbyt wiele drugiemu, obawiając się podstępów, żyje w atmosferze ciężkiej i niezgodliwej, prowadzącej wszystkich do upadku.

Jednak podobnie jak w średniowieczu, kiedy powstało wspólne prawo i siła ochronna, ustało prawo pięści i napady — i znikły wysokie mury chroniące przed samowolą, a pootwierały się bramy, — obywatele uczuli się równie dobrze a nawet lepiej panami w swoich domach i bezpieczniejsi aniżeli dawniej, — tak i po wprowadzeniu wspólnego prawa ochronnego Pow-szechnej Przysięgi Pokoju — zniknie nowoczesne prawo pięści, prawo napadu i jego skutki.

Znikną stopniowo niecelowe już i niewskazane bariery graniczne, zniknie nieekonomiczna samowystarczalność, poddyktowana obawą przed wojną, zniknie nieufność i niewiara w intencje pokojowe państwa, nie wskazane już będzie osłabianie państwa zaprzysiężonego na wypadek wojny, a celowym będzie wspólny, zgodny i szarmonizowany wysiłek wszystkich państw zaprzysiężonych i pomoc państwu zaprzysiężonemu — by nie było części chorowitych, a jak najzdrowszym stał się cały organizm Związku Państw Zaprzysiężonych Pokojowo.

Państwa zaprzysiężone utworzą pod względem współdziałania rodzaj Stanów Zjednoczonych Świata, pozwalając stopniowo na nieskrępowany w zasadzie i uzgodniony ze swoimi potrzebami ruch emigracyjno-kolonizacyjny i towarowy — jak na terytorium jednego państwa.

Wprawdzie może się czasem zdarzyć, że tu i ówdzie ktoś z państw zaprzysiężonych na skutek ochrony przed chorobami lub ze względów podobnych — zastosuje pewne ograniczenia, lecz będą to zarządzenia wskazane i przewidziane w wytycznych na przyszłość — dla dobra danego państwa i całego Związku.

Może się też zdarzyć, chociażby teoretycznie, że ktoś z państw będzie się chciało więcej odgraniczyć od reszty państw, aniżeli to jest wskazane, lecz wypadki takie — przypuścić należy — albo wcale nie będą miały miejsca, gdyż niezgodne będą z duchem nowych czasów, albo też należeć będą do rzadkości i trwać będą stosunkowo krótko, a w czasie trwania nie mogą przynieść poważniejszych trudności. Stan taki przypominałby częściowo stosunki panujące przed zaprzysiężeniem, jednak

nie mógłby już wywołać wojny i jej skutków — jak dawniej i pozbawić państwa głównych olbrzymich korzyści, płynących z Powszechnej Przysięgi Pokoju. Zasadniczo zaś, reszta państw prędzej obejdzie się bez danego państwa, aniżeli państwo to obejdzie się bez nich, to też w takich wypadkach należy się spodziewać, że znajdą się obywatele w państwie omawianym, którzy rychło wpłyną na zmianę szkodliwego dla państwa odgraniczania się w kierunku naturalnego współzycia z otoczeniem.

Państwo zaprzysiężone, przez współdziałanie z innymi państwami i przez rozumne otwarcie granic, przez wymianę swoich bogactw i wartości za bogactwa i wartości państw drugich, umożliwi sobie dostęp do wartości i bogactw całego świata — i przez to rozszerzy niejako swoje granice — na cały świat.

Obywatelom swoim otworzy państwo zaprzysiężone nie tylko granice państw bratnich, ale i serca ich obywateli, by mogli żyć ze sobą w Związku Państw jak bracia, by cały świat był dla nich otwarty i przychylny, i by przez to czuli się szczęśliwsiymi.

W zbliżeniu i poznawaniu się państw i ludzi doniosłą rolę odegrają nadal wynalazki.

Dla fal elektrycznych, radia i telewizji, granice nie są już przeszkodą i stały się stale otwarte — jak od dawna stały się w zasadzie otwarte dla nauki, muzyki i sztuki. Ulepszenia komunikacyjne, kolejnictwo, automobilizm i lotnictwo, przybliżyły niejako granice i zmniejszyły świat, bo na jego przebycie zużywa się obecnie mniej czasu, aniżeli dawniej na przebycie jednego państwa, a uzyskanie wiadomości i porozumienia, które dawniej konno trwały dniami, obecnie może się odbyć w sekundach, tak że harmonijne współzarządzenia państw światem dokonywać obecnie można w zasadzie prędzej i łatwiej, aniżeli dawniej zarządzanie jednym państwem.

Wynalazki, postęp, rozwój państw i ludzi — dąży w naturalnym swym biegu do otwarcia granic. To też po zaprzysiężeniu, kiedy zniknie nowoczesne prawo pięści, możliwość napadu i wojny — najważniejszy powód uzasadniający strzeże-

nie i zamykanie granic — zostaną one z czasem — w zasadzie — otwarte i wolne.

Jednak państwo zaprzysiężone pozostanie nadal w swoich granicach tym, czym było; jego współludźmi na zewnątrz w gospodarstwie świata będzie dobrowolny, a wewnątrz rządzić się będzie samodzielnie — stosując odpowiednią dla siebie formę rządów.

W ten sposób państwo zaprzysiężone, nie tracąc nic zasadniczo i nie ryzykując, zyska olbrzymie korzyści — tak wewnątrz jak i na zewnątrz, obywając się bez kolosalnych ofiar i kosztów wojny — i zużywając swoją energię na rzeczy twórcze, a na zewnątrz zyska dla siebie i swoich obywateli bardzo wiele, bo niejako cały świat, te olbrzymie dobra, jakie płyną z zaufania i przychylnego, zgodnego oraz szarmonizowanego współżycia i zjednoczenia się tej wielkiej rodziny — Państw i Narodów świata.

VIII

RÓŽNE (II)

PORÓWNANIA

Znaczenie i cel Powszechnej Przysięgi Pokoju oraz granic i państw zaprzysiężonych lepiej uwydatnia się na niżej podanych przykładach, względnie porównaniach:

1. Powszechna Przysięga Pokoju jest dla państw i obywateli, pędzących na drodze bytu, jak prawo wymijania się pojazdów — chroniące je przed zderzeniami i katastrofą.

Gdyby pędzące pojazdy, jak auta, nie miały ustalonej strony wymijania się, to mielibyśmy z tego powodu dużo niebezpiecznych wypadków, gdyż wiele zależałoby od przypadku. Czasem udałoby się pojazdom w ostatniej chwili wyminąć i uniknąć zderzenia, często jednak, przy niezdecydowaniu obu stron, właśnie w ostatniej chwili dochodziłoby do zderzenia i katastrofy.

Przez ustalenie jednak strony jazdy — lewej lub prawej — unikamy tych zderzeń i wypadków.

Podobnie Powszechna Przysięga Pokoju jest także prawem, ustalającym jak gdyby stronę poruszania się państw zaprzysiężonych i ich obywateli względem siebie na drodze bytu, i brzmi: „wolno się bronić, nie wolno zaczepiać” — w określonych granicach, i obowiązując powszechnie i pod przysięgą. Dlatego ochroni — po wprowadzeniu — państwa zaprzysiężone przed katastrofalnymi wzajemnymi zderzeniami wojennymi.

2. Powszechna Przysięga Pokoju, z granicami zaprzysiężonymi, jest jak złoty szew, który łączy i powoduje zrośnięcie się na stałe — dotychczas często się otwierających i krwawiących ran granicznych państw. Przez zastosowanie jej wyzdrowieje poraniony organizm. — Świat, i jego części składowe — Państwa.

3. Powszechna Przysięga Pokoju z granicami zaprzysiężonymi jest podobną do gródz okrętu, zabezpieczających go w razie uszkodzenia w jednym miejscu — przed całkowitym zalaniem wodą i zatonięciem. Po wprowadzeniu przysięgi okrętświat, płynący na wzburzonych falach życia, będzie bezpieczniejszy, gdyż grodze nie pozwolą, by nawet uszkodzony pogrążył się cały w odmętach wojny.

4. Powszechna Przysięga Pokoju z granicami zaprzysiężonymi jest jak przekopy ziemne, stosowane w gospodarstwie leśnym, dzielące las na części, a lokalizujące spalanie się podszycia i przeszkadzające spaleniowi się całego lasu.

Las — to świat, który przegrodzony granicami zaprzysiężonymi, ma być zabezpieczony przed szerzeniem się ognia wojny, by go uchronić przed spalaniem się w pożodze wojennej.

5. Powszechna Przysięga Pokoju jest szczepionką przeciwchorobową, chroniącą państwa i ludzi przed zarazą wojenną.

6. Znaną jest bajka o olbrzymach i karle, na której również uwydatnia się znaczenie przysięgi pokoju:

Zyli bracia olbrzymy, którzy pilnowali skarbu im powierzonego, a w czasie pilnowania posnęli pod rozłożystym drzewem. Przyszedł wtedy karzeł złośliwy, nabrał kamyków i wydrapawszy się na drzewo, pod którym spali, począł rzucać na braci ostrymi kamykami — raz na twarz jednego, to znów na twarz drugiego. Bracia olbrzymy, zaczepieni, posądzali się o dokuczanie i odgrażali się wzajemnie. Ponieważ zaczepianie nie ustawało, doprowadzeni do wściekłości rzucili się na siebie i w walce wzajemnie się pozabijali, a wtedy karzeł przeszedł po ich trupach i zabrał skarb, którego mieli pilnować.

Olbrzymami — są państwa, karłem — niezgoda, a skarbem — dobro obywateli. Powszechna Przysięga Pokoju, wprowadzona między państwa, uniemożliwi w przyszłości zabójcze działanie karła — niezgody.

7. Powszechna Przysięga Pokoju jest fundamentem pod gmach Zjednoczonych Państw Świata.

GRANICE ZAPRZYSIĘŻONE

Jak wykazano, zwłaszcza w dziale o państwie zaprzysiężonym i na porównaniach, granice zaprzysiężone nie są żadną przeszkodą dla pokojowego rozwiązywania różnych problemów.

Mogą one być zupełnie otwarte i wolne, i mogą niejako zniknąć dla spraw pokoju.

Nie tylko nie są przeszkodą, lecz przeciwnie, jak to już wykazano, są pomocą i podstawą — wraz z Powszechną Przysięgą Pokoju — dla rozwiązywania różnych problemów pokojowych.

Gwarantują nietykalność, usuwają nowoczesne prawo pięści, usuwają niepewność i niewiarę dają zaufanie, przyjaźń i owocność pokoju.

Przez to, że są nieprzebyte dla spraw wojny, otwierają się i znikają jak gdyby dla spraw pokoju.

To też ktoby występował przeciw granicom zaprzysiężonym — zwłaszcza w okresie wstępnym przejściowym — ten pragnie otworzyć je dla spraw wojny, a zamknąć dla spraw pokoju.

Granice zaprzysiężone ukracają i ograniczają samowolę — wzmacniając przez to wolność, ukracają działanie ślepej siły — wzmacniając przez to sprawiedliwość i poszanowanie prawa, ograniczają przymus — potęgując przez to dobrą wolę, ograniczają chaos — stając się przez to podstawą ładu i porządku.

Świat, podzielony granicami zaprzysiężonymi, będzie podobny do państwa, podzielonego granicami administracyjnymi.

Oczywiście, że kiedyś za kilkaset lat — granice zaprzysiężone nie będą tak potrzebne jak obecnie. Przez ten czas prawdopodobnie poszczególne państwa i ich obywatele tak się zżyją ze sobą, zrosną w jedno i zjednoczą, że łatwiej będą się już

mogły obejść bez Powszechnej Przysięgi Pokoju i granic zaprzysiężonych.

W świecie jednak stale walczyć będą ze sobą siły łączące z rozrywającymi.

Historia uczy, że kiedyś istniały już zjednoczone (choć siłą) narody — i istniały wielkie zjednoczone państwa. Narody te jednak z czasem utraciły zjednoczenie, podzieliły się na mniejsze części i doprowadziły do walki między sobą — do wojen.

Wprawdzie zjednoczenie świata, przy pomocy Powszechnej Przysięgi Pokoju, będzie inne niż dawniej i trwałość tego zjednoczenia będzie najprawdopodobniej wyższą po setkach lat niż tamto zjednoczenie, tym bardziej, że i wynalazki uczynią świat i kulę ziemską jak gdyby mniejszą. Mimo to jednak kto wie, czy dla pewności, a może częściowo i dla tradycji, przyszłe pokolenia nadal nie pozostawią Powszechnej Przysięgi Pokoju i granic zaprzysiężonych — pamiętając o tym, że granice zaprzysiężone są jak zabezpieczające komory okrętu, jak przepieki leśne, lub szkielet wiążący i wzmacniający, zaś Powszechna Przysięga Pokoju jest jak prawo wymijania się państw na drodze bytu, lub jak szczepionka przeciw zarazie i rozwojowi wojny. Oczywiście, że przyszłe pokolenia, znające swoje warunki, w jakich żyć będą i świat ówczesny, same najlepiej ocenią, czy Powszechna Przysięga Pokoju i granice zaprzysiężone będą im jeszcze potrzebne, względnie czy istnienie tychże będzie nadal wskazane.

Dla nas obecnie ważnym jest to, że granice zaprzysiężone nie są żadną przeszkodą dla pokojowego rozwiązywania różnych spraw, ale przeciwnie, że są potrzebne — i że są podstawą dla rozwoju tych spraw i podstawą zaufania, oraz gwarancją nieetykalności — jako nieprzebyte dla spraw wojny — i że mogą się stać dlatego dla spraw pokoju otwarte i wolne, jak gdyby ich wcale nie było.

ZJEDNOCZENIE ŚWIATA

Ludzkość, ta wielka rodzina, skłócona i zwalczająca się na śmierć i życie, ma od chwili zaprzysiężenia żyć zgodnie dla wspólnego dobra, pamiętając, że zgoda buduje a niezgoda rujnuje. Wszyscy jej członkowie, wielcy i mali, starsi i młodszy, mają jednakowe prawo do życia. Jedni drugich winni wspierać, silni winni pomagać słabszym, zdrowi — chorym, dorośli — młodocianym, wyrosli — podstarzałym. Wszyscy powinni przemówić do siebie jednym językiem — wzajemnego zrozumienia.

Świat, ten wielki rozczłonkowany, poraniony i krwawiący organizm, ma przez zaprzysiężenie zrosnąć się w jedno, zbliżyć rany, powrócić do zdrowia i cieszyć się życiem. A państwa — jako części tego organizmu — winny w nim przyjąć jeden zgodny rytm, jedno tętno i spełnić od wieków przeznaczone im funkcje, żyjąc własnym życiem, a jednak zgodnym z życiem całości. Mają współpracować ze sobą i wzajemnie się uzupełniać dla wspólnego dobra.

Prawo pięści, wojna, ma zniknąć i ma zapanować pokój!

Rozsądek ma zapanować nad popędliwością i nierozumem, prawo nad bezprawiem, sprawiedliwość nad niesprawiedliwością, miłość nad nienawiścią, porządek nad chaosem.

Ma się dokonać ostatni etap zjednoczenia świata!

Jak z rodziny, szczepu, plemienia i narodu, z gminy, miast, księstw, prowincji i stanów powstały państwa, tak obecnie państwa te mają się złączyć w jedno, mają stworzyć jak gdyby Samodzielne Zjednoczone Stany Świata, — dla dobra obecnych i przyszłych pokoleń.

IX

ZARZUTY

Nieuzasadnione zarzuty przeciw pokojowi i przeciw Powszechnej Przysiędze Pokoju

Rozdział ten skierowany jest przeciw tym wszystkim teoriom, które gloryfikują wojnę i przemoc — jako cel sam w sobie godny ofiar i wysiłków, oraz przeciw wojnom, prowadzonym dla ambicji lub dla interesu niektórych jednostek (fabrykanci broni) --- ze szkodą dla państwa i narodu.

Natomiast nie należy tu mieszać wojny obronnej i słusznej, narzuconej i prowadzonej dla sprawiedliwości; bo sprawiedliwość to nie znaczy słabość i kapitulacja wobec gwałtu i niesprawiedliwości.

ZARZUTY

Chociaż wydaje się to czasem mało prawdopodobnym, ale kto wie, czy pokój i Powszechna Przysięga Pokoju — nie spotkają się z zarzutami.

Dlatego to wskazanym jest z góry odpowiedzieć na znane i przypuszczalne ważniejsze zarzuty:

I. Zarzuty („z”) i odpowiedzi („o”) w sprawie samego pokoju.

1

z) Wojna uszlachetnia ludzi i mnoży bohaterów.

o) Jest wprost przeciwnie, bowiem wojna w zasadzie demoralizuje ludzi i niszczy bohaterów.

Wojna pomaga do wyzwolenia się z ludzi najniższych instynktów, zamieniając ich często w istoty gorsze od dzikich bestii, pozbawionych litości, zdolnych do mordowania na zimno swoich bliźnich, nie tylko dorosłych i uzbrojonych, ale również małoletnich i bezbronnych, i to masowo (jak np. gazami).

Wojna pozbawia życia wielu nieprzygotowanych na śmierć, a choć czasem w obliczu śmierci dokonywuje się zmiana przekonań na lepsze — to dzieje się to nie tylko na wojnie, ale także i w czasie pokoju.

Także wypadki bohaterstwa i poświęceń, jakie mają miejsce na wojnie, nie są jej zasługą — lecz ludzi którzy to samo w podobnych okolicznościach czynią w czasie pokoju, narażając i poświęcając swoje życie, czy to w ratownictwie i ubezpieczaniu drugich, czy też poświęcając się niebezpiecznym zawodom, oraz walcząc o lepszą przyszłość społeczeństwa.

Na wojnie jednostki najlepsze idą zwykle naprzód w miejsca najniebezpieczniejsze i doznają największego wyni-

szczenia się. Dlatego wojna pochłania najwięcej bohaterów i jednostek ideowych, których później brak daje się odczuwać w życiu pokojowym, które to życie również wymaga bohaterstwa i poświęceń, choć często w odmienniej formie.

Ludzie szlachetni winni się złączyć w jedno — do walki ze wspólnym złem naturalnym, a nie wyniszczać i osłabiać się wzajemnie.

W sumie więc, wojna jako siła fatalna przynosi olbrzymie zło moralne, a cechy dodatnie, spotykane na wojnie, nie są jej zasługą, lecz ludzi i jednostek biorących w niej udział — często mimo swej woli. Wojna w zasadzie demoralizuje ludzi, paczy ich charaktery i wielu z nich czyni wykolejeńcami, oraz pozbawia społeczeństwo najwięcej jednostek najlepszych.

(Jeżeli obywatel winien oddać swe życie dla dobra społeczeństwa, gdy tego zachodzi potrzeba, to starać się należy, by potrzeby wewnętrznie złe (jak wojna), mogące być narzucone państwu mimo jego woli, a prowadzące wszystkich do upadku, usunąć z życia narodów — z chwilą, gdy okazuje się to możliwe.)

2

z) Wojna jest prawem natury.

o) Nieprawda, bo czyż ludzie mają być gorszymi od zwierząt? Czy wilki zabijają wilki? a lwy — lwy?

3

z) Wojna jest czynnikiem rozwoju i postępu.

o) Jest wprost przeciwnie, wojna jest czynnikiem zniszczenia i upadku.

Dowodem tego są wojny dawne i ich skutki, oraz ostatnia wojna światowa i wielki kryzys powojenny.

W czasie pokoju państwa i narody dźwigają się i odbudowują, gromadzą zasoby materialne i zasadniczo także i moralne, zaś w czasie wojny tracą je, rujnują się wzajemnie i upadają.

W czasie wojen ginie najwięcej ludzi utalentowanych, prawych i silnych charakterów, uczonych, artystów, wynalazców itp. przodowników postępu.

Jeżeli w czasie pokoju, w pracy spokojnej, pełnej zastanowienia, dokonywują się zwykle wielkie odkrycia, to w czasie wojny, w pracy denerwującej i niepewnej jutra, trudno jest o rzeczy wielkie i twórcze.

W czasie pokoju — państwa i narody idą wprawdzie wolniej naprzód, ale z większym i pewniejszym rezultatem, bez skakania w ciemną otchłań — zniszczenia i ryzyka, jak w czasie wojny.

Ze przez brak wojny świat pogrąży się w letargu — nie ma obawy, czego dowodem są państwa unikające wojen. I w czasie pokoju trzeba walczyć i zmagać się z przeciwnościami, ale trzeba, by walka ta była szlachetną i ludzką, i by dokonywała się rywalizacja w dobrem i doskonaleniu się.

Jeśli chodzi o ulepszenia wojenne, np. w dziedzinie zbrojeń, to te w zasadzie nie prowadzą do postępu, ale do upadku ludzkości. Zwłaszcza przyszła wojna światowa — zdaniem fachowców — ma być tak potwornie niszcząca, że przynieść może ludzkości nieznaną dotychczas zagładę.

To, że po ostatniej wojnie światowej powstała Liga Narodów i załatwione zostały niektóre problemy — to jeszcze wcale nie usprawiedliwia wojny, bo ażeby sprawy te załatwić, nie było wcale potrzeba unieszczęśliwić i pozbawić życia tyle milionów istnień ludzkich i wyniszczyć wszystkie państwa wojujące. Te sprawy należało polubownie załatwić na stopie pokojowej. Gwałt mści się, i należy dobrowolnie zadość uczynić sprawiedliwości dziejowej.

Niechaj też ostatnia wojna światowa będzie odstrasżającym przykładem, jak spraw nie należy załatwiać — i niechaj to posłuży przy realizacji Powszechnej Przysięgi Pokoju — wraz z sprawami z nią związanymi, którym daje podstawę do należytego rozwiązania.

4

z) Wojna prowadzi do skupienia i zjednoczenia społeczeństwa.

• o) Jest wprost przeciwnie, bowiem wojna prowadzi w zasadzie do rozprężenia i rozbicia społeczeństwa.

Dowodem tego są ubiegłe wojny i ostatnia wojna światowa. Początkowo wojna siłą i strachem skupia społeczeństwo, ale nie trwa to długo. Głód, nędza, choroby, niezadowolenie, przyzwyczajenie się do zniszczenia i śmierci oraz mord — demoralizuje ludzi.

To też zwykle przychodzi przez wojnę do buntu, rozłamu, a nawet rewolucji, powstaje chaos i rozprzężenie.

Tylko odpowiednia praca pokojowa, polepszenie bytu obywateli i odpowiednie wychowanie obywatelskie — w kierunku współpracy i poczucia łączności i współodpowiedzialności, dalej silna, lecz ojcowska władza, oraz sprawiedliwość względem jednostek i grup społecznych, wreszcie unikanie gwałtu — sprowadza trwałe skupienie i jednoczenie się społeczeństwa.

Po zaprzysiężeniu zaś, kiedy narodowości zjednoczą się stopniowo w jedną wspólną bratnią narodowość, odpadną także stopniowo różne fermenty narodowościowe — i przez to nastąpić może tym silniejsze zjednoczenie i scementowanie się społeczeństwa.

Natomiast wojna w przyszłości wobec zniszczenia, nędzy i demoralizacji, jakiej się po niej należy spodziewać, spowodowałaby również i największe rozprzężenie, bandytyzm, dezorganizację, chaos i rozbitcie społeczeństwa

5

z) Przeludnienie i brak żywności czyni wojnę konieczną dla zmniejszenia ludności.

o) Ani świat nie jest przeludniony, ani nie jest na nim za mało żywności, zaś ci, którzy chcą uszczęśliwić jednych ludzi kosztem pozbawienia życia drugich, niechaj to dla pięknego przykładu sami pierwsi uczynią.

Świat nie jest przeludniony, gdyż posiada jeszcze olbrzymie niezaludnione tereny, poza tym tereny już zaludnione dają się o wiele lepiej wyzyskać — tak wzwyż jak i w głąb, a w razie potrzeby nawet oceany mogą być zamieszkałe, tymczasem jednak będzie to przy obecnych warunkach na długo niepotrzebne, gdyż widzi się znaczny spadek przyrostu ludności.

Także i żywności jest dość na świecie i gdzie indziej się ją nawet masami pali lub topi. Jeżeli mimo to są ludzie głodni a nawet umierający licznie z braku żywności, to winą tego jest w pierwszym rzędzie nieuporządkowanie spraw społecznych i chaos, który da się usunąć odpowiednią pracą pokojową, a nie wojną, która chaos ten tylko coraz to więcej potęguje.

Na przyszłość zaś w miarę potrzeby można zwiększać ilość żywności bądź to przez uprawianie terenów leżących odłogi i przez zamianę nieużytków na użytki, bądź to przez ulepszanie metod pracy, albo przez sztuczne tworzenie żywności i przez ekonomiczniesze jej zużycie.

Gdyby zaś naprawdę nastąpiło przeludnienie ziemi i brakowałoby w sumie żywności, to niewskazaniem byłoby premiovanie wielkiej liczby urodzin i powoływanie ludzi do życia — ażeby później w rozkwicie zabierać im to życie.

Ci ludzie, którzy nadal doradzać i domagać się będą wojny dla dobra drugich — powinni pierwsi dla dobrego przykładu zginąć, jednak na osobnych, specjalnie do tego celu przeznaczonych terenach — może w specjalnych amfiteatrach, ażeby nie dopuścić do zniszczeń wojennych tych bliźnich, którzy chcą żyć i którzy mają z ich poświęcenia odnieść korzyść. Korzyść ta jednak byłaby wątpliwej wartości, ale na szczęście, o ile amfiteatry byłyby najprawdopodobniej pełne widzów — to spodziewać się należy, że brakowałoby do widowiska „bohater-skich” doradców.

II. Zarzuty i odpowiedzi w sprawie Powszechnej Przysięgi Pokoju

6

z) Dotychczas obeszło się bez Powszechnej Przysięgi Pokoju, bez obywateli zaprzysiężonych, bez deklaracji i książeczek pokoju, oraz bez granic specjalnie oznaczonych.

o) Brakowało też dlatego trwałego i owocnego pokoju i zabezpieczenia przed wojną.

Podobnie też przed stosunkowo niedawnymi jeszcze czasy obeszło się bez kolei i torów kolejowych, bez aut i szoferów,

bez telefonów i słupów telefonicznych, oraz bez samolotów, radia i rzeczy z nimi związanych, a obecnie rzeczy te są potrzebne, służą ludzkości — i świat zrobił w ostatnich dziesiętkach lat olbrzymi krok naprzód, olbrzymi postęp w dziedzinie techniki.

Elaczeż by wobec tego nie mógł zrobić postępu także w dziedzinie polityki, bezpieczeństwa i pokoju — gdy to jest wskazane.

Udoskonalenia i postęp, jeżeli nie mają doznać załamania (jak front) i klęski, co im grozi — powinny kroczyć równolegle we wszystkich dziedzinach życia.

To, że każda nowość, a więc i Powszechna Przysięga Pokoju, może wydawać się na początku dziwną, to jest zrozumiałe. Trwa to jednak tylko tak długo, dopóki się do rzeczy tej nie przyzwyczaimy, po czym rzecz ta staje się rzeczą zupełnie normalną i zwykłą, a później często jeszcze rzeczą niezastąpioną i konieczną.

7

z) Jest źle, gdy bezpieczeństwo obywateli i państwa kładzie się w wiele rąk, i jest to pomniejszeniem władzy.

o) Jest wprost przeciwnie, życie wykazuje, że dobrze jest, gdy bezpieczeństwo obywateli i państwa spoczywa w wielu rękach i jest to powiększeniem władzy.

Dawniej np. zabezpieczał i bronił państwo przed niebezpieczeństwem — król i jego rycerze, dziś bronią go wszyscy obywatele zdolni do noszenia broni.

Dawniej pociąg w razie niebezpieczeństwa hamowała zasadniczo tylko sama obsługa, dziś może go zahamować każdy pasażer — przez pociągnięcie rączki bezpieczeństwa.

Codziennie bezpieczeństwo milionów wszelkiego rodzaju obywateli w państwie — pasażerów — zależy od tysięcy szoferów, pilotów, maszynistów i wszelkiego rodzaju kierowców.

Zaś każda większa i trudniejsza w prowadzeniu jednostka, jak samolot, okręt itp. wymaga oprócz właściwego kierowcy — i zastępców — lub poza tym jeszcze — zastępców zastępców, podobnie jak w jednostkach wojskowych. W ten sposób nawet

w razie zastąpienia albo nawet śmierci głównego kierowcy — wola jego kierowania w pewien z góry wytyczony i przyjęty sposób nie ustaje — i jest wykonywaną, chroniąc daną jednostkę przed niebezpieczeństwem.

Podobnie ma się sprawa z Powszechną Przysięgą Pokoju. Na okręcie np. obywatelem zaprzysiężonym jest nie tylko kapitan, ale i znaczna część jego podwładnych, którzy są zastępcami zastępców — w sprawie kierowania zasadami Powszechnej Przysięgi Pokoju i unikania niebezpieczeństwa wojny. Podobnie jest z innymi jednostkami wojskowymi i cywilnymi.

Fałszywy, sprzeczny z zasadami przysięgi pokoju rozkaz, np. radiotelegraficzny, będzie łatwo rozpoznany tak przez dowódców jak i przez jego zastępców i nie będzie wykonany, dlatego też nie może spowodować złamania przysięgi i wywołać niebezpieczeństwa wojny.

Naczelnicy kierowcy nawy państwowej są także i naczelnymi kierownikami w sprawie dochowania przez państwo Powszechnej Przysięgi Pokoju. Za ich głównie wolą i zgodą może ona być w państwie zrealizowana, a przez to, że mają wielu zastępców i następców, ich wola i władza jest umocniona i rozszerza się nie tylko na obecne, ale i na przyszłe pokolenia i trwa przez wieki — chroniąc państwo i naród przed niebezpieczeństwem wojny.

8

z) Książeczka pokoju może być w noszeniu niewygodną.

o) Książeczkę pokoju nosić będzie można w kieszeni, gdyż co do wielkości odpowiadać będzie mniej więcej mapom i katalogom turystycznym, względnie książeczkom wojskowym — dzięki specjalnie cienkim materiałom, użytym na wykonanie map i kart wewnętrznych. W dodatku, w większości wypadków, a to w czasach normalnych i w pobliżu miejsca zamieszkania — w cywilu, książeczka pokoju może być w przechowaniu zastąpiona zwykłą legitymacją.

Tak więc książeczka pokoju będzie w użyciu znacznie wygodniejszą, aniżeli o wiele cięższy rynsztunek żołnierski, który dla bezpieczeństwa kraju jest już dawno stosowany.

z) Nauka Powszechnej Przysięgi Pokoju — jest za trudną.

o) Jest wprost przeciwnie, nauka ta jest bardzo łatwą, łatwiejszą od nauki o gazach i broni, tak łatwą, że po odpowiednim objaśnieniu prawie jej się — przeciętnemu obywatelowi — uczyć nie trzeba.

O nauce tej bliżej w dziale o nauce przysięgi i w dziale pytań egzaminacyjnych.

z) Można łatwo zniszczyć oznaczenia granic i można wywołać niebezpieczne nieporozumienie nadgraniczne.

o) Nie łatwo będzie można zniszczyć oznaczenia graniczne i nie da się wywołać niebezpiecznych nieporozumień nadgranicznych.

Oznaczenia granic będą trwałe i silne, a w miejscach potrzebnych specjalnie strzeżone, zaś wszelkie złośliwe uszkodzenia będą wysoko karane — i trudniej będzie dokonać uszkodzeń granicznych, niż przed zaprzysiężeniem (które się stosunkowo rzadko trafiają). W dodatku oznaczenia te będą pod nadzorem specjalnego państwowego i międzynarodowego urzędu kontroli granic, który będzie możliwie jak najprędzej naprawiał ewentualne uszkodzenia.

Nie da się też wywołać niebezpiecznego nieporozumienia nadgranicznego — nawet w wypadku braku oznaczeń granicznych, gdyż każdy obywatel zaprzysiężony może się orientować w terenie na podstawie własnej mapy, załączonej do książeczki pokoju, zaś na samej granicy — do czasu dokładnego wytyczenia jej — zachowywał się będzie jak w miejscu neutralnym. Poza tym, nie będzie sprzyjać nieporozumieniom atmosfera pokojowa i zaufanie oparte na pewnych podstawach — i zniszczenie oznaczeń granicznych będzie uważane przez oba zainteresowane bratnie państwa zaprzysiężone jako niszczenie oznaczeń administracyjnych — na terenie jednego państwa.

(Prócz tego w wypadkach ważniejszych — gdyby takie miały miejsce — zaopiekują się granicami jeszcze rycerze pokoju.)

Szczegółowo sprawy te omówione są w dziale o oznaczeniach granic, w dziale o mapach i nauce, oraz w dziale o rycerzach pokoju.

11

z) Granice zaprzysiężone będą przeszkodą dla spraw pokoju.

o) Udowodniono, że jest wprost przeciwnie, gdyż granice zaprzysiężone będą wielką pomocą i konstrukcją wiążącą w sprawach pokoju.

Granice te, zabezpieczając państwa przed napadem, przed wojną i nowoczesnym prawem pięści, zwalniają państwa od strzeżenia i zamykania ich.

Granice te stają się podstawą zaufania i zbliżenia narodów i stać się mogą dla spraw pokoju jako niebyłe.

O granicach tych bliżej w dziale o państwie zaprzysiężonym, w dziale o porównaniach i w dziale o granicach zaprzysiężonych.

12

z) Niepotrzebną i niewskazaną jest możliwość ustanowienia rycerzy pokoju.

o) Wykazano, że jest wprost przeciwnie, bowiem możliwość ustanowienia rycerzy pokoju jest potrzebną i wskazaną.

Związek Państw Zaprzysiężonych będzie miał w ten sposób możność natychmiastowego pospieszenia z obroną i pomocą swoim członkom zagrożonym lub nawiedzonym nieszczęściem, jak również będzie się mógł zaopiekować w wyjątkowych wypadkach obywatelami każdego z państw zaprzysiężonych — na całym terenie Związku.

Zaś dla innych celów — poza obroną państw i obywateli zaprzysiężonych — rycerze pokoju użyci być nie mogą, gdyż każdy z nich składa przysięgę, że nie będzie nikogo z obywateli państw zaprzysiężonych aresztował, lub zaczepiał i rozpoczynał walki i że siły swej użyje tylko dla koniecznej obrony tych, którymi się opiekuje — i własnej. W dodatku jeszcze skład rycerzy pokoju jest mieszany i międzynarodowy, a do-

wódca ich jest obieralny w drodze losowania i specjalnie zaprzysiężony.

Głównie zaś dlatego, że istnieć będzie możliwość interwencji obronnej rycerzy pokoju, będą oni bardzo rzadko — a może nigdy — niepotrzebni.

Sprawy dotyczące rycerzy pokoju omówiono bliżej w dziale o Związku Państw i w dziale o dokończeniu zasad.

13

z) Realizacja Powszechnej Przysięgi Pokoju jest kosztowną i trudną w wykonaniu.

o) Wykazano, że jest wprost przeciwnie, gdyż sama Powszechna Przysięga Pokoju jest stosunkowo bardzo tania i łatwa w wykonaniu (nie licząc kosztów walki o nią).

Koszt Powszechnej Przysięgi Pokoju, na który składa się głównie koszt wykonania specjalnych oznaczeń granicznych, jest przeciętnie wielokrotnie mniejszy od kosztów zbrojeń i zamiast wzajemnego niszczenia się i ruiny — przynosi zabezpieczenie i utrwalenie nagromadzonych dóbr.

Nie trudno też w zasadzie, przy dobrej woli ludzi, którzy mają wpływ na sprawy, zrealizować Powszechną Przysięgę Pokoju, a więc przygotować odpowiednio obywateli — na obywateli zaprzysiężonych pokojowo, wykonać deklaracje i książeczki pokoju, wykonać specjalne oznaczenia graniczne i oznaczyć nimi granice, oraz przeprowadzić zaprzysiężenie obywateli (nie biorąc jednak pod uwagę utrudnień ze strony przeciwników przysięgi).

Koszta i realizację przysięgi pokoju omówiono bliżej w poprzednich działach (o oznaczeniach granicznych i w innych).

14

z) Odkrycie to jest utopią i wariactwem.

o) Dlaczego? Czy dlatego, że zabezpiecza ludzkość przed topieniem się w morzu własnej krwi? Czy dlatego, że nie pozwala na wyczyn szaleńczy masowego zarzynania się, trucia i niszczenia wszystkiego wokoło?

Wykazano już, że wszystkie czynniki i składniki tego odkrycia są realne, a zatem i całość jest realną.

Obywatele uświadomieni i zaprzysiężeni pokojowo, mapy orientacyjne o granicach i państwach, słupy graniczne — i symboliczny znak złamanej strzały, to wszystko są rzeczy nie fantazyjne i nie niemożliwe, lecz uchwytne i mogące być zrealizowane.

Ten sam obywatel, który dotychczas służył sprawie wojny, może także służyć sprawie pokoju. Te same mapy, na podstawie których dowództwo wydawało rozkazy w sprawach wojny, użyte być mogą dla spraw pokoju — przez rozkaz, że tereny państw zaprzysiężonych (zaprzyjaźnionych) są stale niezaczepialne i nienaruszalne dla zniszczeń wojennych. Podobnie są znane słupy graniczne, choć w innej trochę formie, podobnie też łatwo jest oznaczyć godła państwowe znakiem wspólnym — złamanego grotu.

I co w tym wszystkim jest nierealnego lub utopijnego?

A jaki olbrzymi krok robi ludzkość przez zrealizowanie Powszechnej Przysięgi Pokoju — i o ile stanie wyżej w swym rozwoju od poziomu, na jakim obecnie stoi!

Czy to zatem będzie utopią i wariactwem, czy też jednym z najrozsądniejszych i najpotężniejszych czynów zbiorowych ludzkości?

15

Na zakończenie w sprawie zarzutów — podajemy prawie w całości odpowiedź daną pewnej osobie na różne jeszcze inne niejasności, względnie zarzuty. Na uwagę zasługuje wyjaśnienie — dlaczego powszechną przysięgę pokoju, jako przysięgę zbiorową i odpowiednio zbudowaną, nie da się tak złamać jak przysięgę jednostkową — i dlaczego bezpieczeństwo ze strony drugich państw zaprzysiężonych podniesie się milionkrotnie:

(Odp.)... „Jak piórko i pazur z orła nie stanowią jeszcze orła, tak to co pisze pan X nie jest jeszcze dziełem: „Przyszłość Narodów” („PAX”). Tak np. książeczka pokoju — z mapami — nie jest jeszcze główną rzeczą we wspomnianym dziele pokojowym, ale jest tylko jednym ze środków do celu. Podobnie, jak dotychczas mapy nie są głównymi rzeczami w działaniach wojennych — ale są potrzebne przy prowadzeniu wojny. Ułatwia

się wojnę mapami i innymi środkami i nie prowadzi się jej gołymi rękami, dlaczegoż by dzieło pokojowe nie mogło mieć ułatwień i narzędzi przydatnych?

To samo odnosi się i do wspomnianych słupów granicznych, które sięgają w głąb kraju, podając odległość do granicy. Słupy te poza mapami orientują obywateli o tym, jak daleko sięga ich kraj, którego mają bronić — w wypadku, gdyby to było naprawdę potrzebne. I teraz są słupy graniczne, ale mało widoczne — przeznaczone więcej dla straży granicznych. Wszystko powinno być celowe i dostosowane do sytuacji. Ze zmianą warunków i słupy mogą być inne, niż dotychczas.

A teraz powiedzenie, że cały naród może popełnić krzywo-przysięstwo. Powiedzenie to jest równoznaczne z powiedzeniem, że cały naród może popełnić zdradę stanu. Zaraz to bliżej wyjaśnimy.

Teraz gwarantuje nam pokój jeden człowiek i to bez przysięgi, który jutro może zginąć — i takie gwarancje muszą nam wystarczyć. Jeżeli ktoś inny dojdzie do władzy, może powiedzieć: „ja się na takie gwarancje pokojowe nie godzę” — lub lepiej, nie będzie nic mówił, tylko przy sposobności każe zbombardować sąsiada.

O ile natomiast wielu (jak największa liczba obywateli) zagwarantuje nam, że do wyznaczonego terminu — nie napadnie na terytorium nasze — i to pod przysięgą, z tym, że każdy rozkaz sprzeczny z powyższym — jest z góry uznany za niewykonalny, a wydający naraża honor własnego państwa i popełnia zdradę stanu, to kto w takim wypadku będzie rozkaz taki wydawał lub kto go będzie wykonywał? (Wszyscy lotnicy wojskowi i cywilni będą również zaprzysiężeni.)

Każdy obywatel zaprzysiężony zobowiązany jest (pkt 3 przysięgi) nie tylko niczego nie wykonywać, co sprzeczne byłoby z postanowieniem Powszechnej Przysięgi Pokoju, ale również zobowiązany jest pod przysięgą natychmiast donieść kompetentnej władzy zwierzchniej o wszelkich poczynaniach, wymierzonych przeciw przysiędze pokoju, a w razie koniecznej potrzeby według własnych sił ma nie dopuścić do jej złamania. W ten sposób każda zbrodnicza akcja przeciw naruszeniu po-

koju między dwoma zaprzysiężonymi (zaprzyjaźnionymi) państwami będzie w zarodku sparaliżowaną a sprawcy jej unieszkodliwieni.

Że są niektórzy ludzie zdolni do krzywoprzysięstwa i zdrady stanu — to nie można tego jeszcze mówić o całym narodzie. Gdyby zaś wszyscy ludzie tak nisko upadli, żeby za nic mieli przysięgę i honor, znaczyłoby to, że są degeneratami — bezwartościowymi — i powinni się wtedy jak najprędzej wygubić (gdyby się im to jednomyslnie udało), gdyż przypominaliby robactwo lub coś gorszego. Tego jednak nie można powiedzieć o ludziach obecnych ani też chyba przyszłych. Jeżeli byłby pewien procent ludzi chcących złamać przysięgę — to należy przypuścić, że zawsze większy procent będzie za jej dochowaniem. I ten zdrowy element zwycięży i nie dopuści do jej złamania.

W ten sposób ani jeden, ani nawet wielu ludzi nie może obalić przysięgi pokoju, gdyż bezpośrednio dotyczy ona wszystkich uświadomionych obywateli w państwie, którzy wiedzą dokładnie, co im wolno, a czego nie, i na zmianę się nie zgodzą (odpowiedzialność bezpośrednia, bezosobowa, system).

Prócz tego w Powszechnej Przysiędze Pokoju nie ma takich słów: nie będę się więcej bił lub tp., ale rzecz jest ujęta inaczej, np.: nie napadnę i nie będę niszczył środkami wojennymi tego a tego terytorium (mapy wyjaśniające — słupy oznaczające państwo zaprzysiężone), i nie przekroczyć w tym celu jego granic, jednak wolno mi swojego kraju bronić — jak dotychczas na całym jego terenie.

Również obywatele państwa A tylko wtedy gwarantują nietykalność państwu B, jeżeli obywatele państwa B gwarantują to samo państwu A (państwom niezaprzysiężonym M i N tego się nie gwarantuje).

Obywatele państwa A mogą gwarantować nietykalność wielu państwom (B, C, D itd.) — o ile te czynią to samo względem państwa A.

W miejscach neutralnych, leżących poza terenami lądowymi państw zaprzysiężonych, np. na morzu, obowiązuje obywateli zaprzysiężonych (państwa A) punkt 2 Przysięgi Pokoju:

nie rozpoczną pierwszy walki z jednostką (okrętem) drugiego państwa zaprzysiężonego (B). Obywatele państwa B zaprzysiężeni są tak samo względem jednostek państwa A.

Wobec tego, że nie można rozpocząć walki — nie można jej prowadzić (okręt napadnięty może się bronić: piraci).

I tu także rozkaz sprzeczny z powyższym zaprzysiężeniem o nierozpoczynaniu walki z okrętem, należącym do drugiego państwa zaprzysiężonego, uważany jest za niemożliwy i nieobowiązujący, za zdradę, któremu należy się sprzeciwić.

Jeżeli teraz gwarantuje nam pokój jeden człowiek, a później kilka milionów i utworzony zostanie system, który podniesie milionkrotnie dotychczasowe bezpieczeństwo, — mur dla wojny — praktycznie rzecz biorąc — nie do przebycia, — wtedy możemy powiedzieć, że wojna między państwami zaprzysiężonymi (zaprzyjaźnionymi) jest w praktyce niemożliwą.

Powszechna Przysięga Pokoju jest pewnego rodzaju rozkazem głównego dowództwa — do trwałego zawieszenia broni względem państw zaprzyjaźnionych (zaprzysiężonych), określającym z góry co, jak i gdzie, wolno i należy czynić — obywatelowi zaprzysiężonemu — a czego nie, jakie rozkazy — z góry, do wyznaczonego terminu — są niemożliwe do wykonania i należy się im przeciwstawić, uważając je za naruszenie honoru państwa i zdradę (co obowiązuje pod przysięgą), przy czym obywatel wraz z rozkazem dostaje potrzebne mu mapy (nie odbieralne siłą do określonego terminu), i jest odpowiednio wyszkolony, by należycie rozkaz pojmował.

Dodatkową instytucją są rycerze pokoju (specjalne wojsko międzynarodowe) — w rękach Ligi Narodów względnie Związku Państw — którzy przeznaczeni są do dodatkowej ochrony. Nie mają oni prawa (pod przysięgą) aresztowania kogokolwiek, ani rozpoczynania walki, mają jednak prawo wszędzie wejść i wziąć w opiekę i osłonić tych obywateli państw drugich (placówki dyplomatyczne itp.), którzy sobie tego życzą, a zaczepieni użyć mogą broni dla obrony własnej i tych, którymi się opiekują (na podobieństwo policji).

Tak, jak w Zagłębiu Saary wojska międzynarodowe nie były czynnikiem zarzewia wojennego, tylko środkiem uspokojenia, podobnie byłoby z rycerzami pokoju.

Dawniej bili się książęta polscy między sobą, dziś nikomu się nawet nie śni, by np. Śląsk napadł na Krakowskie, lub na odwrót. Ludzie nie widzą w tym żadnego pożytku — a władza zwierzchnia nie pozwoli. W proponowanym Związku Państw siła pokojowa byłaby jeszcze silniej ugruntowana, aniżeli teraz to jest w jednym państwie.

...Z Powszechnej Przysięgi Pokoju i dzieła tego można się teraz śmiać i wykpiwać je, jeżeli się tak komuś podoba. Los ten nie oszczędził ani początków lotnictwa, ani kolejnictwa, ani też większych odkryć. Prędzej czy później jednak narody, które mają dość masakry wojennej, niepewności i zniszczenia, przypomną sobie na pewno, że istnieje już środek przeciw wojnom i podejmą go. Zawsze w takim wypadku osoba odkrywcy powinna stać na dalszym planie, a na pierwszym wartość i użyteczność dla ogółu — odkrycia samego...

X

PRZECIWNICY POKOJU i PRZYSIĘGI

**Kto zarabia na wojnie i na niszczeniu narodów. Kartel
międzynarodowy**

PRZECIWNICY POKOJU I PRZYSIĘGI¹³⁾

Najpoważniejszymi i właściwymi przeciwnikami pokoju są wszyscy ci, którzy świadomie i celowo zwalczają pokój, szerzą nienawiść, popierają zamęt i chaos, i pożądają walki narodów dla własnej korzyści i ambicji.

Do ludzi tych zaliczyć należy (za wyjątkami) przede wszystkim przemysłowców wojennych, produkujących broń i wszelkiego rodzaju środki walki.

Wojna, która dla olbrzymiej większości ludzi jest nieszczęściem i złem, dla nich jest bardzo dobrym interesem.

Na dostawach broni mają często kilkaset % zarobku, co stanowi 3—4 razy większy zysk, aniżeli na dostawach pokojowych. Ze zbrojeń państw, wynoszących rocznie około 5 miliardów dolarów, mają najmniej 30% udziału, czyli rocznie około 1½ miliarda dolarów, zaś w czasie wojny zarabiają najwięcej. I tak w czasie ostatniej wojny zarabiali na jednym zabitym żołnierzu około 12.000 dolarów, co na 13 milionach daje sumę około 156 miliardów dolarów.

Tymczasem wychowanie obywatela z wykształceniem szkolnym do lat 15 (od którego to czasu może zasadniczo sam na siebie zarabiać) kosztuje przeciętnie około 3000 dolarów, czyli 4 razy mniej, niż zabicie żołnierza na wojnie (12.000).

Przemysłowcy wojenni w pogoni za zyskiem prą do wojen i starają się je stworzyć. Miało to miejsce przed wojną światową i ma miejsce obecnie. Posługują się przy tym dobrze płatnymi agentami i ogłoszeniami prasowymi.

Wykorzystują oni wszelkie nieporozumienia między narodami. Starają się pod płaszczykiem patriotyzmu zapalać nie-

¹³⁾ Opracowane na podstawie dzieł popieranych przez Ligę Narodów.

nawiść narodów do siebie — by spraw nie załatwiały pokojowo — i starają się stworzyć stan, by każde państwo dla własnej obrony zmuszone było zbroić się, a gdy się zbroi, pokazując to innym państwom i zmuszając je, by zbroiły się również, — co prowadzi do wyścigu zbrojeń.

W ten sposób, dzięki zręcznej propagandzie o zbrojeniach państw, przemysłowcy wojenni zapewniają sobie już w czasie pokoju wysokie zarobki i wzajemnie sobie pomagają w dostarczaniu nowych zamówień we wszystkich państwach.

Gdy zaś uzbrojenie i nagromadzenie broni jest już dostateczne i mógłby w jej produkcji grozić zastój — mimo odnawiania i postępu w dziedzinie zbrojeń — i gdy naród wzburzony sam rwie się do broni i walki, przemysłowcy wojenni wykorzystują swe wpływy i starają się stworzyć konflikt i doprowadzić do wybuchu wojny¹⁴).

Wtedy dopiero rozpoczyna się prawdziwa koniunktura dla przemysłu wojennego, — koniunktura krwi i żerowanie na nieszczęściu narodów.

By podołać zadaniu w dostarczaniu broni i pozbawianiu bliźnich życia, oraz by uniknąć nieporozumień i niezgody między sobą, a dobrze wykorzystać niezgodę drugich, pracują przemysłowcy wojenni w ścisłym porozumieniu ze sobą na całym świecie i nigdy ze sobą nie prowadzą wojen.

Przemysł europejski nie szkodzi amerykańskiemu i odwrotnie. Porozumienie to jednak jest ciche, by świat i naród o tym nie wiedział i pozornie przemysłowcy wojenni nawet zwalczają się i konkurują ze sobą, stosując różnorodność cen, ale każdy z nich, który otrzyma zamówienia, wpłaca 10% sumy otrzymanej dla drugich do kasy kartelowej. Oczywiście, że nawet najniższa cena jest bardzo wygórowana i obliczona z wysokim zyskiem.

Poza tym nadmienić należy, że ta sama firma ma często filię w kilku państwach, a akcjonariuszami jej są w niektórych państwach ludzie zajmujący wybitne stanowiska społeczne.

¹⁴) Często też naród pokojowy — kiedy mu drudzy narzuca wojnę, musi ją prowadzić w obronie własnej.

Jak pomagali sobie przemysłowcy wojenni w czasie wojny światowej? Oto dostarczali oni broni nie tylko własnemu państwu, ale i państwu nieprzyjacielskiemu; a zwłaszcza, gdy dobrze za to zapłaciło, to miało nawet pierwszeństwo. Wojna byłaby się znacznie prędzej skończyła i zniszczenie dokonane przez nią byłoby znacznie mniejsze, gdyby nie wzajemna pomoc przemysłowców w dostarczaniu sobie materiału potrzebnego do walki.

Tak więc materiał wyprodukowany w pewnym kraju zwracał się okrężną drogą przeciwko niemu i niszczył go, a żołnierze na froncie zabijani byli materiałem produkowanym przez własnych braci.

W ten sposób już dawniej Anglicy byli bici z własnych dział, Francuzi rażeni z własnych zapalników granatów i truci z własnych materiałów gazowych, a Niemcy zwisali na własnych drutach kolczastych. Podobnie miała się sprawa z innymi narodami.

(Materiał potrzebny do walki dostawał się na drugą stronę frontu przez kraje neutralne — odpowiednio przerobiony i zamaskowany — gdy tego zachodziła potrzeba.)

Tak więc materiał potrzebny do walki — do wzajemnego zabijania się i wyniszczania, nie zna przeszkód granicznych, tylko materiał potrzebny dla spraw pokoju (jak węgiel, żelazo, nafta itp.) natrafia na przeszkody — i z powodu tych materiałów i podobnych przeszkód najczęściej dochodzi do walk bratobójczych, ażeby w czasie prowadzenia ich przemysłowcy wojenni tych przeszkód granicznych dla siebie nie znali.

Oni, co tak pięknie wyzyskują patriotyzm, do siebie go nie stosują.

Bogaci przemysłowcy wojenni już dawno pracują ze sobą w cichej zgodzie i pokoju — i nie znają granic. Tylko naród wyniszczony i znękany wojnami, podjudzany przeciwko sobie, nie mógł dotychczas spraw załatwić w zgodzie i pokoju — i walczył o granice — i przesuwiał je w jedną i w drugą stronę i krwawił, na czym zarabiali inni, a po wojnie znowu wzajemnie wyniszczony i osłabiony, wpadał tak po jednej jak i po drugiej stronie granicy do coraz to większej biedy i kryzysu.

Najwyższy też czas, by narody nie pozwoliły się dłużej wyzyskiwać kilku spryciarzom, ale by również podały sobie ręce do zgody i pokoju — i problem granic załatwiły tak, jak tamci to zrobili — i stopniowo uczyniły go jako niebyły i niekrepujący.

O ile dotychczas sprawę tę było stosunkowo trudno przeprowadzić, gdyż brakowało pewnej i silnej podstawy zaufania, na której można by budować i przez którą dałoby się zupełnie usunąć niebezpieczny i zgubny wpływ przemysłowców wojennych, to obecnie, gdy istnieje Powszechna Przysięga Pokoju, można to stosunkowo łatwo przeprowadzić.

Należy się jednak spodziewać, że przemysłowcy wojenni nie będą chcieli do tego dopuścić.

Zwalczali oni i prawdopodobnie jeszcze zwalczać będą wszystko i wszystkich, którzy walczą o pokój, tym bardziej więc Powszechną Przysięgę Pokoju, jej zwolenników i jej autora.

Dla przykładu dobrze będzie przytoczyć słowa jednego z pełnomocnych ministrów pewnego mocarstwa, zwrócone w Genewie do przedstawicieli 40 milionów zorganizowanych kobiet pragnących pokoju:

„Sądzę, że żaden lud, żaden rząd nie pragnie wojny. Okoliczności, że nazbyt wiele interesów działa jednak na niekorzyść pokoju, sprawiają, iż sytuacja podobna jest tak uciążliwa. Mamy przeciw sobie tych, którzy sądzą, że ujarzmienie wojny zaszkodzi ich interesom materialnym; fabrykanci broni i amunicji zwalczają Ligę Narodów i pakt Kelloga, opłacając kampanie prasowe — paraliżujące nasze wysiłki.”

Albo też przypomnieć należy sprawę rozbicia morskiej konferencji rozbrojeniowej, toczącej się w roku 1927 w Genewie między Ameryką, Anglią i Japonią. Rozbicie to nastąpiło przez propagandę agenta prasowego zrzeszonych przemysłowców wojennych, przy czym miała też miejsce chęć przekupstwa ludzi na wysokich stanowiskach. W sprawę tę, za podburzanie do wojny, wkroczył nawet prezydent Stanów Zjednoczonych, a senat przeprowadził dochodzenia.

Podobnych metod walki (a więc specjalnej kampanii prasowej, odpowiednio redagowanych artykułów itp. oraz działania przez specjalnych agentów) należy się spodziewać ze strony przemysłowców wojennych także i w stosunku do Powszechnej Przysięgi Pokoju i wszystkiego, co jest z nią związane.

Między przemysłowcami wojennymi byli i prawdopodobnie są jeszcze tacy, którzy są siłą bierną wobec rozgrywających się wypadków i nie życzą sobie tak jak inni wojen i wołą pokój, którzy jednak rozumują, że gdyby porzucili przemysł wojenny, to ich miejsce zajęłoby 10 innych i gorszych.

Jednak teraz, gdy można będzie uniemożliwić w sposób pewny wojnę i sparaliżować zabójczy wpływ nawet najbezwzględniejszych przemysłowców wojennych, przypuścić należy, że wspomniani, wyjątkowi przemysłowcy wojenni zajmą odpowiednie stanowisko — tak oficjalnie jak i nieoficjalnie — odpowiadające ich wewnętrznemu przekonaniu.

Inni przemysłowcy wojenni, kierujący się przede wszystkim interesem, powinni wziąć pod uwagę to, że przyszła wojna ma się różnić od poprzedniej i ma się toczyć w znacznej mierze poza frontem, w głębi kraju — i niszczyć będzie w pierwszym rzędzie ośrodki przemysłowe, a zwłaszcza przemysł wojenny w dotychczasowej formie. Dlatego chociaż zarobki pokojowe są mniejsze, są jednak pewniejsze. Stal, z której wyrabiają armaty i pancerniki, może być użyta na wyrób szyn kolejowych, traktorów i okrętów handlowych, podobnie w przemyśle chemicznym materiał, używany dla spraw wojny, służyć może sprawie pokoju, jak na wyrób nawozu sztucznego itp.

Po zaprzysiężeniu należy się też spodziewać wielkich rynków zbytu i budowy oddziałów w krajach nieuprzemysłowionych i dlatego zarobki pokojowe w sumie mogą być większe od wojennych, w dodatku nie będą oblepione krwią bliźnich.

Prawdopodobnie jednak wielu przemysłowców wojennych itp. ludzi pozostanie choćby nieoficjalnie przeciwnikami pokoju i przysięgi.

Ludzie ci, chociaż stosunkowo nieliczni, są silni, sprytni i nie przebiegają w środkach, działają często podstępnie i dlatego nie należy ich bagatelizować.

Mają i mogą do walki wyrzucić miliardy.

Przypisek

Ażeby ukrócić samowolę fabrykantów broni, Państwo Polskie (jak i niektóre inne państwa) skupiło w swych rękach (upaństwowiło) znaczną część akcji przemysłu wojennego.

Mimo to jednak, w obecnych warunkach, nie da się przy najlepszych chęciach w zupełności wykluczyć wpływu tego międzynarodowego ukrytego kartelu, bo jest jasnym, że jeżeli nas ktoś napadnie, to musimy się bronić, ażeby zaś się bronić, musimy mieć czym, czyli musimy się zbroić — i to tak długo, dopóki się inni zbroją.

Chociaż każdy rozumie, że przy równoległym wzroście zbrojeń nie podnosi się bezpieczeństwo państw — a rośnie tylko niebezpieczeństwo coraz to większego wyniszczania się wzajemnego, to jednak mimo to państwo, które chciałoby wyzwolić się spod tego nierozsądnego i oszukańczego systemu, nie może tego samo dokonać i musi się zbroić — tak długo, dopóki to czynią inni.

Zbrojenia są więc obecnie złem koniecznym.

Międzynarodowemu wyzyskowi można się przeciwstawić tylko przez międzynarodowe porozumienie — jakie jest możliwe przy pomocy Powszechnej Przysięgi Pokoju.

Dopóki zaś w świecie decyduje prawo pięści — Polska musi się z tym liczyć i musi być tak silną, by każdy ewent. napastnik spotkał się z należytą odprawą.

Polska — kraj o otwartych granicach, mająca smutne doświadczenia z przeszłości i znana z pokojowego nastawienia, — powinna zredukować swe zbrojenia — nie pierwsza — ale raczej ostatnia. Jako gwarantka i strażniczka pokoju i równowagi we wschodniej części Europy — i z uwagi na uzbrojenie innych — teraz powinna by się jeszcze dozbroić.

XI

RÓŽNE (III)

ROZWAGA I DECYZJA

Należałoby się ostatecznie zastanowić, czy realizacja Powszechnej Przysięgi Pokoju jest wskazaną — i kiedy. W tym celu należałoby rozważyć argumenty przemawiające za i przeciw niej.

Przedewszystkim więc należałoby się zastanowić, czy przez Powszechną Przysięgę Pokoju potrafimy osiągnąć cel zamierzony, a mianowicie „złamać” wojnę i uzyskać trwały i owocny pokój.

Udowodniono, zwłaszcza w dziale zasad, że tak, że Przysięga Pokoju jest środkiem usuwającym w sposób pewny i trwały wojnę między państwami zaprzysiężonymi, że daje im i ich obywatelom bezpieczeństwo i pożądany pokój.

Udowodniono, że Przysięga Pokoju jest podstawą zaufania państw zaprzysiężonych do siebie, że usuwa nowoczesne prawo pięści, że granice zaprzysiężone dla wojen i zamieszek są przeszkodą, a dla spraw pokoju pomocą, że granice te łatwo stać się mogą jako „niebyłe” i pomogą do zrośnięcia się państw w jedną organiczną całość — przy zachowaniu ich samodzielności.

Udowodniono, że pokój, oparty na Powszechnej Przysiędze Pokoju, byłby prawdziwie owocnym — w najwyższym stopniu, dałby zgodę, która buduje, a usunąłby skutki niezgody — wojnę, która rujnuje, — złączyłby do wspólnego wysiłku powaśnione narody, jak np. Francuzów, Niemców i Polaków — oraz inne, uczyniłby wszystkie narodowości świata względem siebie bratnimi narodowościami — i pozwoliłby im żyć odpowiednio po obu stronach znaków granicznych, gdyż jednakowe mają prawo do życia, uczyniłby z państw jedne wielkie Samo-

dzielne Zjednoczone Stany Świata — dla dobra obecnych i przyszłych pokoleń.

To też, jeżeli dotychczasowy pokój pełen nieufności, niepewności, utrudnień i niebezpieczeństw oraz obarczony ciężarami zbrojeń — uważa się za stokroć lepszy od najbardziej zwycięskiej wojny — gdyż wojna ta może być obopólną klęską, to pokój stworzony przez wprowadzenie Powszechnej Przysięgi Pokoju, dający pełne zaufanie i bezpieczeństwo oraz otwierający granice i serca, byłby wielokrotnie więcej korzystnym i tym więcej pożądanym.

(Narody nie pozwoliłyby też dłużej tuczyć się i bogacić garstce spryciarzy — na swojej krwi, nieszczęściu i śmierci i nie pozwoliłyby dłużej nadużywać patriotyzmu.)

Tak więc Przysięga Pokoju spełniłaby w pełni swój cel.

Jeżeli chodzi o zarzuty przeciw pokojowi i przysiędze, to te były już rozważone w dziale o zarzutach i wykazano, że są nieuzasadnione. Tam też wykazano, że sama przysięga jest stosunkowo niedroga, bo znacznie tańsza od zbrojeń, oraz, że w zasadzie, gdyby nie było przeciwności i złej lub nierozsądnej woli, to technicznie przysięga pokoju jest łatwą w realizacji.

Mogłyby jednak jeszcze powstać pomysły, skierowane nie tak przeciw samej przysiędze pokoju, jak starające się opóźnić jej realizację, np. następujące:

1 pomysł: Może konferencje rozbrojeniowe doprowadzą do pomyślnego rezultatu i obejdzie się bez Powszechnej Przysięgi Pokoju?

Wspomniano już w dziale o Lidze Narodów, że mimo, iż już wiele lat upływa od ostatniej wojny światowej i od założenia Ligi, i mimo, że rozbrojenie jest jednym z najważniejszych jej celów, to jednak wszystkie dotychczasowe konferencje nie mogły dojść w tej sprawie do należytego porozumienia. Na zbrojenia oficjalnie lub nieoficjalnie wydaje się po wojnie światowej więcej, niż przed wojną i niebezpieczeństwo nowej groźniejszej w skutkach wojny światowej jest coraz to większe.

Poza tym przypomnieć należy, że po każdej prawie wojnie jest tendencja do rozbijania się i znane są chociażby

w ostatnim stuleciu poprzednie konferencje rozbrojeniowe. Jednak te dobre chęci kończyły się zawsze nową wojną.

Mimo nawet porozumienia w sprawie rozbrojenia, możliwość prowadzenia wojny w zasadzie nadal pozostanie — jak to wykazano — i pokój na dotychczasowych porozumieniach oparty wydaje się być często tak pewnym, jak w koszu woda.

2 pomysł: Może zostanie wynaleziony jeszcze inny środek przeciw wojnom, lepszy od Powszechnej Przysięgi Pokoju i należy zaczekać ze zrealizowaniem jej?

Różnych środków i planów przeciw wojnom było już bardzo wiele i pomysły tego rodzaju istniały już w starożytności, ale wszystkie one miały te same wady, — były siłą niejako papierową wobec przyczyn wojny, gdyż brakowało im tych cech, którymi — jak wykazano w dziale o paktach pokojowych — dobry środek przeciw wojnom odznaczać się musi, a mianowicie brakowało im: zaprzysiężenia, powszechności i długotrwałości.

Wykazano też, że przyczyną wojen nie są bezduszne armaty, ale wola ludzi — i ten środek, który potrafi w sposób pewny odwrócić działanie woli ludzi od spraw wojny a skierować ją ku sprawom pokoju, jest poszukiwanym środkiem, a środkiem tym jest Powszechna Przysięga Pokoju.

Dlatego nie należy czekać na coś lepszego, bo to poszukiwane potrzebne już istnieje i jest znane, i nie należy zwlekać, bo to może się skończyć katastrofą światową — wobec uzbrojenia państw, przypominających beczki z prochem, i naprężonych często stosunków w świecie.

W rezultacie więc, wobec tego, że Powszechna Przysięga Pokoju spełnić może w 100% cel jej wyznaczony i wobec tego, że wszelkie zwlekanie z jej realizacją jest wysoce niebezpieczne i niewskazane, z rozważań powyższych zapaść może tylko jedna decyzja:

Zrealizować Powszechną Przysięgę Pokoju — i to możliwie jak najprędzej.

Przypisek

Ostatnio byliśmy świadkami, jak w Afryce członkowie Ligi Narodów prowadzili ze sobą wojnę — formalnie jej nie wypowiedziawszy.

Dowodzi to jeszcze raz, że przy obecnych gwarancjach pokojowych — nigdy nie możemy być pewni pokoju.

Obecny pokój jest tylko zawieszeniem broni.

Dlatego musimy być każdej chwili gotowi.

— — —

Pokój prawdziwy uzyskamy dopiero przez wprowadzenie w życie — jako prawa obowiązującego — Powszechnej Przysięgi Pokoju.

Dowiemy się wtedy dopiero, kto nam rzeczywiście chce być bratem, a kto chce pozostać katem.

Sytuacja będzie jasna.

— — —

Była nadzieja, że ostatnia wojna światowa — o tyle nauczyła ludzi rozsądku, że bez wojny załatwią sprawy, których domaga się sprawiedliwość i które są potrzebne do zrealizowania Powszechnej Przysięgi Pokoju.

Okazuje się, że nie.

Tam, gdzie nie wystarcza kij — trzeba jeszcze pałki. Jest to smutne, ale prawdziwe.

— — —

Stary system już się przeżył, to też powinien dobrowolnie ustąpić nowemu systemowi.

Nie wszędzie jednak chce to uczynić — i w niektórych wypadkach chciałby jeszcze spowodować ruinę i wandalizm, nim się sam rozsypie i skończy.

Nie naszą będzie winą, że w takich wypadkach nowy system powstanie dopiero na gruzach starego.

Należy sobie jednak jak najgoręcej życzyć, by sprawiedliwości dziejowej stało się w przyszłości zadość — na drodze pokojowej.

— — —

Chcąc nie chcąc, te wszystkie konflikty i zaburzenia wojenne wykazują nam stale i bezpośrednio, że dopóki nie wprowadzimy w życie, jako prawa obowiązującego, Powszechnej Przysięgi Pokoju, — będziemy zawsze żyli w niepewności, jakby na wulkanie.

Państwa cywilizowane i kulturalne zużytkowują dla swojego dobra każde ulepszenie i każdy wynalazek wojskowy — celem powiększenia swojego bezpieczeństwa.

To też jest nadzieja, że i ten wynalazek — względnie odkrycie — prawdziwego bezpieczeństwa i postępu nie zostanie odrzucony, ale przeciwnie, że zostanie przyjęty, mimo, że niektórym wspomnianym jednostkom interesu nie będzie to odpowiadać — i mimo, że jednostki te nie będą chciały do tego dopuścić.

XII

REALIZACJA

REALIZACJA

Realizacji Powszechnej Przysięgi Pokoju nie będzie można oczywiście osiągnąć od razu. Nim dojdzie do zaprzysiężenia, potrzebne będzie odpowiednie przygotowanie sprawy.

Etapy prowadzące do osiągnięcia zamierzonego celu byłyby następujące:

I a. Przygotowanie prywatne

Przygotowanie to będzie miało za zadanie — zdobycie ogólnej orientacji — odnośnie do sprawy tej — w jak największej ilości państw (A, B, C, D, E, F, G).

Nie jest koniecznym, a nawet byłoby to bardzo trudnym do osiągnięcia, lub może nawet niemożliwym w praktyce, by prace pod tym względem odbywały się we wszystkich państwach zupełnie równolegle.

Prace te mogą się nierówno rozpocząć i nierówno zakończyć, gdyż przysięga w okresie przygotowawczym nikogo nie obowiązuje i każdy uświadomiony obywatel po przeczytaniu tego dzieła wie, że **wszystkie inne państwa przed zaprzysiężeniem są niezaprzysiężone (M i N) i w razie potrzeby można z nimi prowadzić walkę bez jakichkolwiek ograniczeń - tak jak to było dotychczas.**

Jeżeli w jednym z państw zostaną prędzej ukończone przygotowania — wtedy zaczeka się w nim na ukończenie tych prac w innych państwach.

Gdy rezultat prac przygotowania prywatnego w poszczególnych państwach będzie zadowalniający i dojdzie się do przekonania, że naród chciałby wprowadzenia w życie Powszechnej

Przysięgi Pokoju i sprawa dojrzeje — wtedy nastąpi dalszy etap realizacji:

I b. Przygotowanie urzędowe

Należałoby tu przeprowadzenie sprawy przez rządy zainteresowanych państw.

Jest jasnym, że do zaprzysiężenia pokojowego mogłoby dojść tylko między tymi państwami, między którymi dojdzie w tej sprawie do potrzebnego porozumienia.

Dlatego to z dwóch państw, między którymi istnieją sporne kwestie graniczne — nie dające się załatwić w drodze układu — tylko jedno mogłoby przystąpić do Związku Państw. Drugie państwo musiałoby do czasu uregulowania tej sprawy pozostać jako niezaprzysiężone (M lub N).

Po dokonaniu wszelkich potrzebnych przygotowań urzędowych i ustaleniu dla zaprzysiężenia wspólnego dnia, odbyłoby się:

II a. Zaprzysiężenie wstępne (gwarancyjne)

Równocześnie we wszystkich zainteresowanych państwach (A, B, C, D, E, F, G) złożyliby przysięgę pokoju — w mniejszej liczbie — powołani do tego obywatele, uroczyscie, w sposób poprzednio opisany (prawdopodobnie z mocą obowiązującą na mniejszą ilość lat).

Następnie odbyłoby się

oznaczenie granic w terenie

za pomocą opisanych już słupów i tablic — w miejscach ustalonych.

Po czym dokonane byłoby:

II b. Zaprzysiężenie zasadnicze

Do zaprzysiężenia tego z uregulowanymi już wszelkimi sprawami i dobrze oznaczonymi granicami — powołaną byłaby większa liczba obywateli zaprzysiężonych — tak jak to poprzednio opisano.

Dzień zaprzysiężenia zasadniczego byłby wielkim i przełomowym dniem w dziejach ludzkości. W dniu tym zakończyłby

się okres wojen między państwami zaprzysiężonymi, a otwartą została między nimi — epoka pokoju.

Dlatego też dzień ten byłby dniem szczególnego zbliżenia narodów oraz dniem wielkiego wesela.

W dniu tym granice państw zostałyby symbolicznie otwarte — zwłaszcza dla obywateli zaprzysiężonych i osób będących w ich towarzystwie. Odbływałyby się uroczystości, zabawy oraz imprezy narodowe i międzynarodowe.

Ogłoszone i rozdane zostałyby nagrody wylosowane na Nr Nr charakterystyczne osób dopomagających w realizacji przysięgi i pokoju. (Na nagrody składałyby się samoloty, auta, wille przenośne, meble, aparaty kinowe, telewizyjne i radiowe, motocykle, maszyny do szycia i tysiące innych przedmiotów, jak również nagrody pieniężne.)

Od tego dnia, rokrocznie, obchodziłaby ludzkość — Święto Pokoju i Pojednania Narodów Świata.

W ten sposób realizacja Powszechnej Przysięgi Pokoju byłaby zasadniczo zakończoną. Związek Państw Zaprzysiężonych Pokojowo byłby utworzony.

Jednak, celem należytego wykończenia dzieła należałoby jeszcze wykonać niektóre prace, a mianowicie:

Pałac Zjednoczonych Narodów Świata

Pałac ten byłby główną pamiątką I — zasadniczego — zaprzysiężenia państw.

Składałby się z sali triumfalnej, z sali prasy, organizacji, członków, oraz z pawilonów poszczególnych państw, wreszcie z muzeum wojennego, z sal kinowych itp.

W sali triumfalnej odbywałyby się główne uroczystości międzynarodowe. W niej umieszczone byłyby podobizny wszystkich zwierzchników i członków rządów poszczególnych państw zaprzysiężonych, oraz tych osób prywatnych, które w wybitny sposób przyczyniły się do utrwalenia pokoju i zaprzysiężenia.

Podobnie inne sale miałyby na celu przedstawienie tych wszystkich, którzy brali udział w realizacji Powszechnej Przysięgi Pokoju. Wystawione byłyby do przegłądnięcia księgi członków honorowych, ofiarodawców i osób odznaczonych,

przedstawione byłyby ważniejsze odznaczenia i rzeczy pamiątkowe.

Pawilony państw będą miały na celu zobrazowanie poszczególnych państw, ich historii i cech charakterystycznych, oraz przebiegu realizacji przysięgi w danym państwie. (O ile nie wszystkie państwa przystąpią do Związku, natenczas pawilony tych państw pozostaną puste.)

Muzeum wojenne przedstawiać będzie narzędzia walki z epoki wojen — i stanie się, że armaty pokazywane będą jak obecnie średniowieczne narzędzia tortur.

Sale kinowe wyświetlać będą filmy wojenne i pokazywać będą barbarzyństwa wojny.

Pałac ten przeznaczony będzie do zwiedzania go przez wszystkie narody świata.

Mniejsze obiekty — pamiątki

Także w poszczególnych państwach zaprzysiężonych wybudowane byłyby na pamiątkę I zaprzysiężenia mniejsze obiekty, jak instytuty dobroczynności, szpitale, instytuty naukowe itp.

Na nich wyryte byłyby słowa: „Narodowi „A” — Jego Obecny i Przyszły Pokoleniom — na pamiątkę I zaprzysiężenia (ofiarują) — Bratnie Zaprzysiężone Pokojowo Narody Świata”.

— — —

Rozdane byłyby członkom wspierającym i współdziałającym w realizacji przysięgi — rzeczy pamiątkowe, jak: odznaczenia, dyplomy itp.

— — —

Ufundowaną zostałaby nagroda, na wzór nagrody Nobla — za prace zbliżające narody.

— — —

Wydaną byłaby „Księga Świata”, przedstawiająca historię świata, epokę wojen, wszystkie państwa zaprzysiężone i realizację Powszechnej Przysięgi Pokoju — ze szczególnym uwzględnieniem państwa, dla którego obywateli księga ta będzie przeznaczoną.

DODATEK

Pytania i odpowiedzi próbno-orientacyjne
Pakt Związku Państw Zaprzysiężonych Po-
kojowo (szkic)

PYTANIA i ODPOWIEDZI PRÓBNO-EGZAMINACYJNE

(Dla kandydatów na obywateli zaprzysiężonych pokojowo)

Pytania i odpowiedzi niżej podane ułożono głównie na podstawie nauki zawartej w rozdziale I „Zasady” (str. 17) — oraz w streszczeniu o rycerzach pokoju (str. 71).

PYTANIA

1. Kogo nazywamy obywatelem zaprzysiężonym pokojowo?
2. W jakim celu mają być powołani obywatele zaprzysiężeni pokojowo?
3. Czy obywatel zaprzysiężony pokojowo (np. państwa A) może napaść zbrojnie w akcji wojenno-niszczycielskiej na terytorium drugiego państwa zaprzysiężonego (B, C, D, E, F, G), by niszczyć go i mu szkodzić?
4. Czy obywatel zaprzysiężony pokojowo może bronić swojego państwa na całym jego terytorium?
5. Czy obywatel zaprzysiężony pokojowo może wkroczyć zbrojnie, siłą, na terytorium państwa zaprzysiężonego (M i N) w akcji wojennej z rozkazu swoich władz zwierzchnich?
6. Jaka jest różnica między państwami zaprzysiężonymi (A, B, C, D, E, F, G) a niezaprzysiężonymi (M i N) pokojowo?
7. Czy na wolnych wodach mórz wolno obywatelowi zaprzysiężonemu pokojowo zacząć zbrojnie jednostkę drugich państw zaprzysiężonych dla celów wojenno-niszczycielskich?
8. Po jakim znaku poznajemy na morzu lub gdzie indziej jednostkę drugich państw zaprzysiężonych?

9. Czy zaczepieni na morzu przez jednostkę będącą pod flagą drugich państw zaprzysiężonych — możemy się bronić?
 10. Kto decyduje o rozpoczęciu obrony?
 11. Gdzie stosujemy taki sam sposób postępowania względem jednostek drugich państw zaprzysiężonych, jak na wolnych wodach mórz?
 12. Jak nazywamy wszystkie miejsca, leżące poza terytoriami lądowymi państw zaprzysiężonych?
 13. Który punkt przysięgi pokoju odnosi się do terenów lądowych państw, a który punkt do miejsc neutralnych?
 14. Gdzie obywatel zaprzysiężony pokojowo znajdzie dokładne dane o państwach zaprzysiężonych i o ich granicach?
 15. Co posłuży w terenie do łatwego rozpoznawania granic i państw zaprzysiężonych?
 16. Czy można wykonać rozkaz — dany drogą radiową, telefonicznie względnie bezpośrednio — sprzeczny z postanowieniami Powszechnej Przysięgi Pokoju?
 17. Czy prawo pozwalać będzie na odbiór — przemocą — księżeczki pokoju jej właścicielowi?
 18. Czy obywatel zaprzysiężony pokojowo może pozwolić obywatelom niezaprzysiężonym, na których ma wpływ, na wykroczenia przeciw postanowieniom Powszechnej Przysięgi Pokoju?
 19. Co na ogół należy wiedzieć o rycerzach pokoju?
 20. Jak długo najkrócej mogą trwać postanowienia Powszechnej Przysięgi Pokoju?
 21. Z ilu punktów składa się Powszechna Przysięga Pokoju i jakie jest jej brzmienie?
 22. Czy Powszechną Przysięgą Pokoju jako przeszkoda przeciw wojnie jest także przeszkodą i dla spraw pokoju?
 23. Czy przysięga dąży do zamknięcia granic dla spraw współżycia i pokoju?
 24. Do czego można porównać Powszechną Przysięgę Pokoju — na przykładach?
 25. Jaki jest dalszy cel Powszechnej Przysięgi Pokoju?
-
26. Od jakiego czasu obowiązywać będzie Powszechna Przysięga Pokoju?

ODPOWIEDZI

1. Obywatelem zaprzysiężonym pokojowo nazywamy każdą osobę, która złoży — w sposób przepisany — Powszechną Przysięgę Pokoju.
2. Obywatele zaprzysiężeni pokojowo mają być powołani w celu uniemożliwienia wojny między państwami zaprzysiężonymi.
3. Obywatelowi zaprzysiężonemu pokojowo nie wolno — pod przysięgą — napaść zbrojnie na terytorium drugiego państwa zaprzysiężonego, ażeby go niszczyć lub szkodzić mu w akcji wojennej itp.
4. Obywatel zaprzysiężony pokojowo może i powinien bronić swojego państwa na całym terytorium (z upoważnienia władz zwierzchnich, względnie własnego).
5. Obywatel zaprzysiężony pokojowo może i ma obowiązek wkroczyć zbrojnie w akcji wojennej — z rozkazu swojej władzy zwierzchniej — na terytorium państwa niezaprzysiężonego (M i N).
6. Różnica między państwami zaprzysiężonymi a niezaprzysiężonymi jest ta, że państwa zaprzysiężone gwarantują nam pokój pod przysięgą i powszechnie, tak jak my im, — zaś państwa niezaprzysiężone tego pokoju nam, pod przysięgą i powszechnie, nie gwarantują.
7. Na wolnych wodach mórz nie wolno pod przysięgą zaczepić zbrojnie obywatelowi zaprzysiężonemu jednostki drugich państw zaprzysiężonych — w akcji wojenno-niszczycielskiej lub tp.
8. Jednostkę drugich państw zaprzysiężonych poznajemy na morzu lub gdzie indziej po znaku złamanej strzały.
9. Zaczepieni przez jednostkę, występującą pod flagą drugich państw zaprzysiężonych, możemy się bronić.
10. O rozpoczęciu obrony decyduje każdorazowy dowódca naszej jednostki.

11. Taki sam sposób postępowania względem jednostek drugich państw zaprzysiężonych, jak na wolnych wodach mórz, stosujemy wszędzie poza terytoriami lądowymi państw zaprzysiężonych, a więc także i na terenach państw niezaprzysiężonych i na terenach o nieustalonej przynależności, np. na terenach granicznych — nieustalonych.
12. Wszystkie miejsca leżące poza terenami lądowymi państw zaprzysiężonych nazywamy (dla zaprzysiężenia) miejscami neutralnymi.
13. Do terenów lądowych państw zaprzysiężonych odnosi się punkt I przysięgi, a do miejsc neutralnych — punkt II.
14. Dokładne dane o państwach zaprzysiężonych i ich granicach znajdzie obywatel zaprzysiężony pokojowo w swej deklaracji lub książeczce pokoju i na załączonych mapach.
15. Do łatwego rozpoznania granic państw zaprzysiężonych służą w terenie specjalne słupy i tablice graniczne.
16. Rozkazu sprzecznego z postanowieniami Powszechnej Przysięgi Pokoju nie można wykonać.
17. Nie, prawo zabraniać będzie używania przemocy przy odbieraniu książeczki pokoju jej właścicielowi.
18. Obywatel zaprzysiężony pokojowo nie może pozwolić na wykroczenia przeciw Powszechnej Przysiędze Pokoju przez obywateli niezaprzysiężonych, na których ma wpływ (w myśl pkt. III przysięgi pokoju).
19. O rycerzach pokoju należy wiedzieć przede wszystkim to, że przeznaczeni są do obrony państw zaprzysiężonych i ich obywateli, że nie mogą się opiekować tymi obywatelami, którzy sobie tego nie życzą, że nie mają prawa aresztowania wspomnianych obywateli, zaś broni użyć mogą dopiero w razie zaczepienia ich — w obronie własnej i tych, którymi się opiekują, na co składają specjalną przysięgę zaznaczoną w pkt. IV przysięgi głównej.
20. Postanowienia Powszechnej Przysięgi Pokoju mają trwać najkrócej do czasu w przysiędze zaznaczonego (pkt. V), tj. np. do roku 2300.
21. Przysięga Pokoju składa się z pięciu punktów. Jej brzmienie jest następujące: (Tu należy wymienić w przybliżeniu tekst przysięgi ze str. 34).

22. Powszechna Przysięga Pokoju, jako przeszkoda przeciw wojnie, nie jest przeszkodą dla spraw pokoju, lecz przeciwnie, im silniejszą jest zaporą przeciw wojnie, tym potężniejszą jest pomocą w sprawach pokoju i zbliżeniu narodów.
 23. Nie, przeciwnie, przysięga dąży do zupełnego otwarcia granic, jednak rozumnie i według potrzeby — stopniowo.
 24. Przysięgę Pokoju na przykładach można porównać do konstrukcji wiążącej, do szwu, który łączy przedtem krwawiące ziemie, do gródz ubezpieczających okręt, do przekopów leśnych, do prawa wymijania się pojazdów, chroniącego państwa przed katastrofalnymi zderzeniami wojennymi na drodze bytu.
 25. Dalszym celem Powszechnej Przysięgi Pokoju jest coraz to większe zbliżenie, zjednoczenie, współpraca i wzajemna pomoc Państw i Narodów zaprzysiężonych — dla ich wspólnego dobra.
-
26. Powszechna Przysięga Pokoju obowiązywać będzie dopiero od dnia urzędowego wprowadzenia jej w życie. Dzień ten będzie publicznie ogłoszony — i w dniu tym złożą przysięgę pokoju wspomniani wyżej obywatele.

PAKT

Związku Państw Zaprzysiężonych Pokojowo

(O b j a ś n i e n i e)

Pakt ten omówiono już częściowo w rozdziale dotyczącym Ligi Narodów, na stronicy 91.

Dla orientacji szerokiej rzeszy obywateli przedstawiono poniżej szkic takiego paktu.

Pakt w swej treści powinien ujmować w szczegółach tylko te sprawy, które od razu szczegółowo postawione być muszą. Dotyczy to więc spraw Powszechnej Przysięgi Pokoju i rzeczy z nią bliżej związanych.

Natomiast inne sprawy, które mają czas na załatwienie później, nie powinny być obecnie w szczegółach rozpatrywane.

Dotyczy to wytycznych na przyszłość w sprawach emigracyjnych, gospodarczych itp. Dla spraw tych winna być określona tylko dostatecznie szeroka podstawa, na której mają być po zaprzysiężeniu rozpatrywane, względnie winien być wskazany i ujęty dalszy kierunek postępowania na przyszłość wraz z utworzeniem komisji, które by odpowiednie rozwiązanie tych spraw przygotowały.

Załatwieniu zaraz spraw tych w szczegółach nie sprzyja obecna atmosfera, która jest stosunkowo za zimna i przesycona jeszcze gazami trującymi. Nie należy chcieć od razu za wiele, bo można niczego nie osiągnąć. Sprawy dalsze, gdy przyjdzie na nie czas, niejako same się zrobią.

(Można tu porównać ludzkość do pielgrzyma, który boryka się na falach wód przeciwności, któremu grozi zatonięcie w odmętach wojny i który stara się dobić do suchego lądu — jakim jest Powszechna Przysięga Pokoju. Czy pielgrzym ma te-

raz za wiele myśleć o tym, co będzie robił na suchym lądzie, skoro jeszcze nie zdołał wydostać się z topieli?

Albo Powszechną Przysięgę Pokoju można porównać do słońca; gdy ono nam zaświeci, to stopi lody niechęci i uprzedzeń narodów do siebie, często podświadomie, bo już czasem w dzieciństwie zakorzenionych, i spowoduje, że zakwitną drzewa współpracy międzynarodowej i wydadzą owoce. Starajmy się więc przede wszystkim o to, by nam to słońce przyszłości zaświeciło — i dostatecznie ogrzało nasze stosunki.)

Pod względem formy pakt może się różnie przedstawiać, zależnie od warunków, jakie ułożą się do zaprzysiężenia i zależnie od życzenia państw.

Pakt może się składać pod względem ujęcia z 2 oddzielnych części, dla spraw zaprzysiężenia wstępnego i zasadniczego, lub też z jednej całości. Zwłaszcza o ile granice państw da się z góry ustalić, to sprawa będzie uproszczoną. Tak samo byłoby lepiej, gdyby od razu wszystkie państwa przystąpiły do Związku Państw.

W szkicu niżej załączonego paktu chodziło przede wszystkim o proste ujęcie i zaznaczenie rzeczy głównych i trwałych.

Przed zapoznaniem się z treścią tego paktu należałoby jeszcze zastanowić się, kto miałby przed forum międzynarodowym wystąpić z wnioskiem o utworzenie Związku Państw Zaprzysiężonych Pokojowo — gdy przyjdzie na to czas?

W sprawie tej dobrze byłoby, gdyby to uczyniło państwo, którego skład obywateli jest wysoce międzynarodowy, które w znacznej mierze przyczyniło się do utworzenia Ligi Narodów i które rozpoczęło akcję na rzecz trwałego pokoju przez pałt Kelloga, a mianowicie — Stany Zjednoczone Ameryki Północnej.

Oczywiście, gdyby to w ten sposób załatwione być nie mogło, to wskazanym byłoby, by z wnioskiem takim wystąpiło inne mocarstwo, najlepiej będące członkiem Ligi Narodów, względnie grupa państw.

Na podstawie utworzonego porozumienia — państwa powołałyby do życia specjalne komisje międzynarodowe, które przygotowałyby elementy, potrzebne do zaprzysiężenia.

Komisje te opracowałyby także w szczegółach pakt, którego szkic przedstawiałby się następująco:

PAKT
Związku Państw Zaprzysiężonych Pokojowo
(S z k i c)

Wysokie układające się strony:

Zważywszy na zgubne skutki ostatniej wojny światowej, która prawie do połowy wyniszczyła wartość państw wojujących — wraz z pozbawieniem życia i spowodowaniem kalectwa wielu milionów obywateli;

zważywszy dalej, że nowa zagrażająca państwom wojna światowa — wobec udoskonalenia techniki wojennej i przysposabiania do wojny wielkiej ilości obywateli — może być w skutkach o wiele groźniejszą od poprzedniej, i zniszczenia przez nią dokonane mogą być od tamtych bez porównania większe, tak że zagrażają dorobkowi całych pokoleń oraz grożą upadkiem cywilizacji i kultury;

zważywszy następnie, że wszelkie próby rozbrojeniowe nie prowadzą do pożądanego rezultatu i że nawet oficjalne rozbrojenie wojskowe — wobec wysokiego stanu techniki cywilnej i łatwej możliwości zamiany i użycia jej dla spraw wojny — także nie rozwiązuje zadania;

a biorąc pod uwagę

POWSZECHNĄ PRZYSIĘGĘ POKOJU,

która może w sposób pewny i trwały usunąć wojnę między zainteresowanymi stronami,

która będzie silną podstawą zaufania narodów do siebie,

która pozwala na załatwianie wszelkich wskazanych problemów na drodze pokojowej,

która jest czynnikiem zbliżenia i zjednoczenia narodów,

postanawiają przysięgę tą u siebie wprowadzić

DLA DOBRA OBECNYCH I PRZYSZŁYCH POKOLEŃ,

i na jej podstawie — przez przyjęcie niniejszego paktu — ustanawiają powstanie

ZWIĄZKU PAŃSTW ZAPRZYSIĘŻONYCH POKOJOWO.

C z ę ś ć I

Art. 1

1. Członkami Związku są państwa wymienione w aneksie.
(O ile członkami nie będą zaraz wszystkie państwa świata:
2. Nowi Członkowie zostają przyjęci do Związku, o ile za nimi oświadczy się 2/3 Zgromadzenia i o ile pokryją koszty rzeczowe, jakie wynikną dla drugich państw z powodu ich spóźnionego przystąpienia do Związku.)
3. (2) Wystąpienie Członka ze Związku, przed upływem trwania Powszechnej Przysięgi Pokoju, nie jest w zasadzie możliwe.

Art. 2

1. Organami Związku są: Zgromadzenie, Rada i stały Sekretariat, oraz organa dla zadań specjalnych.

(Organizacja, uchwały, kompetencje i sprawy podobne, dotyczące Zgromadzenia, Rady i stałego Sekretariatu, ujęte będą na podobieństwo analogicznych organów Ligi Narodów, za wyjątkiem tych spraw, gdzie to inaczej postanowiono.)

Art. 3

1. Członkowie Związku postanawiają zredukować swe zbrojenia — o ile tego dotychczas jeszcze nie uczynili — w stopniu, w jakim uważać to będą dla siebie za wskazane.

2. Członkowie przyrzekają, że bez porozumienia się ze Związkiem nie powiększą w przyszłości swoich sił zbrojnych ponad stan, jaki u nich miał miejsce przed zapoznaniem się z przysięgą pokoju, lub jaki określają dla siebie za wystarczający.

3. Mimo, że rozbrojenie Członków Związku jest w zasadzie dowolne, to jednak z uwagi na wspólną siłę międzynarodową, Członkowie starać się będą rozbrojenia dokonać w porozumieniu ze sobą — i utworzą w tym celu specjalną Komisję wojskową, która między innymi zachowa część sprzętu wojennego, potrzebnego dla wspólnej siły obronnej.

Art. 4

1. Utworzoną zostanie wspólna międzynarodowa siła ochronna Związku, t. zw. rycerze pokoju.

2. Szczegóły, odnoszące się do rycerzy pokoju, zawarte są w załączonym do niniejszego paktu statucie.

3. Każdy rycerz pokoju przed objęciem swej funkcji musi złożyć przysięgę „rycerza pokoju“, wymienioną w aneksie.

4. Utworzoną zostanie Główna Rada Ochronna Związku Państw, z której wybieranym będzie dowódca rycerzy pokoju, normalnie w drodze losowania i na określony czas.

5. Członkowie Związku zgadzają się wypełnićznaczony dla nich kontyngent rycerzy pokoju, według ogólnych warunków, jakie w tej sprawie ustalone zostały w statucie.

6. Członkowie Związku zgadzają się na przejazd, przesunięcie i stacjonowanie rycerzy pokoju na swoich terytoriach, jakie dla wykonywania ich zadań okażą się potrzebne, na warunkach określonych w statucie.

Art. 5

1. Członkowie Związku, tworząc jak gdyby jeden organizm, starać się będą, by i w dziedzinie gospodarczej szarmonizować i uzgodnić swoje wysiłki — celem osiągnięcia maksymalnych rezultatów.

2. Członkowie Związku nie tylko w zasadzie pozostawiają w mocy dotychczasowe umowy tranzytowe, ale w miarę możliwości starać się będą o ich rozszerzenie, by granice stały się jak najmniej krępujące i z czasem stały się otwarte i wolne dla spraw pokoju.

3. Powołaną zostanie do życia Komisja dla spraw gospodarczych, której zadaniem będzie opracowanie statutu dla stałego czynnika doradczego w tych sprawach, t. zw. Rady Gospodarczej Związku Państw Zaprzysiężonych Pokojowo (z udziałem wszystkich Członków).

Art. 6

1. Członkowie Związku dołożą starań, by ruch ludności odbywał się możliwie w kierunku jego naturalnego zapotrzebowania — z uwzględnieniem swoich potrzeb, i starać się będą, by ruch ten był jak najmniej krępowany i by z czasem mógł się odbywać na terenie Związku, podobnie jak na terenie jednego państwa.

2. Utworzoną zostanie Komisja międzynarodowa dla spraw ruchu ludności, która opracuje statut Urzędu dla spraw emigracji, imigracji i kolonizacji.

Art. 7

1. Sprawy sporne między członkami, które nie dają się bezpośrednio załatwić, rozstrzygane będą w drodze rozjemstwa lub przez stały Trybunał Sprawiedliwości międzynarodowej lub przez Radę i Zgromadzenie.

2. Członkowie, nie stosujący się do zaleceń Sądu, w razie wyczerpania wszystkich instytucji, które by stanowisko pierwotne Sądu podtrzymały lub ustaliły, narażą się na napomnienie, naganę lub bojkot całkowity albo częściowy, lub też blokadę.

3. Powołaną zostanie Komisja dla opracowania spraw spornych i rzeczy z nimi związanych.

Art. 8

1. Utworzoną zostanie Komisja dla spraw zbliżenia moralnego Narodów.

2. Członkowie Związku powołają do życia w miarę potrzeby inne Komisje, np. dla spraw opieki nad ludami, dla spraw opieki nad kobietami i dziećmi, dla spraw niewolnictwa i narkotyków.

3. W miarę możliwości i potrzeby wszelkie prace Komisji Związku oprą się na analogicznych pracach Komisji Ligi Narodów, lub też te ostatnie, w razie ich upoważnienia, pracować będą na rzecz Związku Państw Zaprzysiężonych Pokojowo.

(4. Prowadzone będą inne wskazane prace Sekretariatu Ligi Narodów — z chwilą, gdy Liga i Związek staną się jedną całością.)

Art. 9

1. Prace Komisji wyżej wymienionych, ich projekty i statuty lub poszczególne punkty, uchwalane będą 2/3 głosów Rady i Zgromadzenia.

2. W razie, gdyby uchwały powyższe nie zapadły do trzech razy w okresie 5-letnim (licząc od zaprzysiężenia zasadniczego), natenczas przyjęte lub odrzucone będą te punkty względnie wnioski — także o przedłużenie terminu, które uzyskają największą ilość głosów.

C z ę ś ć II

Art. 10

1. Członkowie Związku, jako Państwa zaprzysiężone pokojowo, powoływać będą do złożenia Powszechnej Przysięgi Pokoju — w okresach oznaczonych (zwykle rokrocznie) — nowych, przewidzianych obywateli, w oznaczonym dniu.

2. Wszelkie wyższe urzędy i stanowiska, ważne zwłaszcza dla spraw wojny, zajmowane być mogą tylko przez obywateli zaprzysiężonych pokojowo.

3. Poza członkami Rządu, obywatelami zaprzysiężonymi będą: generałowie, członkowie ciała ustawodawczego, oficerowie, wyżsi urzędnicy, piloci i obserwatorzy (wojskowi i cywilni), możliwie wszyscy podoficerowie wojsk i członkowie policji, możliwie wszyscy burmistrzowie, wójtowie i radni gminni oraz możliwie jak największa liczba osób z wyższym i średnim wykształceniem oraz każdy obywatel, który potrafi zadość uczynić przepisom potrzebnym na obywatela zaprzysiężonego. (Wyjątkowo do zaprzysiężenia wstępnego powołaną zostanie mniejsza liczba obywateli.)

4. Obywatele powołani i przyjęci do zaprzysiężenia złożą przysięgę pokojową według brzmienia wymienionego w aneksie.

5. Utworzony zostanie Urząd międzynarodowy dla spraw kontroli i narządów oznaczeń granicznych, jak również — według potrzeby — utworzoną zostanie najwyższa instancja sądowa, dla wykroczeń przeciw Powszechnej Przysiędze Pokoju.

6. Znakiem wspólnym i symbolicznym Państw zaprzysiężonych pokojowo — ustala się znak złamanego grotu.

Art. 11

1. Najkrótszy termin trwania przysięgi opiewa do roku 2300.

2. Jeżeli na 50 lat przed upływem tego terminu, lub dalszych terminów końcowych, nie wypowie się 4/5 członków Rady i Zgromadzenia przeciw Powszechnej Przysiędze Pokoju, wtedy przysięga ta obowiązuje automatycznie przez dalszych 100 lat, co zostanie uwzględnione w punkcie 5 przysięgi obywatelskiej — wszystkich Członków Związku.

3. Gdyby na 50 lat przed upływem terminu końcowego przysięgi 4/5 Członków Rady i Zgromadzenia uznało przysięgę już za niepotrzebną i oświadczyłoby się za jej zniesieniem, natenczas potwierdzić to jeszcze musi w 5 lat

przed upływem końcowego terminu ponownie $\frac{4}{5}$ Członków Rady i Zgromadzenia, i dopiero wtedy przysięga może być rozwiązana.

Art. 12

1. Poprawki do paktu niniejszego możliwe są za zgodą Rady i $\frac{4}{5}$ Zgromadzenia, a poprawki do statutów organów specjalnych — za zgodą Rady i $\frac{2}{3}$ Zgromadzenia za wyjątkiem tych spraw, gdzie to inaczej postanowiono.

2. Poprawkom nie może ulec treść g'łówniej przysięgi pokoju i przysięgi rycerzy pokoju oraz najkrótszy termin trwania przysięgi.

ANEKS

(Zawiera:)

1. Spis Członków Związku (Państw Zaprzysiężonych Pokojowo);
2. Spis państw nie będących Członkami Związku (Państw nie zaprzysiężonych pokojowo);
3. Brzmienie Powszechnej Przysięgi Pokoju (główniej);
4. Brzmienie przysięgi rycerzy pokoju;
5. Statut rycerzy pokoju.

(Dołączono: mapy potrzebne itp.)

ZAKOŃCZENIE

Znaną już jest Powszechna Przysięga Pokoju, znane też jest jej olbrzymie znaczenie dla przyszłości narodów — zwłaszcza zaś narodów stojących na wysokim szczeblu cywilizacji i kultury — którym zagraża wspólne niebezpieczeństwo.

I dlatego też — z chwilą, kiedy staje się to możliwe — i jeżeli świat ma iść naprzód — to:

po zjednoczeniu państw ma nastąpić zjednoczenie świata.

Trzeba więc będzie wytrwale dążyć do wytkniętego celu — by go osiągnąć.

Tymczasem zaś, dopóki w świecie decyduje prawo pięści, musimy nadal pamiętać o tym, by i Polska miała silną pięść, dla zagwarantowania poszanowania swoich słuszných praw. Dlatego też Jej uzbrojenie i siła bojowa powinny być dostosowane do obecnej sytuacji.

„Pod nogi trzeba patrzeć, by nie upaść — w gwiazdy, by nie zbłądzić.”

Trwając w dniu dzisiejszym, musimy niemniej myśleć i działać dla przyszłości.

Dążyć trzeba, by ziemię polską, przesiąkniętą krwią polskich żołnierzy, bohaterów, męczenników i świętych, zabezpieczyć na przyszłość — nie tylko potęgą siły fizycznej, ale także potęgą umysłu i siłą wielkiej idei.

Musimy również dobrze wykonać swoją misję dziejową, powierzone sobie zadanie, rozkaz:

wprowadzić trwały i sprawiedliwy pokój

Polacy nie byli nigdy zasklepionymi egoistami i ludźmi o ciasnych umysłach.

Kości naszych Ojców bieleją prawie na wszystkich pobojowiskach świata — rozsiane w walce o wielkie ideały ogólnoludzkie, w walce o wolność i sprawiedliwość.

„Za sprawę waszą i naszą” — z tymi słowami na ustach
ginęli nasi przodkowie.

To też i my w walce o lepsze jutro naszej Ojczyzny i jej
przyjaciół — nie możemy ustać i nie możemy się cofnąć przed
żadną przeszkodą.

Mimo trudów i ofiar dnia dzisiejszego, musimy iść stale
naprzód — w pierwszych szeregach i

musimy zwyciężyć!

Musimy wygrać tę ostatnią i największą „wojnę” — za
obecne i przyszłe pokolenia.

Po zdobyciu wolności, musimy zdobyć wielką i świetlaną
przyszłość

POLSKI I NARODÓW!

MICKIEWICZ o posłannictwie POLSKI i PRZYSZŁOŚCI NARODÓW

Przed niespełna 100 laty, kiedy Polska rozdzielona między trzy mocarstwa dla wielu była na zawsze umarłą, wtedy już nasz wieszcz narodowy przepowiedział Jej powstanie, mówiąc między innymi:

„A trzeciego dnia dusza wróci do ciała i naród zmartwychwstanie.”

Słowa te ziściły się w naszych oczach — mimo, że wielu niewiernych Tomaszów uważało to za niemożliwe.

A teraz co mówi dalej Mickiewicz o misji dziejowej Polski i przyszłości narodów:

„Odrzuciły mocarstwa kamień wasz od budowy europejskiej (rozbiór Polski — przyp. autora), — a oto kamień on stanie się kamieniem węgielnym i głową przyszłej budowy*), a na kogo on upadnie, tego skruszy, a kto nań potknie się, ten upadnie i nie powstanie”.

(Księgi Pielgrzymstwa Polskiego.)

„Bo to połączenie i ożenienie Litwy z Polską, jest figurą przyszłego połączenia**) wszystkich ludów chrześcijańskich w imię wiary i wolności.”

„A jako za zmartwychwstania Chrystusa ustały na ziemi całej ofiary krwawe, tak za zmartwychwstania narodu polskiego ustaną w chrześcijaństwie wojny***).”

(Księgi Narodu Polskiego.)

*) Jest wyraźnie mowa o przyszłej (nowej) budowie.

**) Powszechna Przysięga Pokoju zupełnie odpowiada takiej charakterystyce, gdyż łączy narody na podobieństwo węzła małżeńskiego, którego głównymi cechami są przysięga i wierność.

***)) Jak wykazaliśmy, stać się to może nie przez Ligę Narodów — której członkowie raz po raz prowadzą ze sobą wojny i której brak cech do osiągnięcia takiego stanu potrzebnych, — ale stać się to może dopiero przez utworzenie Związku Państw (opartego na Powszechnej Przysiędze Pokoju), który wyklucza i uniemożliwia prowadzenie wojny między swoimi członkami.

PISMO ŚWIĘTE

Także w Piśmie Świętym czytamy następujące proroctwo — na temat przyszłego ugruntowania pokoju świata i zaprzestania wojen między państwami i narodami:

„....przekują miecze na lemiesz, a włócznie swe na sierpy — i nie podniesie miecza naród przeciw narodowi ani się będą więcej ćwiczyć ku bitwie!”

W przyszłości będzie więc pokój trwały, a jak już wiemy, można to osiągnąć tylko w jeden najlepszy, najpewniejszy i wystarczający w praktyce — znany nam już sposób.

Jeśli zaś chodzi o dotychczasowy pokój, to będzie on zawsze chwiejny i kruchy. Wystarczy jeden zły człowiek lub jeden lekkomyślny rozkaz, ażeby go zburzyć i zmusić drugich do walki i prowadzenia wojny. **Stale też teraz ciąży nad ludzkością miecz Damoklesa.**

W obecnym stanie niepewności — narody widzą częściowo swoją ochronę w własnych mieczach, dlatego nie zanoszą się wcale na przekucie mieczy na lemiesz przy dotychczasowym systemie pokojowym.

To też, by słowa Pisma Świętego mogły się spełnić — i to w sposób pewny, by nikt nie mógł im czynem zaprzeczyć — musi nastąpić szczególnie silne ugruntowanie pokoju świata, — a to da się dokonać, jak to już wykazaliśmy poprzednio, tylko przez urzeczywistnienie Powszechnej Przysięgi Pokoju.

CO MÓWI O NOWYM POKOJU OJCIEC ŚW.

Dawniej już, przesłaliśmy dzieło to — w języku francuskim i angielskim — m. in. także i do Rządu Watykańskiego. Po pewnym czasie wypowiedział Ojciec Św. znamienne słowa, które z pewnych uzasadnionych względów, należy uważać za odpowiedź w naszej sprawie.

Podajemy poniżej w całości komunikat Katolickiej Agencji Prasowej — zamieszczony w niektórych dziennikach (M. Dz. Nr 15 1936):

Echa mowy Ojca Św.

na otwarciu roku w papieskiej akademii nauk.

Miasto Watykańskie 14 I 1936. K. A. P.

Ustęp przemówienia papieskiego na otwarciu roku w pap. akademii nauk, w którym Ojciec św. wspomniał o swym optymizmie w sprawie pokoju, wywołał wielkie wrażenie. Ustęp ten brzmiał: „Po chwilach tak pogodnych, spędzonych w tym pogodnym otoczeniu, myśl nasza zwraca się ku ciężkim, czarnym i groźnym chmurom, podnoszącym się ze wszystkich stron horyzontu zarówno narodowego, jak i międzynarodowego w najbardziej szerokim tego słowa znaczeniu... Żywimy nadzieję **nieco optymistyczną, lecz nie ślepą i nie nieuzasadnioną**, gdyż z pewnej strony tego groźnego nieba może wystrzelić światło tęczy pokoju, tego pokoju, który tak dobrze określa słowo **Bóg**, w tej obfitości pokoju w sprawiedliwości i prawdzie, dla którego wszyscyśmy winni żyć i pracować.

Uwaga (M. Dz.), że optymizm Papieża nie jest nieuzasadniony, każe domyślać się, że Ojciec św. wie o pewnych okolicznościach, nieznanych ogółowi, które usprawiedliwiają jego optymizm.

O tym, że słowa Ojca św. odnoszą się do naszej sprawy — upewniliśmy się, — i jak ze słów tych wynika, — Papież wyra-

za się o nowym pokoju w słowach pełnych uznania — jak i żywi nadzieję, że wśród czarnych i groźnych chmur, zabłyśnie światło tęczy tego nowego pokoju. Na specjalne podkreślenie zasługują też słowa końcowe Jego przemówienia

że dla pokoju tego —

wszyscyśmy winni żyć i pracować.

Polska chrześcijańska i w większości katolicka — nie powinna o tym zapomnieć.

CHRZEŚCIJANIE! KATOLICY!

Już 2000 lat blisko upływa od czasu narodzenia Chrystusa Pana — i od chwili, kiedy anielskie śpiewanie po raz pierwszy ogłosiło światu:

„pokój ludziom dobrej woli”.

I od tego przełomowego momentu w dziejach ludzkości — wiele się zmieniło na ziemi.

Przez wiele wieków światłość przeświecała mroki — i torowała sobie drogę w dżunglach ludzkich.

I za przykładem Tego — który się oddał na krzyż — z miłości dla człowieka i całej ludzkości — i dla wyrównania odwiecznej sprawiedliwości — szli Jego wyznawcy, a z posiewu ich krwi męczeńskiej powstawały legiony nowych bohaterów — nie lękających się ni cierpień ni śmierci.

I tak przez wieki z ziarna gorczycznego urosło wielkie drzewo — drzewo Królestwa Bożego na ziemi.

I królestwo to objęło już wiele krajów i rozszerzyło się na cały świat, a chrześcijanie w wielu państwach stanowią też olbrzymią większość.

Ale powiedział najpierw Pan: „Królestwo moje nie jest z tego świata” — i dotychczas sięgało ono do serc i dusz ludzkich — i dawało ludziom — znękanym walką życiową i zawiedzionym w swych rachubach ziemskich — ten pokój i szczęście — którego świat dać nie może. I leczyło zranione dusze i wska-

zywało im lepsze światy w zaświatach — prowadząc ich do celu najważniejszego i ostatecznego.

Teraz jednak, kiedy założone są fundamenty w sercach i duszach wielu, królestwo to chce wyjść także na zewnątrz — i zapanować również w stosunkach ludzkich.

Bo w krajach chrześcijańskich — nie panują jeszcze stosunki chrześcijańskie.

Wyraźnie też powiedział w dalszym ciągu Pan: „**Teraz** królestwo moje nie jest z tego świata” i tym słowem „**teraz**” zaznaczył, że w przyszłości będzie inaczej, — i też wszelkie oznaki dowodzą, że te czasy przyszłe nadchodzą, a symbolicznym wyrazem tego jest ustanowione, stosunkowo niedawno — Święto **Chrystusa Króla** — które stało się jak gdyby zapowiedzią tych nowych dni, które przyjdą, a które nacechowane będą w szczególniejszy sposób — pokojem, miłością bliźniego i sprawiedliwością społeczną.

Dotychczas widzimy pod tym względem — w krajach chrześcijańskich rażące braki, — a podstawowym warunkiem naprawy obecnego stanu na lepszy — winno być ugruntowanie pokoju.

W Królestwie Chrystusowym na ziemi — nie może być wojen — między jego poszczególnymi częściami składowymi.

Ze słowami pokoju przyszedł na świat Boski Zbawiciel — i od ugruntowania pokoju powinno się też rozpocząć Jego szczególniejsze królestwo na ziemi.

Bo czymże są wojny — jeśli nie posiewem zła i zaprzeczeniem najważniejszego prawa Chrystusowego — miłości bliźniego.

Wojny osłabiają narody chrześcijańskie i stają się siłą przeciwników Krzyża. — Oni to podsycają zamęt i stwarzają antagonizmy, ażeby chrześcijan zwalczać chrześcijanami — i ażeby w ten sposób torować sobie drogę do władzy w ich krajach.

Wiedzą, że tylko utrzymując narody te w rozproszeniu, mogą dojść do swoich ukrytych a pysznych celów — i nie szczędzą też dla stworzenia stałych konfliktów ni złota ni krwi

chrześcijańskiej. I taki kolos, jakim są kraje chrześcijańskie — nie może sobie z nimi dać rady, — oni zaś ze swoją propagandą przewrotną i wpływami, posuwają się stale naprzód.

Oni też za żadną cenę nie będą chcieli dopuścić do zjednoczenia się chrześcijan, — bo wiedzą, że chrześcijanie zjednoczeni — to siła taka potężna — która im się z łatwością przeciwstawi tak, że przestaną już wtedy być niebezpieczni i wysoce szkodliwi.

Przez wojny między chrześcijanami — wyszydzaną jest religia — miłości bliźniego — której widomą głową na ziemi jest Ojciec Św.

Przez wojny szarpane jest i krwawi — mistyczne Ciało Chrystusowe — uosobione w ludzkości.

Dlatego to od dawna modli się Kościół: „**Niech przyjdzie pokój z mocy Twojej**”. — A jak twierdzą znawcy, nie chodzi tu o ten zwykły pokój, — który był dotychczas, a który tak łatwo można obalić — ale chodzi tu o pokój inny — szczególnie silny, — taki, którego by już moce zła obalić nie mogły.

Nie chodzi tu też o ten pokój — jaki dałby się stworzyć — przez rozstrzygnięcie sporów przez Ojca Św., bo jak już wiemy, trzeba do tego dobrej woli obu zainteresowanych stron, — a skoro jej u jednej ze stron brakuje, jak to najczęściej bywa, to wtedy już sprawy załatwić się nie da. — Są bowiem ukryte złe wpływy, które zwykle są w stanie sprawę zaciemnić i pokrzyżować. I przy obecnym układzie rzeczy dochodzimy do tego — że jeden zły człowiek, lub grupa złych ludzi, potrafi intrygami swymi narobić takiego zamieszania — że później biją się wszyscy między sobą — często nawet nie bardzo wiedząc o co, — a najwięcej cierpią na tym ludzie dobrej woli — szczególnie zaś chrześcijanie.

To też pokój na tej niepewnej zgodzie stron oparty, będzie zawsze chwiejny i niepewny.

Dlatego trzeba było szukać dalej za tym pokojem — od dawna przepowiedzianym — i trzeba było szukać głębiej, by dociec istoty tego zagadnienia — i znaleźć coś tak uniwersalnego, co by się już nie dało unicestwić przez jednego człowieka lub grupę złych ludzi, — i co by zawsze spełniło swe zadanie.

I podczas kiedy w Genewie cały sztab ludzi uczonych pracował nad zagadnieniem ugruntowania pokoju — do wysiłku tego stanął także na uboczu człowiek nieznany.

I znać łaska Najwyższego była z nim — skoro sprawę tą udało mu się rozwiązać.

Zadanie jednak nie było tak łatwe, jak się to niektórym wydaje. Trzeba było przekopać i przerobić całe góry myśli i powikłanych sytuacji — ażeby dojść do jądra prawdy.

Ostatecznie jednak wynaleziony został ten poszukiwany eliksir — na ugruntowanie pokoju świata.

I po latach wysiłku, z kultury chrześcijańskiej i z Powszechnego Kościoła Pokoju — wyrosła i powstała

Powszechna Przysięga Pokoju.

Przez wielu zaliczana jest ona do największych odkryć i zdobyczy ludzkich, gdyż rozwiązuje problem powszechnie uważany za niemożliwy, przynosi nieobliczalne korzyści moralne i materialne i wynosi ludzkość z mroków średniowiecza w erę pokoju — stając się przez to czynnikiem olbrzymiego postępu.

Wynaleziony więc został środek — lekarstwo — na epidemie wojny — i teraz trzeba by go było tylko umiejętnie wprowadzić w życie. Samo bowiem lekarstwo chociażby najlepsze, nic nie pomoże — jeżeli pozostanie nietknięte. — A ludzkość jest chora i potrzebuje skutecznego lekarstwa.

Wiązania pokojowe, którymi dotychczas spojona jest ludzkość, okazały się za słabe — i konieczną jest konstrukcja wiążąca i wzmacniająca, ażeby całość skutecznie przeciwstawić się mogła huraganom życiowym — i burzącym siłom zła.

Królestwo Boże na ziemi powinno się oprzeć na silnym i dobrze zmontowanym fundamencie pokojowym.



Dla każdego chrześcijanina i katolika — najmiarodajniejszym drogowskazem dla zorientowania się, co sądzić o danej sprawie, winien być w pierwszym rzędzie głos — Namiestnika Chrystusowego na ziemi.

Jak to już przytoczyliśmy na innym miejscu — słowa Ojca Św. wygłoszone na otwarciu Papieskiej Akademii nauk — w tej sprawie są niedwuznaczne — gdyż Papież oczekuje niejako — na mające „**wystrzelić światło tęczy pokoju...** dla którego **wszyscyśmy winni żyć i pracować**”.

Słowa Ojca Św. są więc najwyższym uznaniem dla tego wykrystalizowanego pokoju — jak też są i zachętą do dalszej pracy nad wprowadzeniem go w życie.

Oświadczenie Najwyższego Pasterza — Chrześcijan i Katoików — stawia też daną sprawę na właściwym miejscu i przybliża niejako dzień jej realizacji — przynajmniej w krajach chrześcijańskich.

Wprawdzie dążeniem jest, by cała ludzkość zjednoczyła się od razu dla wspólnego dobra, — ale gdyby się nie dało tego od razu dokonać — to już zjednoczenie krajów chrześcijańskich — obejmujących prawie wszystkie części świata, stworzyłoby tak potężną siłę pokojową, że i kraje na razie nie zjednoczone mogłoby się oprzeć o nią — dla pacyfikacji swoich stosunków — tak, że cel główny — pokój świata — byłby i tak prawie w całości osiągnięty.

W każdym razie powinniśmy sobie zdawać z tego sprawę, że realizacja Powszechnej Przysięgi Pokoju — w krajach chrześcijańskich — jest tylko kwestią czasu, naszej pracy w tym kierunku i naszej umiejętności — w doborze odpowiednich metod działania.

Wprawdzie nasi przeciwnicy będą nam szkodzić na każdym kroku, — ale to nie powinno nas zrażać.

Musimy nie zapomnieć o tym, że w każdym kraju, cały naród — lub prawie cały naród chce pokoju — i jeżeli wszyscy powiedzą „tak” — to kto się sprzeciwi woli całego narodu i powie „nie”? — I wtedy Powszechna Przysięga Pokoju będzie zrealizowaną.

Musimy nie zapomnieć o tym, że i nasi przeciwnicy używają, a raczej nadużywają słowa pokoju — i często mają go na ustach, — by pociągnąć za sobą naiwnych i nieświadomych ich celów. — To też gdy my pokażemy tym ludziom właściwą dro-

gę do ugruntowania pokoju — i nas rozumieją — to pójdą za nami.

I jak oliwa wychodzi na wierzch, tak wyjdzie prawda, zaś ci co tylko kłamią o pokoju — a w piersiach mają ogień wojny — prędzej czy później zostaną w odosobnieniu.

Oczywiście, że oni użyją wszelkich środków, by zmać sprawę i zakryć prawdę — i będą starali się nas przekrzyczeć, — ale to się im na długo nie uda, i prędzej czy później **my zwyciężymy.**

To, że będzie walka, nie powinno nas zniechęcać do sprawy, — bo tylko tchórze boją się walki.

Jeżeli chrześcijanie potrafili i potrafią umierać dla wielkiej sprawy, — to również potrafią dla niej żyć, o nią walczyć i dla niej pracować.

Ale walka ta musi być przeprowadzona umiejętnie.

Musimy unikać wszelkich zaburzeń i wszelkiego osłabienia krajów chrześcijańskich.

Szczególnie Polska, jako przedmurze chrześcijaństwa — i jako przedmurze tej wielkiej idei narodów, powinna być silna. Silna duchowo i militarnie, oraz moralnie i materialnie, ażeby stać się mocarnym bastionem, który zdolen jest przeciwstawić się wszelkim przeciwnościom losu i burzom życiowym. — Ma jak latarnia — wśród odmętów morskich — wysłać w dal — w mroki nieporozumień międzynarodowych — światło nowego pokoju — i wskazywać właściwy kierunek na przyszłość. — Polska ma spełnić swe posłannictwo dziejowe.

(Nie będziemy jednak pogłębiać w Polsce propagandy pokojowej, — gdyż jest to nie wskazane i nie potrzebne wobec pokojowego usposobienia Polaków. Ograniczać się też będziemy do niezbędnej akcji informacyjnej o nowym pokoju — i to teraz tylko do osób stosunkowo nielicznych, które od dawna przygotowane są na przyjęcie — pokoju powszechnego.)

Mimo, że czasy są niepewne — nie powinniśmy ze sprawą tą czekać do czasów spokojniejszych — bo te nie nastąpią — dopóki ich sami nie stworzymy.

Istnieje bowiem krwawa międzynarodówka i podpalacze świata — którzy na uspokojenie się nie zgodzą — chyba pod warunkiem — że najpierw uspokoją wielu na wieczny sen — i obejmą władzę i rząd dusz — terrorem i upodleniem ich. — A do tego dopuścić nie możemy.

Dlatego to — niezależnie od tego, co się koło nas dzieje — czy tu i tam jest pokój czy wojna, — my powinniśmy sprawę tę przygotować, ażeby w stosownym czasie i gdy będzie dojrzała do realizacji — móc ją zrealizować.

I to przygotowanie sprawy powinniśmy rozpocząć zaraz — bez odwlekania jej.

Dlatego też sprawę tą rozpoczęliśmy.

Roztropność nakazuje jednak, by całą rzecz prowadzić na razie niewidocznie dla naszych przeciwników — i nie korzystać od razu z prawa publicznego występowania na zewnątrz, — i dlatego to nie ogłaszamy się i nie wysyłamy dzieła tego na półki księgarskie, by nie dostało się do rąk niepowołanych, — a wysyłamy je tylko do osób, do których mamy zaufanie — i o których wiemy wzgl. przypuszczamy, że są zainteresowane w sprawie ugruntowania pokoju.

Musimy najpierw wzmocnić swoje siły, zainteresować sprawą ludzi pokoju i dobrej woli — i przygotować należycie akcję.

Musimy pamiętać o tym, że przeciw sobie mamy ludzi dysponujących milionami i miliardami, dla których żaden sposób walki — nawet najnikczemniejszy nie jest zły, — którzy chociaż nieliczni — mają wielkie wpływy — i działają w sposób ukryty i niewidoczny.

Kiedy ostatecznie umocnimy pozycję od wewnątrz — wystąpimy na zewnątrz.

Na razie też nie chodzi nam o wielką liczbę osób zainteresowanych, ale chodzi nam przede wszystkim o jakość, — ażeby cała sprawa — z uwagi na jej bezpieczeństwo — utrzymała się z dala od sił wrogich i nie dostała się w ręce Herodów.

Przed wystąpieniem na zewnątrz musimy się najpierw upewnić, czy osoby, które uważamy za Przyjaciół tej idei — są

z nami, jak również musimy zebrać dostateczne środki umożliwiające nam należyte działanie.

Ażeby uprościć postępowanie w tym względzie i umożliwić oszczędność na czasie i na znaczkach, stawiamy sprawę w ten sposób: Kto wpłaca jakąkolwiek kwotę — chociażby jeden grosz — tytułem wpłaty za dzieło — na podany Nr konta P. K. O. — tego ze swej strony uważać będziemy za popierającego nasze dążenia, względnie przynajmniej za nieustosunkowanego do nas negatywnie.

Tym samym też równocześnie i fundusz nasz wzrośnie.

W przyszłości, kiedy cała rzecz przejdzie przez ciała ustawodawcze, odbędzie się prawdopodobnie plebiscyt i głosowanie w tej sprawie.

Jesteśmy przekonani, że wtedy cały naród wypowie się za ugruntowaniem pokoju i usunięciem wojen — przez realizację Powszechnej Przysięgi Pokoju — przynajmniej w krajach chrześcijańskich — i złoży kartki z napisem „**tak**”.

Kto jednak już teraz nas popiera — ten już teraz upewnia nas — że w przyszłości powie „**tak**” — i sprawa najważniejsza i głosowanie orientacyjne (rodzaj ankiety) — już się rozpoczęło. To późniejsze będzie tylko formalnością. I kto teraz sprawę popiera, popiera ją od podstaw i popiera ją najskuteczniej. Każdy zaś Obywatel — wolny — i wolnego Państwa, może — jeśli chce — popierać sprawę dobrą i wybitnie korzystną dla swojego kraju.

Z wielką też uwagą oczekiwać będziemy Waszego znaku, że jesteście z nami — już od zarania powstawania tej wielkiej idei — i że nie jesteście tym samym przeciw niej. (W ten sposób upewniamy się także, że dzieło to doszło do miejsca przeznaczenia.)

Jeżeli chodzi o fundusz potrzebny do należytego rozwoju sprawy, to ten powstaje — jak to już nadmieniliśmy — z pieniędzy uzyskanych ze sprzedaży tego dzieła.

Ażeby dostosować się do możliwości Szan. Czytelników, nie podajemy ceny książki — tak żeby każdy, kto ma dobrą wolę i poczucie wspólności wysiłków w tak wielkiej sprawie, miał

możność wpłacić jakąkolwiek kwotę, chociażby najmniejszą i — wpłaty mógł dokonać.

(Dla każdego chrześcijanina i katolika — wpłata za dzieło jest równocześnie — jak gdyby cegiełką, potrzebną do budowy królestwa Jego na ziemi — i jest też ofiarą złotą, jaką obok Trzech Króli składa sprawie Króla Pokoju.)

Fundusz zbierany obecnie ma szczególnie doniosłe znaczenie.

Ażeby postawić od razu całą sprawę na odpowiedniej wyżynie — i zapewnić jej w możliwie najkrótszym czasie zwycięstwo, powinniśmy rozpocząć oficjalnie akcję od razu w skali międzynarodowej, t. zn. możliwie we wszystkich zainteresowanych państwach mniej więcej równocześnie.

Nie powinniśmy bowiem dopuścić do tego, by nasi przeciwnicy uprzedzili w poszczególnych krajach — stosunki i ludzi, — oczernili sprawę i utrudnili nam lub nawet uniemożliwili — w tych krajach — na pewien czas, nasze wystąpienie — w myśl obowiązujących tamże przepisów. — Oni działają w skali międzynarodowej — więc i my powinniśmy działać w tej skali — i powinniśmy już przy pierwszym wystąpieniu — zyskać dla sprawy najważniejsze pozycje — i przeważać możliwie zaraz szalę zwycięstwa na naszą stronę, — tak by reszta była tylko kwestią czasu (namysłu i przyzwyczajenia ludzi), walki (na rozumy i na serca) i pracy w tym kierunku.

Fundusz ten ma nam więc umożliwić drugi — olbrzymi krok naprzód — ku wytkniętemu celowi.

Chodzi o to, by sprawa nie przewlekła się — i nie była powodem jakichś nieporozumień, — by możliwie dla wszystkich zainteresowanych państw postawiona była — oficjalnie na równi. Sprawa dobrze ujęta, zaraz przy pierwszym wystąpieniu, uprości niejedną rzecz, — usunie nieproduktywne szamotanie się i chodzenie w miejscu, — i w wybitny sposób skróci czas przygotowania.

To, co w średniowieczu mogło trwać dziesiątki i setki lat, w wieku szybkości powinno być przeprowadzone w latach kilku — kilkunastu. Świat szybko stacza się ku przepaści, dlate-

go też szybko musi pomyśleć o wprowadzeniu skutecznego środka zabezpieczającego — jeżeli nie chce dopuścić do katastrofy.

I na to skuteczne wystąpienie w skali międzynarodowej potrzebny jest wspomniany fundusz w kwocie najmniej 1 miliona złotych.

Jest to kwota wysoka jak na dzisiejsze ciężkie czasy — ale na wspomniany cel nie jest ona za wielka, przeciwnie bardzo skromna.

Nasi przeciwnicy finansują swoją przewrotną ideę działkami i setkami milionów zł i dlatego jeśli nie tu to tam — zwyciężają. Nie mają racji — ale mają pieniądze (na druk, propagandę, administrację itp. — na kampanię), — i dlatego posuwają się — w sposób widoczny i niewidoczny — naprzód i rozszerzają zasięg swoich wpływów. Pamiętają o tym, że do każdej idei, nim wyrośnie i spełni swój cel — trzeba dokładać i dokładać — i że tam gdzie jest odpływ i przyływ być musi — bo w przeciwnym razie nawet ocean się wyczerpie. I to co dla jednostek może być zbyt wielkim ciężarem — i co gorsza nie wystarcza do osiągnięcia celu — dla wielu nie będzie zbyt odczuwalne i doprowadzi do pożądanego rezultatu.

Jeżeli oni finansują swoją ideę — to my powinniśmy wyciągać z tego odpowiednie wnioski dla siebie. I niechaj nikt nie przypuszcza, że jeżeli my sami nie poprzemy swoich spraw — to inni będą się o nie więcej troszczyć.

Wiadomo zaś, że w świecie walczą nie tak ludzie jak idee, — i ideę złą, wywrotową i z gruntu fałszywą, da się pobić najlepiej tylko inną ideą — ideą dobrą, konstruktywną i twórczą, — opartą na odwiecznych prawach natury i sprawiedliwości.

Nie powinniśmy zapominać, że przeciwnicy nasi opanowali już niektóre kraje, a w innych pracują stale i z uporem i czynią w nich niebezpieczne podkopy. — Ze swej strony uważają też obecny okres za końcowy etap swoich długoletnich wysiłków w kierunku ujęcia władzy nad światem — wraz z krajami chrześcijańskimi.

Dlatego to powinniśmy ubezpieczyć kraje chrześcijańskie — i ugruntować w nich władzę Chrystusową.

Powinniśmy sprawić, by takie wypadki, jakie mają obecnie miejsce w Hiszpanii — nie mogły się powtórzyć w innych krajach.

I wobec tego, że dotychczasowe środki okazały się niepewne — i na przyszłość mogą się okazać znowu za słabe, dlatego winniśmy je należycie wzmocnić.

Z chwilą kiedy utworzony zostanie Związek Państw, nie tylko nie będzie praktycznie możliwą — wojna między poszczególnymi państwami chrześcijańskimi — ale jeszcze w każdym państwie życie i mienie obywateli dozna szczególniejszej obrony. — Rycerze pokoju w potrzebnych wypadkach osłonią zagrożonych.

Nie będzie już wtedy możliwe takie rabowanie świątyń i palenie kościołów i klasztorów (w Hiszpanii zniszczono ich setki), ani też nie będzie możliwe takie mordowanie ludzi niewinnych, — bo rycerze pokoju — to będzie potęga, — która nie dopuści do deptania przez barbarzyńców praw Boskich i ludzkich. Wtedy też nie będzie już to groziło komplikacjami międzynarodowymi — oraz przerzuceniem i rozszerzeniem się ognia zapalnych — na całe narody i kraje.

Od chwili kiedy Król Królów obejmuje w szczególniejszy sposób władzę nad światem — nie pozwoli, ażeby Jego poddani pozostawali bez należytej opieki — i nie pozwoli też, by się z nich naigrawano — tak jak to jest dotychczas.

Obecny okres walk chrześcijan i katolików — i realizacja Powszechnej Przysięgi Pokoju, ma zamknąć wysiłki wielu wieków i wielu pokoleń, — ma sprawiać, by ta krew, jaka się dotychczas przelała, nie przelała się nadaremnie, i by to zmaganie się dwóch światów, — jednego spod znaku Krzyża i drugiego spod przeciwnego znaku — stało się decydującym zwycięstwem na ziemi — Boga i Jego wyznawców.

O tym właśnie my chrześcijanie i katolicy wiedzieć powinniśmy i odpowiednio się do sprawy ustosunkować.

Jeżeli przeciwnicy nasi, przez swoje niegodziwe zamiary i postępowanie, przez mordowanie naszych braci, przez deptanie naszych świętości — i przez deprawowanie dusz — rzucili

nam niejako rękawicę w twarz, — to my w Jego imieniu powinniśmy rękawicę tę podjąć i po rycersku się z nimi rozprawić.

Ale nie drogą powiększania chaosu, co byłoby tylko wodą na ich młyn, ale przez ugruntowanie pokoju i sprawiedliwość.

Jakkolwiek przeciwników naszych nie powinniśmy nienawidzić, tym bardziej, że wielu z nich nie wie co czyni — i nie wie, że jest w służbie zła, to jednak to nie powinno być powodem do słabości i opieszałości z naszej strony, — ale przeciwnie, powinniśmy z całą konsekwencją przeprowadzić w czyn nasze zamierzenia i program nasz wykonać do końca: — ugruntować pokój dla dobra całej ludzkości.



Jeżeli chodzi o dotychczasowy stan naszych spraw, — to jak to już wykazaliśmy — za Powszechną Przysięgą Pokoju przemawiają nie tylko proroctwa — Słowo Boże, ale i rzeczy bliższe, a więc przede wszystkim znane już znamienne oświadczenie w sprawie tej Ojca Św., — dalej znamy również stosunek dodatni — i pełen entuzjazmu — różnych Osób Wybitnych, — jak też i innych obywateli, — będących częścią składową milionów.

Mamy więc po swej stronie i Ludzi Wielkich — o rozległej wiedzy i wielkiej odpowiedzialności, których decyzja zapada po gruntownym przestudiowaniu danego problemu, — jak też t. zw. Szarych Obywateli — decydujących za siebie tylko i kierujących się przeważnie intuicją i sercem — w poszukiwaniu prawdy i lepszej przyszłości.

Tak więc pod względem zasadniczym i najważniejszym sprawa ta stoi jak najlepiej.

Niestety jednak — jak to zwykle bywa — tam, gdzie jest światłość, są i cienie, a gdzie pozycje dodatnie — także i ujemne.

Nie wszyscy ludzie dobrej woli nas zrozumieli — i nie wszyscy też doceniają znaczenie tej sprawy. I tak się złożyło, że w życiu praktycznym napotykalismy dotychczas na więcej przeszkód i strat — niż ułatwień w rozwoju tej idei. (Dodatkowo jeszcze przeciwnicy nasi też szkodzili i intrygowali na każdym kroku, gdzie wiedzieli, że działamy.) — Poza tym na-

potkaliśmy też na ludzi małej wiary i serca zajęczego — i na ludzi zaściankowych i „w skorupie”.

I te to różne powody sprawiły — że tak wiele czasu upłynęło, nim wystrzeliło światło tęczy nowego pokoju.

Ale wierzymy, że na przyszłość — wszystko ulegnie radykalnej zmianie i poprawie — i że nadrobimy czas stracony, — bo czas wielki, ażeby się nie spóźnić.

Wierzymy — że tam gdzie staje Namiestnik Chrystusowy i Wodzowie — stanie w niedalekiej przyszłości i cała Armia Chrystusowa — świadoma swoich celów, — i w walce o Jego sprawę staną do apelu wszyscy Jego Rycerze.

Bo jak to wyjaśniliśmy — i co jest bardzo ważne, nie wystarczy, by tylko jednostki poparły sprawę i powiedziały „tak”, — ale chodzi o to, by **wszyscy** powiedzieli „tak”, t. zn. **każdy** chrześcijanin i katolik.

A wtedy nie zapominajmy, że nas chrześcijan i katolików — jest setki milionów, a więc potęga — która wiele może, kiedy chce.

Ale koniecznie musi chcieć i działać.

I nie zapominajmy, że i innowiercy, — ale ludzie dobrej woli, również chcą pokoju.

To też gdy wszyscy — lub prawie wszyscy powiedzą „tak” — kto powie „nie” i kto się sprzeciwi realizacji tej wielkiej sprawy?

Lecz nie zapominajmy o tym, że każde zwycięstwo nie zależy tak od tych, co czekają na sam koniec, — ale zależy przede wszystkim od tych, co idą naprzód.

Najwyższy Pasterz Chrześcijan i Katolików powiedział „**tak**” — i wiemy, że i Wodzowie powiedzieli „**tak**”, — dlatego to spodziewamy się, że i każdy chrześcijanin i katolik również powie „**tak**” (a powiedzieć każdemu wolno).

I w tym względzie niechaj się nikt nie liczy z opinią ludzi małej wiary i ciasnych umysłów, lub też ludzi złych i wrogo usposobionych — którzy teraz mówią „nie”.

Nie zapominajcie, że jesteście Obywatelami równouprawnionymi — i macie prawo popierać dzieło legalne — jak każde

inne dzieło i wydawnictwo legalne — i jak każdą sprawę dobrą a zwłaszcza wybitnie pożyteczną dla swej Ojczyzny.

Chociaż są też ludzie obojętni dla sprawy, to to jednak niechaj nie będzie już na przyszłość przykładem, ani też usprawiedliwieniem — dla żadnego prawdziwego chrześcijanina i katolika. — I zasadą naszą niechaj będzie: **zaczynać od siebie.**

Jeżeli przeciwnicy nasi z całą energią popierają swoje idee — wrogie chrystianizmowi — to dlatego my tym więcej winniśmy popierać sprawy i idee własne — i w walce; jaka się obecnie w świecie toczy — nie powinno być u nas miejsca na bierność i obojętność. I tu stosują się również słowa Chrystusowe — odnośnie do Jego pokoju:

Kto nie jest za mną — jest przeciw mnie.

Niechaj też zalecenie Najwyższego Pasterza — chrześcijan i katolików będzie dla wszystkich najmiarodajniejszym drogowskazem — jak postąpić i czy mamy albo też nie mamy dla sprawy tej pracować.

Ludzkość poraniona i krwawiąca oczekuje zabliznienia swoich ran przez wprowadzenie w życie Powszechnej Przysięgi Pokoju. — Czy my chrześcijanie i katolicy mamy przejść mimo — obojętni, czy też mamy dopomóc w tym dziele wielkiego miłosierdzia?

I dlatego to popierajcie ideę swoją i dzieło chrześcijańskie — według tego, jak na to zasługuje.

My zaś ze swojej strony postaramy się również o to, by nasze zadanie wykonać możliwie jak najlepiej.

Wprawdzie w niektórych stronach spodziewamy się pewnych utrudnień — ale zaufajcie nam — i wierzcie, — bo za sprawą tą stoi **TEN**, który zwyciężał i zwyciężać będzie aż do skończenia świata.

I wspólnymi siłami spravimy, że nadejdzie dzień wielki — dzień przełomu — jakich niewiele jest w dziejach ludzkości.

Zamknie się okres całych tysiącleci, — okres wojen bratobójczych

I rozpocznie się wiek nowy
— Epoka pokoju.

A Jezus Chrystus jest „Ojcem przyszłego wieku”.

I nastanie Królestwo Ducha.

Zajaśnieje nam słońce nowego pokoju — które wejdzie — ale nigdy nie zejdzie — i promieniami swoimi — promieniami miłości — ogrzeje i ozłoci ludzkość całą.

Wtedy też ujrzycie*) RZYM — stolicę świata chrześcijańskiego, w chwale większej niż kiedykolwiek. — Słowo ciałem się stanie i będzie —

POKÓJ CHRYSTUSOWY W KRÓLESTWIE CHRYSTUSOWYM

W chrześcijaństwie zapanuje też radość wielka — jako jest w rodzinie, która była rozbita — a która się zjednoczy, — i nastanie wypocznienie po latach udręki.

Skończy się krwawa ofiara ludzkości — i przestanie krwawić mistyczne Ciało Chrystusowe.

Ludzkość jednym się stanie.

Za kierownictwo przygotowania
Powszechnej Przysięgi Pokoju

Leon Stryjski

Odp. i pełn. zastępca autora P. P. P.

*) Zorganizowane będą do Rzymu wycieczki — pielgrzymki za zniżką 80 proc. — dla wszystkich tych, którzy teraz wpłacą jakąkolwiek kwotę na rzecz tej sprawy, — ci zaś, którzy wpłacą od 20 zł wzwyż — uzyskają bilet bezpłatny (z Polski).

Podobna zniżka obowiązywać będzie dla wycieczek zorganizowanych do Ziemi Świętej, — przy czym za wpłatę od 50 zł wzwyż, obowiązywać będzie również bilet bezpłatny.

(Powszechna Przysięga Pokoju — będzie oddana i przyjęta wraz ze wszystkimi zobowiązaniami, jakie w tej sprawie są czynione.)



(Leon Stryczek)

Leon Strycki

Odpowiedzialny i pełnomocny zastępca autora

Powszechnej Przysięgi Pokoju

MAA-WANG

LEON STRYJSKI

Urodzony w roku 1904. Już od wczesnej młodości objawia wielkie zamiłowanie do nauki i wiedzy, — to też w szkołach jest uczniem celującym. W roku 1923 kończy z odznaczeniem wyższą szkołę przemysłową — dział budowy maszyn — po czym pracuje w przemyśle jako konstruktor.

Powołany do służby wojskowej, zapisuje się do marynarki, jednak okoliczności sprawiają, że przechodzi do lotnictwa. W wojsku zachowaniem swym zdobywa sobie uznanie — i koledzy nazywają go „wzór armii”. Po przeszkoleniu piechoty rozpoczyna kurs pilotażu, — jednak skutek ciężkiej operacji wewnętrznej opuszcza po pewnym czasie szeregi wojskowe.

W cywilu pracuje nadal jako konstruktor — i pierwsze jego samodzielne i większe prace wystawione są później przez firmę — na Powszechnej Wystawie Krajowej w Poznaniu.

W czasie wolnym od zajęć służbowych pracuje nad sobą — jako samouk. Żywi szczególne zainteresowanie do dziedziny wynalazków i odkryć, — to też wkrótce rezygnuje z posad — by zdobyć mimo trudnych warunków — potrzebny dla pracy twórczej i naukowej — czas.

Dokonywuje też szeregu wynalazków z różnych dziedzin życia. I tak — z działu morskiego wynajduje — udoskonalony i szybki sposób wydobywania z morza zatopionych okrętów i łodzi (I. K. C. Nr 214, 4 VIII 1928).

Z dziedziny aut wynajduje nowy typ wozu, — wynalazek wyróżniony przez Ligę Popierania Twórczości Wynalazczej w Warszawie — i zaliczony przez nią do wynalazków o wielkiej przyszłości (I. K. C. Nr 93, 5 IV 1932).

Z działu wojskowego — marynarki, — potężną i taną broń obronną na morzu — zgłoszoną do Urz. Patentowego w Polsce w roku 1931, której realizacja w kraju napotkała jednak na znaczne trudności, — i dopiero w roku 1936 wynalazek tego samego typu demonstrowany jest przez flotę włoską na Morzu Czerwonym (M. Dz. Nr 100, 10 IV 1936); — w kraju natomiast wynalazek ten zaliczony został mylnie do rzeczy nierealnych.

Z lotnictwa wynajduje nowy typ samolotu — oparty na nowych zasadach lotu — startujący i lądujący pionowo, opatentowany między in. we Francji i w Belgii w roku 1929-30. — Realizacja tego aparatu

napotkała w kraju również na znaczne trudności — i dopiero za granicą — zwłaszcza we Francji czynią w roku 1935 doświadczenia nad aparatem tego typu (żiroplan), wykazują wielkie jego zalety — i fachowcy lotnictwa widzą w nim — samolot przyszłości (Na Szerokim Świecie Nr 15, 12 IV 1936).

Poza tymi dokonuje jeszcze sporo innych wynalazków.

Z rzeczy naukowych opracowuje między innymi — interesujące go — poprawki w obliczaniu wytrzymałości materiałów, jak i zagadnienie teorii Einsteina — w świetle rzeczywistości.

W ten też sposób — w pracy wynalazczej i naukowej — nabiera wprawy w rozwiązywaniu problemów coraz to trudniejszych.

Nad realizacją wynalazków nie zatrzymuje się jednak, gdyż wobec utrudnionych warunków — zabraloby mu to stosunkowo za wiele cennego czasu, potrzebnego szczególnie na rozwiązywanie i realizację problemów ważniejszych, więcej pilnych i więcej ogółowi potrzebnych.

Zapoznaje się praktycznie i studiuje dziedzinę administracji i organizacji — i widzi w życiu wielkie niedomaganie tej gałęzi wiedzy, oraz postępowanie nielogiczne i pozbawione zdrowego rozsądku niektórych osób decydujących, ludzi z natury dobrych lecz upartych, i widzi też szkody wynikłe ze złego zarządzania i braku przewidywania — które stają się tym większe, im większy jest zasięg wpływu danej jednostki.

Bierze udział w życiu społecznym, należy do związku rezerwy, jest założycielem nowych kół związku gospodarczego i styka się bezpośrednio z życiem „szarego obywatela” — i przemysłowa nad problemami poprawy jego bytu.

Ostatnio podejmuje trud związany z przygotowaniem do realizacji Powszechnej Przysięgi Pokoju — jako zastępca jej autora i jako kierownik tej sprawy.

Napotyka na tej drodze na znaczne trudności — głównie ze strony przeciwników pokoju, — jednak nie zraża się tymi przeciwnościami, bo wie, że każdy początek jest trudny, a zwłaszcza jeżeli chodzi o odkrycie tego rodzaju — i wierzy, że w miarę, będzie coraz to więcej ludzi uświadomionych w tym względzie i chętnych — dopomagających w rozwoju akcji, — i że przy poparciu ze strony tych, co wiele mogą — i przy wspólnym wysiłku wszystkich zainteresowanych — zrealizowaną zostanie rzecz realna — dla dobra całej ludzkości, i urzeczywistni się i oblecze w ciało — idea Ligi Narodów i Związku Państw.

Sprawa ta, aczkolwiek nie łatwa — wobec zorganizowanej kontrakcji wrogów pokoju, nie powinna być jednak za trudna — dla Narodów i Ich Wodzów, — i bądźmy przekonani — że może nie tak długo — a usunięte zostanie niebezpieczeństwo grożące cywilizacji i kulturze — i przez wykorzystanie tego odkrycia — wprowadzony zostanie czynnik trwałego bezpieczeństwa i wolności.

Wtedy wszystkim będzie lepiej — a maszyny zamiast niszczyć ludzi — będą im służyć.

W
UGRUNTOWANIU POKOJU
przez realizację
POWSZECHNEJ PRZYSIĘGI POKOJU

leży
WIELKA i LEPSZA

PRZYSZŁOŚĆ
POLSKI i NARODÓW

Kto chce

POLSKI

wiecznie

WOLNEJ

BEZPIECZNEJ

i

SZCZĘŚLIWEJ

Ten popiera

**POWSZECHNĄ PRZYSIĘGĘ
POKOJU**

Ubezpieczajcie
na przyszłość

Kraj, Rodzinę i Siebie

- życie i mienie -
od zgubnych skutków

W O J N Y



Kto zaraz wpłaca
Czas przygotowania skraca

Kwoty uzyskane ze sprzedaży dzieła przeznacza Autor na

FUNDUSZ

UŚWIADAMIAJĄCO-ROZWOJOWY

czyli na

PRZYGOTOWANIE DO REALIZACJI
POWSZECHNEJ PRZYSIĘGI
POKOJU

PKO № **310.756**

Wpłata za dzieło (cena książki)
dowolna i dobrowolna
według uznania Sz. Czytelników

000001f

U w a g a !

Ionieważ przeciwnicy sprawy mogą mieć wywiad w instytucjach pieniężnych, a imiona Osób znanych mogłyby zwrócić ich uwagę o naszej akcji, - dlatego prosimy uprzejmie Osoby wymienione, by ewent. łaskawe przekazy wysyłane z tytułu wpłaty na dzieło - nie były wysyłane pod Ich nazwiskiem - lecz pod nazwiskiem mniej znanym. -Dla naszej zaś orientacji wystarczy podać na przekazie /w miejscu na korespondencję/ Nr.dzieła, w formie Nr.conta /n.p.Nr.conta o25/.

Taka ostrożność jest wskazaną - z uwagi na to, że przeciwnicy nasi rekrutujący się przeważnie z pośród nie-chrześcijan, nie przebierają w środkach i zagrozili nam, - dlatego nie powinni się przedwcześnie dowiedzieć o tym, że działamy.

Z tego też względu upraszamy o ograniczanie ew. łaskawej korespondencji.

Za wszelkie wpłaty wyrażamy z góry podziękowanie: Bóg zapłaci!
/Dla udogodnienia załącz.blankiet P.K.O./

*KSIĘGARNIA
ANTYKWARIA

DOM
KSIĄZKI
DOM

1533

XXXXXXXXXXXX

Wojewódzka Biblioteka
Publiczna w Opolu

CM 316820



000-316820-00-0

PAK

OWIEŻECHNA PRZYSIĘGA POKOJU